

**RADCOWIE
PRAWNI**
w obronie demokracji

**TWÓRCZA
SZTUCZNA**
inteligencja

**SPOTKANIA, W CZASY
I SANATORIA**
dla seniorów w 2020 r.

**DWUMIESIĘCZNIK
SAMORZĄDU
RADCÓW PRAWNYCH**



RADCA PRAWNY

Nr 187/2020
STYCZEŃ/LUTY
ISSN 1230-1426

KREDYTY FRANKOWE I POLISOŁOKATY

W SĄDACH



PRENUMERATA WYDAWNICTW KRRP



Przypominamy, że dwumiesięcznik „Radca Prawny” i kwartalnik „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe” są dostępne bezpłatnie online na stronie www.kirp.pl, w zakładce Wydawnictwa. Ponadto artykuły z dwumiesięcznika można znaleźć na stronie internetowej www.radcaprawny.media, a z kwartalnika na stronie www.kwartalnikradcaprawny.pl.

Prenumerata wydań papierowych obu czasopism Krajowej Rady Radców Prawnych jest płatna.

- Opłata roczna za jeden tytuł: 35 zł
- Opłata roczna za oba tytuły: 60 zł

Aby otrzymywać prenumeratę, należy dokonać wpłaty na konto KRRP.

DANE DO PRZELEWU:

Odbiorca:

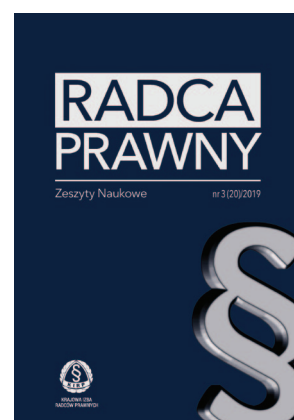
Krajowa Izba Radców Prawnych
Al. Ujazdowskie 18/4
00-478 Warszawa,

Numer konta: 23 1140 1010 0000 5370 2300 1003

W tytule przelewu należy wpisać:

- imię i nazwisko adresata/nazwę i numer NIP kancelarii (dane do faktury),
- tytuł wybranego czasopisma (jeśli opłata dotyczy tylko jednego),
- adres do wysyłki (jeśli jest inny niż w przelewie).

Potwierdzenie przelewu należy wysłać na adres e-mail redakcji: radca.prawny@kirp.pl






RADCA PRAWNY
wydawany od 1992 r.

WYDAWCA

Al. Ujazdowskie 18 lok. 4
00-478 Warszawa
tel. 22 821 99 71
22 821 99 72
22 626 82 49
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

„Radca Prawny” w internecie:

www.radcaprawny.media
www.kirp.pl/publikacje/
dwumiesiecznik-radca-prawny/
 www.facebook.com/
magazyhradcaprawny/

REDAKCJA

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelny

Tomasz Osiński
zastępca redaktora naczelnego

Klara Szczęsnowicz
sekretarz redakcji
tel. 22 821 99 71 lub 821 99 72
wew. 105
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Tomasz Działyński
Weronika Filiks
Stefan Mucha
Tomasz Scheffler
Ewa Urbanowicz

REKLAMA

tel. 22 821 99 71 lub 821 99 72
wew. 105
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

STALE WSPÓŁPRACUJĄ

Krzysztof Mering
redaktor prowadzący
e-mail: mering@kirp.pl

Bogdan Bugdalski
Wojciech Tumidalski
Marcin Zawisliński

KOREKTA

Aleksandra Sachanowicz-Wrzal

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD

Agnieszka Kielak
akartstudio.pl

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

AdobeStock

DRUK

Wiedza i Praktyka
Nakład: 500 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo
do dokonywania w nadesłanych
tekstach skrótów i zmiany tytułów.

Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy



Fot. Edyta Rakowska

No to mamy niespodziankę! Tak nam chodziło po głowie, że szata graficzna „Radcy Prawnego” musi pozełgować w kierunku nowoczesności, w której grafika i światło współgrają ze sobą, tworząc dodatkową jakość. Ma być czytelniej i bliżej Was, Czytelników! Udało się nam?

Ten numer jest nowy nie tylko szatą, lecz – jak zawsze – treścią. Tą poważną, czyli tzw. ustawą kagańcową, wobec której Prezydium KRRP nie ma żadnych wątpliwości: „Niezależność sądów i niezawisłość sędziów zapisana jest w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i stanowi istotę demokratycznego państwa prawnego. Każdy z nas, radców prawnych, powinien stanąć w obronie tych zasad – bez względu na wyznawany światopogląd, system wartości i przekonania, zgodnie ze swoim sumieniem i zasadami etyki radcowskiej”. Wielu z nas spotkało się na Marszu Tysiąca Tóg.

Byliśmy też na uroczystym rozpoczęciu pierwszego roku aplikacji. Z radością również odnotowujemy, iż radcowie prawni mają nową umowę ubezpieczeniową, która niech się nigdy nie przyda, jednak strzeżonego... Zwłaszcza w tych czasach.

Tematem głównym tego numeru są kredyty frankowe i polisolokaty. W przypadku tych pierwszych, zwłaszcza od momentu wyroku w sprawie państwa Dziubak, którym ekscytowała się cała Polska, rzecz jest nieco bardziej jednoznaczna, z naciskiem na słowo „nieco”. Zastanawiamy się też, czy kredyty frankowe to żyła złota dla radców prawnych. A polisolokaty? Toksyczne i niebezpieczne?

Piszemy również o statusie prawnym zastępcy generalnego radcy prawnego, szansach na uniknięcie zatorów płatniczych (któż ich nie zna), wypadujemy, co widać w chmurze, i ćwiczymy umiejętność networkingu, bez której moglibyśmy się poczuć samotni.

Porozmawialiśmy na łamach czasopisma o integracji, która jest solą samorządu, a także o tym, co można zobaczyć przez obiektyw aparatu fotograficznego. Powiedzieliśmy o nowych uprawnieniach dla radców prawnych, potrzebie posiadania szefa (bez komentarza!), a także drodze do żabki, na której mieli być widziani nasi koledzy.

Poznaliśmy prawników jutra i terminy spotkań integracyjno-wczasowych naszych seniorów.

Zapraszam do lektury.

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelna



03 Od redaktora

AKTUALNOŚCI KIRP

06 Inauguracja I roku aplikacji
radcowskiej 2020
JW

07 AXA ubezpieczy radców prawnych
Grzegorz Furgat, Centrum prasowe KRRP

AKTUALNOŚCI OIRP

08 Radcowie zagrali z Wielką Orkiestrą
Świątecznej Pomocy
www.oirp.olsztyn.pl

08 Daj się znaleźć klientom!
www.oirpwarszawa.pl

08 Bezpłatna pomoc prawna
dla uchodźców
www.oirpwarszawa.pl

WYWIAD KIRP

10 Integracja to sól samorządu
Rozmowa z Bartoszem Opalińskim, Dziekanem Rady
OIRP w Rzeszowie, przewodniczącym Komisji Integracji
Krajowej Rady Radców Prawnych
Bogdan Bugdalski

TEMAT NUMERU

13 Umowy kredytowe w sądach. Rozwój
orzecznictwa w zakresie kredytów
denominowanych lub indeksowanych
Mariusz Korpalski

- 17 Czy frankowicze to żyła złota?
Agnieszka Niewińska
- 20 Polisolokaty – niebezpieczny interes
Bogdan Bugdalski

KIRP

- 22 Radcowie prawni w obronie demokracji
Piotr Olszewski

PRAKTYKA

- 26 Status prawny zastępcy generalnego
radcy prawnego
Julita Końska-Twór
- 29 Ustawa antyzatorowa, czyli mocniejszy
bał na dłużników
(MM)



NOWE TECHNOLOGIE

- 30 Co widać w chmurze?
MZ
- 32 Twórcza sztuczna inteligencja
Roman Bieda

Z ZAGRANICY

- 34 Networking, czyli jak nawiązywać
i podtrzymywać kontakty
Aleksandra Siewicka-Marszałek

ORZECZNICTWO

- 36 Sąd sądem, ale...
Dominik Seroka

FORUM OPINII

- 38 O potrzebie posiadania szefa
Jarosław Bełdowski
- 39 Niespłacanie długów jako delikt
dyscyplinarny
Tomasz Scheffler
- 40 Droga do żabki
Ewa Urbanowicz
- 41 Zaświadczenie urzędowe
Tomasz Działyński



- 42 Niezależność radcy prawnego to przede
wszystkim obowiązek
Paweł Dryk

GOŚĆ NUMERU

- 43 Znamy prawników jutra
Rozmowa z Marcinem Frąckowiakiem,
laureatem konkursu Rising Stars 2019
KM

PITAWAL

- 44 Między gwałtem a romansem
Wojciech Tumidalski



HISTORIA

- 46 Karnawał ograniczony przepisami
Agnieszka Lisak

ŻYCIE Z PASJĄ

- 48 Ważne są tylko chwile...
Rozmowa z Edytą Rakowską, radcą prawnym
i fotografikiem
Krzysztof Mering

SENIORZY

- 50 Spotkania, wczasy i sanatoria
dla seniorów w 2020 r.
Mieczysław Humka

FELIETON

- 54 Sędzia niepokoju
Maciej Bobrowicz

UROCZYŚĆ W BIURZE RPO

Inauguracja I roku aplikacji radcowskiej 2020

Podczas ceremonii, która odbyła się 16 stycznia w siedzibie Rzecznika Praw Obywatelskich w Warszawie, Prezes KRRP Maciej Bobrowicz uhonorował aplikantów radcowskich, którzy zdobyli największą liczbę punktów na egzaminie wstępnym. W uroczystości oprócz wyróżnionych aplikantów, członków Prezydium KRRP, dziekanów rad okręgowych izb udział wzięli zaproszeni goście: zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich Hanna Machińska oraz dyrektor Departamentu Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości Iwona Kujawa.

Spotkanie poprowadziła Sekretarz KRRP Elwira Szurmińska-Kamińska. Wśród najlepszych aplikantów znaleźli się: Paulina Solnik (OIRP w Białymstoku), Magdalena Radtke (OIRP w Bydgoszczy), Sebastian Aleksin (OIRP w Gdańsku), Oliwia Rałka (OIRP w Katowicach), Bernadetta Drabik (OIRP w Kielcach), Karolina Krauze (OIRP w Koszalinie), Alicja Grygiel (OIRP w Krakowie), Aleksander Barszczewski (OIRP w Lublinie), Aleksandra Michalska (OIRP w Łodzi), Adrianna Dawidczyk (OIRP w Olsztynie), Izabela Cygan, Anna Zamojcin (OIRP w Opolu), Filip Kapłita (OIRP w Poznaniu), Damian Kiwior (OIRP w Rzeszowie), Klementyna Kinga Świątek (OIRP w Szczecinie), Marta Czarzasta (OIRP w Toruniu), Olgierd Delijewski (OIRP w Wałbrzychu), Paulina Zaborowska (OIRP w Warszawie), Agnieszka Wojtczyk-Kowalska (OIRP we Wrocławiu), Joanna Ewa Horoszyńska (OIRP w Zielonej Górze). W tym roku najwyższą notę – 145 punktów – uzyskała aplikantka Okręgowej Izby Radców Prawnych w Białymstoku. Wszyscy aplikanci otrzymali list gratulacyjny oraz upominki ufundowane przez KRRP.

Maciej Bobrowicz, Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, w swoim przemówieniu podkreślił, że niezwykle istotnym symbolem pracy radcy prawnego są prawa człowieka, że oprócz kodeksów i orzecznictwa są ludzie – nasi klienci, dla których pracujemy. Podsumowując swoją wypowiedź, życzył aplikantom, aby wykonywana praca sprawiała im przyjemność i dawała wiele satysfakcji.

Głos zabrał również Wiceprezes KRRP Zbigniew Tur odpowiadający za koordynację działalności w zakresie spraw związanych z aplikacją. Podkreślił, że okres aplikacji jest czasem zawierania przyjaźni tworzących tożsamość samorządu. I to właśnie aplikacja samorządowa poprzez wysoki poziom praktycznego szkolenia jest najlepszą ścieżką dojścia do zawodu.

Doktor Hanna Machińska, zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich, w swoim wystąpieniu zaznaczyła, że spotykamy się w szczególnym czasie z punktu widzenia funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Podkreśliła też, że istotnymi walorami towarzyszącymi pracy w zawodzie radcy prawnego są oprócz kwalifikacji również ogromna wrażliwość oraz umiejętność komunikowania się. Na zakończenie życzyła aplikantom odwagi oraz wiedzy z zakresu standardów europejskich będących razem z konstytucją pewnego rodzaju „kompasem”, który musi nam towarzyszyć w życiu zawodowym.

Głos zabrała również Iwona Kujawa, dyrektor Departamentu Zawodów Prawniczych w Ministerstwie Sprawiedliwości. Wskazała, że aplikacja radcowska cieszy się największym zainteresowaniem wśród wszystkich aplikacji prawniczych. Ponad połowę zdających stanowiły osoby ubiegające się o aplikację radcowską. Życzyła aplikantom, aby trzy lata aplikacji były okresem spełnienia nie tylko w życiu zawodowym, lecz także rodzinnym.

Na zakończenie w imieniu aplikantów głos zabrała Paulina Solnik, która zdobyła na egzaminie największą liczbę punktów. – Po złożeniu ślubowania w swoich izbach staliśmy się członkami samorządu zawodowego radców prawnych. Fakt ten odbieramy nie tylko jako zaszczyt, lecz także jako zobowiązanie. Wybierając tę ścieżkę zawodową, jesteśmy świadomi tego, że zawód radcy prawnego to zawód zaufania publicznego, który przyjmuje obowiązki o szczególnym znaczeniu z punktu widzenia zadań publicznych – powiedziała. ■

JW



Fot. Piotr Gilarski

W uroczystości wzięli udział wyróżnieni aplikanci, członkowie Prezydium KRRP, dziekani rad okręgowych izb i zaproszeni goście

KRAJOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH PODPISAŁA UMOWĘ Z FIRMĄ UBEZPIECZENIOWĄ AXA ubezpieczy radców prawnych

Krajowa Izba Radców Prawnych wybrała firmę AXA na ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej 35 tys. radców prawnych. Brokerem ubezpieczeniowym Izby jest międzynarodowa grupa Willis Towers Watson, która zajmie się obsługą umów ubezpieczenia dla radców prawnych i roszczeń zgłaszanych do ubezpieczonych radców oraz udostępni platformę IT do zarządzania ubezpieczeniami dodatkowymi. Umowa obejmuje nowe rodzaje odpowiedzialności ponoszonej przez radców prawnych, m.in. z tytułu naruszenia obowiązku zgłoszenia schematów podatkowych.

Krajowa Izba Radców Prawnych podpisała umowę z firmą AXA na ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej radców prawnych w latach 2020–2022.

– W nowoczesnej gospodarce nie da się pracować bez solidnej polisy ubezpieczeniowej. Tym bardziej że poza tradycyjną rolę prawnika radcowie prawni coraz częściej występują w roli doradcy biznesowego, który ma wpływ na interesy majątkowe swoich klientów. Radcowie wiele robią, aby utrzymać jakość swoich usług, ale w coraz bardziej skomplikowanym świecie ryzyko popełnienia błędów jest po prostu coraz większe – zauważa Maciej Bobrowicz, Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych. – Dlatego ważne jest, aby ta grupa zawodowa miała ubezpieczenie, które pokrywa skutki finansowe błędów, bierze pod uwagę nowe rodzaje ryzyka i daje ochronę przed roszczeniami, które mogą się pojawić w przyszłości – dodaje prezes.

Ryszard Ostrowski, Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych, tłumaczy, że o decyzji wyboru AXA przesądziło to, że firma zdołała poszerzyć dotychczasowy zakres ubezpieczenia, była w stanie zaproponować w ramach składki członkowskiej wyższe sumy gwarancyjne, przekraczające limit ubezpieczenia obowiązkowego, tak samo jak w pakiecie ubezpieczeń dobrowolnych dla radców prawnych i prowadzonych przez nich kancelarii. W ofercie uwzględniono także nowe rodzaje odpowiedzialności, z którymi muszą się liczyć radcowie prawni. Chodzi na przykład o odpowiedzialność wynikającą z naruszenia obowiązków informowania Szefa Krajowej Administracji Skarbowej o schematach podatkowych, którą AXA dodała do zakresu ochrony prawnej i odpowiedzialności karnej lub karnoskarbowej.

W maju 2019 r. w drodze konkursu KIRP wybrała na swojego doradcę w zakresie ubezpieczeń międzynarodową firmę

brokerską Willis Towers Watson, brokera numer 1 na polskim rynku pod kątem plasowanej składki.

Wartością dodaną dla Izby, wynikającą ze współpracy z WTW, jest obsługa przez brokera umów ubezpieczenia członków Izby – radców prawnych i kancelarii prawnych – oraz właśnie wdrożony nowoczesny system IT. Maksymalnie ułatwi on radcom proces zawierania ubezpieczeń dobrowolnych w ramach umowy generalnej z AXA.

– Dla radców będziemy również świadczyć usługi w zakresie obsługi roszczeń. Pozwoli nam to na zbieranie i analizowanie zdarzeń szkodowych pod kątem wdrażania rozwiązań prewencyjnych oraz skuteczniejsze negocjacje kolejnych programów ubezpieczeniowych dla członków Krajowej Izby Radców Prawnych – wskazuje Sylwia Kozłowska, dyrektor działu ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej w Willis Towers Watson. – Ponadto planujemy nadal rozwijać naszą platformę z myślą o bezpieczeństwie radców prawnych. W systemie dostępne jest już ubezpieczenie AXA ochrony prawnej i odpowiedzialności karnej lub karnoskarbowej w wariancie z wyższą sumą ubezpieczenia, a niebawem wdrożymy inne produkty, które dla tej grupy zawodowej są szczególnie ważne, jak na przykład ubezpieczenie od ryzyka cybernetycznego – dodaje Sylwia Kozłowska.

Z umowy ubezpieczeniowej może skorzystać 50 tys. radców prawnych, przy czym ze względu na to, że tylko część z nich podlega obowiązkowi ubezpieczenia (nie podlegają mu m.in. radcowie prawni niewykonujący zawodu), firmy szacują, że skorzysta z niej ok. 35 tys. osób. Spodziewają się, że dodatkowo radcowie i kancelarie zawrą ok. 5 tys. umów na ubezpieczenia dobrowolne. W sumie może zostać więc podpisanych i obsługiwanych ok. 40 tys. umów.

Składka za ubezpieczenie wyniesie 19 zł miesięcznie. Program AXA obejmuje obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej wraz z limitem nadwyżkowym, ochronę dla radców prawnych pełniących funkcję kuratora oraz mediatora, ubezpieczenie ochrony prawnej i odpowiedzialności karnej lub karnoskarbowej, ubezpieczenie NNW oraz ubezpieczenie OC w związku z prowadzeniem biura. Ponadto umowa oferuje pakiet ubezpieczeń dobrowolnych za dodatkową składką, lecz na preferencyjnych warunkach. ■

Grzegorz Furgał
Centrum prasowe KRRP

LICZBA NUMERU

7751 osób

przeczytało na stronie www.radcaprawny.media artykuł „Nowe postępowanie w sprawach gospodarczych”, dotyczący wprowadzenia od 7 listopada 2019 r. do k.p.c. postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych (PWSG)

OIRP W OLSZTYNIE

Radcowie zagrali z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Olsztynie, Fundacja Radców Prawnych IUS oraz Ośrodek Mediacji Gospodarczych wsparły XXVIII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który odbył się w niedzielę 12 stycznia.

W ramach pomocy OIRP w Olsztynie, jak co roku, ufundowała koszulki dla wolontariuszy olsztyńskiego sztabu WOŚP. Tegoroczna akcja dotyczyła zbiórki środków na zakup nowoczesnego sprzętu medycznego dla specjalistycznych szpitali dziecięcych. Na zaproszenie sztabu WOŚP reprezentujący OIRP w Olsztynie Wicedziekan Rady Michał Korwek był obecny na scenie głównej podczas „Świątełka do nieba”. Wolontariusze WOŚP odwiedzili nas również podczas zabawy choinkowej organizowanej dla dzieci i wnuków radców prawnych. ■

Źródło: www.oirp.olsztyn.pl



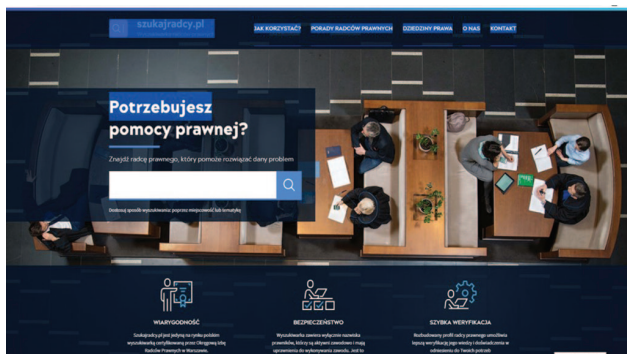
Fot. OIRP w Olsztynie

OIRP W WARSZAWIE

Daj się znaleźć klientom!

OIRP w Warszawie uruchomiła nową wersję wyszukiwarki szukajradcy.pl. Jest intuicyjna, wzbogacona o wiele funkcjonalności i unowocześniona wizualnie. Wychodzi naprzeciw potrzebom klientów, zarówno przedsiębiorców, jak i osób indywidualnych.

Użytkownicy szybko i łatwo mogą szukać prawnika na podstawie dziedzin prawa czy konkretnej lokalizacji. Ponadto, znajdują tutaj odpowiedzi na najpopularniejsze pytania, jakie zadają klienci, a także artykuły napisane przez radców prawnych izby warszawskiej.



Izba warszawska planuje dalszy rozwój serwisu, a także intensywną promocję w kampaniach zawodu radcy prawnego i specjalnych akcjach promocyjnych. W porównaniu z wcześniejszą wersją, aktualna wyszukiwarka szukajradcy.pl oferuje rozbudowany profil radcy prawnego. Umożliwia on lepsze zestawienie wiedzy i doświadczenia radcy prawnego w odniesieniu do potrzeb klienta. ■

Źródło: www.oirpwarszawa.pl

OIRP W WARSZAWIE

Bezpłatna pomoc prawna dla uchodźców

Uchodźcy będą teraz mieć ułatwiony dostęp do bezpłatnej pomocy prawnej. Stanie się tak dzięki porozumieniu podpisanemu w styczniu przez UNHCR oraz Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie.

– Niesienie pomocy tym, którzy zmuszeni są szukać schronienia poza granicami swojej ojczyzny, to nasz obowiązek – powiedział Włodzimierz Chróścik, Dziekan Rady OIRP w Warszawie. – To ważne, że radcowie prawni będą mogli oficjalnie wspierać prawnie tych, którzy szukają pomocy w naszym kraju. Radcowski Ośrodek Pomocy Pro Bono powstał



Fot. OIRP w Warszawie

Dzian Rady OIRP w Warszawie Włodzimierz Chróścik i szefowa UNHCR w Polsce Christine Goyer

z myślą o wspieraniu działalności właśnie takich organizacji jak UNHCR, które zwracają się ku najbardziej potrzebującym. Oprócz doraźnego wsparcia prawnego obcokrajowców potrzebujących pomocy na terenie naszego kraju porozumienie zakłada również wzmocnienie kompetencji w zakresie prawa azylowego i uchodźczego. – Procedury uchodźcze są skomplikowane i cudzoziemcy wymagają profesjonalnej pomocy – powiedziała szefowa UNHCR w Polsce Christine Goyer. – Tymczasem z powodu braku wsparcia finansowego organizacje pozarządowe nie są w stanie zapewnić jej na odpowiednim poziomie. Liczę na to, że właśnie udało się nam wypełnić tę lukę i że cudzoziemcy będą mieli łatwiejszy dostęp do zawodowych prawników. ■

Źródło: www.oirpwarszawa.pl



SUBSIDIO VENIRE
Fundacja Radców Prawnych

Przekaż swój **1% podatku**

Fundacji Radców Prawnych
SUBSIDIO VENIRE

KRS 0000326684

**FUNDACJA
SUBSIDIO
VENIRE**

jest organizacją
pożytku publicznego
od grudnia 2009 r.

CELEM FUNDACJI JEST:

- ♥ wspomaganie inicjatyw zapewniających powszechny dostęp do pomocy prawnej i ochrony praw i wolności obywatelskich;
- ♥ działalność w zakresie pomocy społecznej i charytatywnej dla radców prawnych, aplikantów radcowskich oraz ich rodzin;
- ♥ pomoc sierotom – dzieciom zmarłych radców prawnych, szczególnie w zakresie materialnym, edukacyjnym, a także startu zawodowego.

ABY PRZEKAZAĆ 1% PODATKU...

Po wyliczeniu podatku, który Państwo zapłacą w tym roku, w ostatnich rubrykach zeznania podatkowego należy wpisać nazwę Fundacja Radców Prawnych „Subsidio Venire” i numer KRS 0000326684. Można też zakreślić rubrykę udostępniającą dane adresowe darczyńcy. Wpisujemy także kwotę stanowiącą 1% podatku po zaokrągleniu dziesiątek groszy w dół.

Wszystkim darczyńcom dziękujemy!!!



Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy!

Minął kolejny rok społecznej pracy członków zarządu i rady nadzorczej Fundacji Radców Prawnych „Subsidio Venire” w Warszawie.

Pragnę w imieniu zarządu podziękować tym z Was, którzy zdecydowali się wesprzeć naszą fundację swoim 1% podatku za 2018 rok. To dzięki Wam w 2019 roku otrzymaliśmy 13 474,41 zł.

Udzielona w 2019 roku przez fundację pomoc dla naszych Koleżanek i Kolegów i ich rodzin wyniosła 23 366,70 zł, co oznacza, że nasze zasoby (możliwości) kurczą się z każdym kolejnym rokiem.

Fundacja będzie pomagać wszystkim tak długo, jak tylko będzie miała środki finansowe do przekazywania. Możemy działać, bo działamy społecznie, ale możemy działać społecznie, tylko jeśli będziecie wspierać nas (Was), przekazując 1% podatku.

Życzę Wam wszystkiego dobrego w 2020 roku!

*W imieniu zarządu fundacji
r. pr. Bartłomiej Tkacz,
Prezes Fundacji Radców Prawnych
„Subsidio Venire”*



Jeśli ktoś chciałby nam
przekazać więcej niż 1% podatku,
prosimy o wpłaty na konto:

**Fundacja Radców Prawnych
„Subsidio Venire”**

BGŻ BNP Paribas
20 1750 0012 0000 0000 3860 3027

INTEGRACJA TO SÓL SAMORZĄDU

Rozmowa z **BARTOSZEM OPALIŃSKIM**, Dziekanem Rady OIRP w Rzeszowie, przewodniczącym Komisji Integracji Krajowej Rady Radców Prawnych.

■ **Rozpoczął się rok 2020, więc pierwsze pytanie musi dotyczyć bieżących planów. Proszę powiedzieć, co w tym roku się wydarzy w sprawach integracji?**

Kalendarz wydarzeń integracyjnych został zawarty w planie pracy Komisji Integracji KRRP i przyjęty przez KRRP. Mogę więc powiedzieć, że w tym roku na pewno zorganizujemy nasze cztery imprezy flagowe: XVII Ogólnopolskie Mistrzostwa Narciarskie i Snowboardowe Radców Prawnych i Aplikantów w Krynicy-Zdroju, które potrwają od 27 lutego do 1 marca, X Rajd Wodno-Lądowy „Mazury cud natury” w Mikołajkach, który organizujemy przy dużym wsparciu izby olsztyńskiej. Planujemy, że odbędzie się on w dniach 18-21 czerwca. XIX Ogólnopolskie Mistrzostwa Polski Radców Prawnych i Aplikantów w Tenisie zaplanowaliśmy na 20-23 sierpnia. Od kilku lat organizujemy je w Gdyni z uwagi na problemy własnościowe dotyczące kortów tenisowych w Sopocie. Jesienią, w dniach 7-11 października, odbędzie się również XVII Ogólnopolski Rajd Bieszczadzki Radców Prawnych.

■ **Czy obok tych flagowych imprez pojawią się jeszcze jakieś inne wydarzenia?**

Z uwagi na ograniczone możliwości finansowe jako Komisja KRRP nie planujemy organizacji niczego więcej. Będziemy natomiast wspierać poszczególne izby w realizacji projektów integracyjnych wykraczających poza zasięg ich działania. Jeszcze w styczniu odbędzie się posiedzenie Komisji, na którym rozpatrzymy wnioski izb okręgowych w tej sprawie. W pierwszym kwartale zamierzamy też spotkać się z przedstawicielami izb, aby wspólnie zastanowić się nad możliwością zintensyfikowania działań na rzecz integracji środowiskowej. Uczestnicy spotkania zapoznają się też z portalem integracyjnym, który uruchomiliśmy w grudniu 2019 r. Portal ma integrować tych radców prawnych, którzy chcieliby się dzielić własnymi pasjami z innymi i je rozwijać, ale nie mają czasu, możliwości lub ochoty uczestniczyć w imprezach organizowanych przez KIRP czy poszczególne izby. Chcemy jego zasięg upowszechnić. Liczymy też,

że przedstawiciele izb będą mieli uwagi, które pozwolą nam zachęcić radców do korzystania z tego narzędzia.

■ **Czy portal ma już jakichś użytkowników?**

Tak, użytkownicy zapisują się do poszczególnych grup zainteresowań, które nie są stałe. Zakładamy, że będą one zmieniane i uzupełniane. Pracujemy teraz nad pozyskaniem osób, które mogłyby być moderatorami poszczególnych grup i nadawać ton dyskusji dotyczącej głównie obszarów hobby i zainteresowań, w tym również poszczególnych gałęzi prawa. Dopiero popularyzujemy to narzędzie, chcemy zachęcać radców, aby się rejestrowali i dzielili swoimi zainteresowaniami. Będziemy też zachęcali osoby zajmujące się w izbach integracją oraz dziekanów rad izb, by nakłaniali środowisko do aktywności na portalu. Dla inicjatyw integracyjnych podejmowanych przez grupy na portalu mamy zagwarantowane pieniądze w budżecie.

**Portal integracyjny
radców prawnych:
www.radcy-razem.pl**

■ **Jakie warunki trzeba spełnić, by sięgnąć po takie wsparcie?**

Przede wszystkim należy się zarejestrować jako użytkownik portalu, przystąpić do jakiejś grupy zainteresowań oraz zadeklarować uczestnictwo w organizowanym przez nią wydarzeniu o charakterze cyklicznym. Przy czym musi to być grupa co najmniej 30 radców prawnych i ewentualnie aplikantów radcowskich zrzeszonych w co najmniej trzech izbach. Taki wniosek powinien być wsparty przez jedną z izb, do której należy wnioskodawcy. Większych wymogów nie przewidujemy.

■ **Czy nie obawia się pan, że dla starszych radców prawnych, którzy nie są sprawni komputerowo, ta oferta może być niedostępna?**

Z inicjatywy Kapituły Funduszu Seniora w ramach każdej izby seniorzy otrzymali laptopy i szkolenie, które miało przeciwdziałać ich wykluczeniu cyfrowemu. Ta inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem i seniorzy bardzo chętnie się szkolą. Liczymy więc na to, że również oni będą użytkownikami portalu. Chcę jednak podkreślić,

”

Integracja to sól samorządu, który tworzą ludzie i relacje między nimi.

Nie nazwa, nie organy czy budynki.

Dlatego tak ważne jest, żebyśmy wchodzili w relacje między sobą nie tylko podczas rozpraw sądowych, lecz także po godzinach.



Fot. OIRP w Rzeszowie

BARTOSZ OPALIŃSKI

Radca prawny od 2001 r., specjalista w zakresie prawa gospodarczego, cywilnego, rodzinnego i pracy. Wykładowca na aplikacji radcowskiej z zakresu etyki i wykonywania zawodu. Członek Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminu radcowskiego z siedzibą w Rzeszowie. Od 2016 r. Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Rzeszowie, członek Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych.

że radcowie, którzy nie wykonują już zawodu, uczestniczą w naszych imprezach – pojawiają się na rajdzie bieszczadzkim, są na mistrzostwach narciarskich czy na spływach, więc tych ograniczeń wiekowych nie widać. Do rozważenia jest jednak, żeby wspólnie z Kapitułą Funduszu Seniora jakieś wydarzenie zorganizować.

Na podstawie doświadczeń izby w Rzeszowie mogę powiedzieć, że poza uczestnictwem w spotkaniach w izbie seniorzy lubią spacerować, wspólnie zwiedzać ciekawe zakątki Polski czy Europy. Myślę, że tego typu aktywności też powinny uzyskać wsparcie Krajowej Izby. I jeśli to nie będzie osiągalne za pośrednictwem portalu, to może za pośrednictwem jakiejś izby, która wystąpi z wnioskiem o dofinansowanie – co też zostało uporządkowane i opisane przez Komisję Integracji w zasadach finansowania.

Moim zdaniem integracja to głównie rywalizacja sportowa, co potwierdzają również przykłady tego, co robią inne samorządy, ale kto wie, czy np. popisy wokalne nie byłyby dobrą formułą dla integracji międzypokoleniowej. Jesteśmy otwarci na pomysły i potrzeby seniorów.

■ **Powszechnie uważa się, że integracja środowiskowa jest potrzebna, ale zazwyczaj niewiele osób chce się integrować. Czy jest pan w stanie określić liczbę uczestników tych imprez?**

Nie prowadzimy takiej statystyki. To zainteresowanie możemy jedynie oszacować na podstawie liczby uczestników poszczególnych wydarzeń. W imprezach organizowanych przez komisję uczestniczy od 80 do 170 radców prawnych i aplikantów radcowskich, co daje ok. 450 osób rocznie. Zważywszy na liczbę radców prawnych i aplikantów radcowskich jest to liczba dalece niesatysfakcjonująca, z drugiej jednak strony wielu radców uczestniczy w imprezach integracyjnych na poziomie izb okręgowych, z których każda organizuje ich od kilku do kilkunastu w ciągu roku. Nie można więc mówić o nikłym zainteresowaniu, tym bardziej że uczestnikami tych imprez nie są te same osoby – obserwujemy wymianę pokoleniową. Muszę też podkreślić, że nasze imprezy mają ten walor, że integrują członków samorządu na poziomie ogólnopolskim, czego nie da się powiedzieć o imprezach organizowanych przez izby.

■ **A jak wygląda to w pańskiej izbie?**

W OIRP w Rzeszowie coraz większym zainteresowaniem cieszą się imprezy okolicznościowe, czyli np. spotkania opłatkowe, mikołajki dla dzieci. Ale hitem jest – a myślę, że dziekani rad w innych izbach to potwierdzą – organizowany dorocznie piknik radcowski, który gromadzi setki osób. Staramy się też organizować imprezy o charakterze kulturalnym, np. wspólne wyjścia do teatru. Mamy też przedsięwzięcia, które dopiero raczkują – zainicjowaliśmy np. działalność chóru. Takie chóry istnieją już przy izbach olsztyńskiej i opolskiej. Bardzo dobrze

ze śpiewaniem radzą sobie radcowie krakowscy, którzy organizują konkurs „Radca śpiewać może”. W minionym roku wystąpili w nim również radcowie z Rzeszowa i Białegostoku, więc to jest już wydarzenie międzyizbowe.

■ Wielokrotnie pan podkreślał, że środki w budżecie są. O jakich kwotach mówimy?

Wsparcie komisji nigdy nie pokrywa całego kosztu imprezy, ale staramy się dofinansować wszystkie inicjatywy. Nasz budżet to 280 tys. zł. Na organizację imprez flagowych zarezerwowana jest kwota ponad 157 tys. zł. Około 50 tys. zamierzamy przeznaczyć na dofinansowanie imprez organizowanych przez poszczególne izby oraz imprezy środowisk prawniczych, w których biorą udział reprezentanci naszego samorządu, a więc Letnią Spartakiadę Prawników oraz Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej. Kilkadziesiąt tysięcy złotych przewidzieliśmy też na rozwijanie portalu integracyjnego, w tym ok. 18 tys. zł na imprezy organizowane w ramach tego portalu. Przewidzieliśmy również rezerwę budżetową. Na pewno chcielibyśmy mieć więcej tych środków, ale z każdego grosza należy się cieszyć.

■ Czy nie obawia się pan wzrostu cen usług turystycznych, a co za tym idzie obniżenia zakresu wsparcia?

Te koszty na pewno wzrosną, ale liczymy, że nasze umiejętności negocjacyjne oraz długoletnia współpraca z naszymi kontrahentami sprawią, że ten wzrost nie przekroczy założonej rezerwy budżetowej i że nie będziemy musieli prosić uczestników o wyższe wpłaty niż dotychczas. Z tych również powodów staramy się jak najwcześniej wynegocjować warunki uczestnictwa – zarezerwować miejsca hotelowe, stoki narciarskie czy korty tenisowe, ustalić stawki za wyżywienie.

■ W prowadzonej przez pana komisji pracuje siedmioro radców prawnych. Jak realizujecie zadania? Dzielicie się według dyscyplin czy też wszyscy angażujecie się w poszczególne imprezy?

Dzielimy się według zainteresowań i dyscyplin, ale również ze względu na umiejscowienie imprezy. Na przykład Agnieszka Kiebała z Krakowa pomaga nam w organizacji rajdu bieszczadzkiego, chociaż rajd odbywa się na terenie działalności izby rzeszowskiej i jako izba bardzo mocno go wspieramy. Jednak gdy chodzi o wyszukiwanie nowych miejsc i szlaków, koleżanka jest niezastąpiona. Przez 16 lat rajdu byliśmy już praktycznie w każdym zakątku Bieszczadów, ale ona zawsze znajdzie coś nowego. Piotr Zarzecki, przewodniczący Komisji Integracji w OIRP w Katowicach, organizuje tam wiele imprez sportowych, zajmuje się tenisem. Tomasz Nawrot z Warszawy interesuje się sportami zimowymi, więc siłą rzeczy zajmuje się organizacją mistrzostw narciarskich. Impreza mazurska jest

organizowana przy współudziale izby olsztyńskiej, więc zaangażowanie Marty Kawuli z OIRP w Olsztynie jest naturalne. Podsumowując, w podziale obowiązków znaczenie mają zarówno zainteresowania, jak i nabyte doświadczenie w izbach, ale imprezy robimy wspólnie, a nasza praca ma charakter dynamiczny. Sami jesteśmy też uczestnikami organizowanych wydarzeń, a to sprawia, że spotykamy się nie tylko na oficjalnych posiedzeniach, lecz także na szlaku czy podczas zmagani sportowych, i często dyskutujemy o tym, co nam się udało zrobić, a co należałoby poprawić.

■ Czy wzorem rajdu Paryż–Dakar nie chcielibyście rozszerzyć rajdu bieszczadzkiego o inne regiony Polski?

Dlaczego nie? Odbywa się już rajd pieszy w Gdańsku, który jako komisja wspieramy. Cieszy się on bardzo dużą popularnością. Myślę, że podobne imprezy w innych rejonach Polski można by organizować. Jesteśmy na nie otwarci. Rajd bieszczadzki ma jednak tylu zagorzałych zwolenników, że nie wyobrażam sobie, żeby go zlikwidować. Jako dziekan rady izby rzeszowskiej mogę zapewnić, że w jego przypadku występuje bardzo duża wymiana pokoleniowa. Jest wiele młodych osób, które się na ten rajd zapisują i chcą być na nim za rok.

■ Prowadzi pan działalność samorządową zarówno na szczeblu krajowym, jak i w okręgowej izbie, na co dzień kieruje pan też własną kancelarią prawną. Czy nie brakuje panu czasu?

Mam też rodzinę, o którą muszę dbać. Nikt nie powiedział, że będzie łatwo. Życie generalnie jest wyzwaniem. Wydaje mi się, że człowiek może wziąć na siebie dużo obowiązków, mierząc siły na zamiary. Radość, którą czerpię z działalności samorządowej, radość uczestników i głosy uznania kierowane nie tylko pod moim adresem, lecz także wszystkich osób zaangażowanych w organizację imprez integracyjnych, sprawiają, że nie wyobrażam sobie, abym miał przestać to robić. Oczywiście wiem, że to nie byłoby możliwe bez zaangażowania moich współpracowników i nadzorującego działalność integracyjną komisji Wiceprezesa KRRP Michała Korwek, który swoją energią nakręca to wszystko i utrzymuje na odpowiednim poziomie.

■ Czyli nie zniechęcił się pan do integracji?

Jestem przekonany, że integracja środowiska jest możliwa i widzę wielki sens w działaniu na jej rzecz. Integracja to sól samorządu, który tworzą ludzie i relacje między nimi. Nie nazwa, nie organy czy budynki. Dlatego tak ważne jest, żebyśmy wchodzili w relacje między sobą nie tylko podczas rozpraw sądowych, lecz także po godzinach. W kontaktach nieformalnych. Dzięki temu będziemy czuli, że jesteśmy razem, że jesteśmy wspólnotą, jedną grupą zawodową. ■

Rozmawiał Bogdan Bugdański

UMOWY KREDYTOWE W SĄDACH

Rozwój orzecznictwa w zakresie kredytów denominowanych lub indeksowanych

Wydanie przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej 3 października 2019 r. wyroku w sprawie Dziubak (C-260/18) otwiera nową kartę w sprawach sądowych, dotyczących oceny i rozliczenia umów kredytowych denominowanych lub indeksowanych do waluty obcej.



Fot. AdobeStock



MARIUSZ KORPALSKI

radca prawny, doktor nauk prawnych, od ponad 10 lat zajmuje się problemami klientów banków, współnik w Komarnicka Korpalski Kancelaria Prawna
Fot. Archiwum

Pełna gama rozstrzygnięć sądów powszechnych i wprawdzie bardziej powściągliwe, ale wzbudające uczucie niedosytu orzecznictwo Sądu Najwyższego zostały sprowadzone do alternatywy: albo umowa jest nieważna w całości, albo umowa jest bezskuteczna w części przewidującej rozliczenia walutowe. Tu trzeba zaznaczyć, że TSUE w sprawie Dziubak rozważał tylko jedną z trzech przyczyn wadliwości badanych umów, tj. odesłanie

do dowolnie tworzonych tabel kursowych, i pominął dwie pozostałe przyczyny: brak informacji o ryzyku walutowym oraz nieekwiwalentną dystrybucję ryzyka walutowego między stronami. Wynika to ze związania Trybunału zakresem pytania prejudycjalnego, przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Warszawie. Tym niemniej wspomniany wyrok Trybunału zainspirował sądy powszechne, przede wszystkim Sąd Apelacyjny w Warszawie i Sąd Okręgowy w Warszawie, do uwzględniania w ocenach badanych umów również ww. dwóch pozostałych przyczyn ich wadliwości.

W orzecznictwie polskich sądów jako sądów Unii stosujących wytyczne Trybunału co do wykładni przepisów dyrektywy 93/13/EWG, implementowanych do Kodeksu cywilnego w 2000 r., pojawiły się – po kilku miesiącach od wspomnianego wyroku – pewne tendencje. Pozwalają one na dokonanie pierwszych uogólnień.

UMOWA NIEWAŻNA ALBO BEZSKUTECZNA CZĘŚCIOWO

Sąd Najwyższy wyraźnie odstąpił od prób poszukiwania sposobów uzupełniania umowy za pomocą innych norm niż wynikające z przepisów dyspozytywnych, np. klauzul generalnych, zwyczajów, analogicznego zastosowania przepisów. Jednocześnie Sąd Najwyższy wyraźnie wskazuje na bezskuteczność częściową jako skutek naznaczonego dowolnością odwołania w umowie do tabel kursowych banku kredytodawcy. Tendencja ta pojawiła się jeszcze przed 3 października, nie tylko w orzeczeniach, lecz także w opracowaniu Biura Studiów i Analiz SN, i wyraźnie utrwaliła się w ostatnich czterech miesiącach. Linii tej trudno odmówić konsekwencji, utrzymywanej nawet za cenę dogmatycznych uproszczeń, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się przyjmowanie – jako umówionej kwoty kredytu w kredycie denominowanym – kwoty udostępnionej i wypłaconej w złotych, co – jak wiadomo – ma miejsce już po zawarciu umowy. Uczynienie faktu prawotwórczego z wypłaty określonej kwoty w polskiej walucie, czyli wskazania na dorozumiane złożenie oświadczenia woli o takim ukształtowaniu kwoty kredytu, jako elementu koniecznego umowy, wymaga ustalenia w ramach postępowania dowodowego, że kredytobiorca znał kwotę wypłacaną beneficjentowi przelewu oraz że nie jest to sprzeczne z formą umowy przyjętą przez strony. Stanowisko SN w zakresie bezskuteczności częściowej umów kredytu indeksowanego nie wywołuje aż takich wątpliwości, choć leżące u jego podstaw przekonanie, że klauzule indeksacyjne, nawet jeśli określają główne świadczenia stron, nie są niezbędne do zapewnienia wykonywania umowy, nie wyjaśnia, jak można określić konsens w ramach umowy, której postanowienia określające główne świadczenia stron są wadliwe.

Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Warszawie, ale w dużej mierze również Sądu Okręgowego w Warszawie i Sądu Okręgowego w Łodzi, jako sądów odwoławczych, cechuje dużo większa różnorodność. Od razu trzeba zaznaczyć, że wszystkie wyroki wskazanych sądów mieszczą się, przynajmniej werbalnie, w ww. alternatywie zarysowanej przez TSUE: albo umowa nieważna, albo bezskuteczna częściowo. Częściej niż bezskuteczność częściowa umowy w zakresie klauzul walutowych pojawia się tu sankcja nieważności bezwzględnej całej umowy.

RÓŻNORODNOŚĆ ROZWIĄZAŃ

Wydaje się, że paleta rozwiązań w przypadku nieważności umowy przerasta najśmielsze wyobrażenia sędziów trybunalskich. W przypadku najprostszym, czyli żądania przez klienta zwrotu kwot rat zapłaconych w wykonaniu nieważnej umowy, można spotkać się z uwzględnieniem

powództwa o zapłatę lub z oddaleniem powództwa. W obu przypadkach przy sędziowskiej akceptacji tezy o nieważności umowy.

Wersja z zasądzeniem żądanych kwot nie wykazuje warty odnotowania mutacji. Wersja z oddaleniem powództwa o zapłatę opiera się albo na przekonaniu, że otrzymaną kwotę kredytu należy zwrócić ze względów słusznościowych, albo na mutacji tego poglądu wskazującej, że zapłaty dokonywane przez klienta można zaliczyć na poczet niewymagalnych jeszcze roszczeń banku z tytułu zwrotu udostępnionego kapitału.

Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej, gdy w stanie faktycznym sprawy doszło do spłat kredytu w walucie obcej, w której kredyt nie był udostępniony i wypłacony. Problem ten pojawia się w zasadzie niezależnie od tego, czy

Wydaje się, że paleta rozwiązań w przypadku nieważności umowy przerasta najśmielsze wyobrażenia sędziów trybunalskich. W przypadku najprostszym, czyli żądania przez klienta zwrotu kwot rat zapłaconych w wykonaniu nieważnej umowy, można spotkać się z uwzględnieniem powództwa o zapłatę lub z oddaleniem powództwa. W obu przypadkach przy sędziowskiej akceptacji tezy o nieważności umowy.

sąd przyjmuje nieważność całej umowy, czy jej bezskuteczność częściową. W niektórych wyrokach przyjmuje się, że strona może żądać zwrotu wszystkich kwot świadczonych w walucie obcej, gdyż nie mogą być one w żaden sposób rozliczone z kwotą kredytu udostępnioną i wypłaconą w złotych. W innych przyjmuje się, że wszelkie kwoty, również zapłacone w walucie obcej, zostały zapłacone przez klienta tytułem zwrotu nienależnego świadczenia w postaci kwoty kredytu wypłaconej przez bank, a wyrażonej w złotych.

Według jeszcze innego poglądu zwrot kwot rat zapłaconych w walucie obcej może być dochodzony w złotych; pogląd ten przyjmowany jest jak dotąd bez bliższego wytłumaczenia. Jednak łatwość słusznościowej obrony tego ostatniego poglądu pozwala oczekiwać albo rozwinięcia teorii umów kantorowych (klient przychodzi z walutą obcą do banku, który przelicza ją na walutę krajową), albo zastosowania art. 358 par. 3 k.c. (klient ma roszczenie o zwrot świadczenia w walucie obcej, więc może żądać zapłaty w walucie krajowej). W tym ostatnim przypadku

problemem jest *verba legis* konieczność zastosowania kursów (średnich NBP) z dnia rzeczywistej zapłaty. Wydaje się, że rozwiązaniem może być wskazywanie w sentencji wyroku zasądzonej kwoty w równowartości w walucie obcej z klauzulą przeliczenia przez średni kurs NBP z dnia przymusowego wykonania obowiązku zapłaty przez komornika.

W zakresie wyroków przewidujących sankcję bezskuteczności częściowej warto jeszcze wskazać pogląd, zgodnie z którym umowa kredytowa obowiązująca w pozostałym zakresie nie jest oparta na stawce procentowej wyliczanej według formuły LIBOR plus marża odsetkowa, ale według formuły zredukowanej do samej marży, a nawet według formuły kredytu darmowego. Ten pogląd wynika z przekonania, że stawka LIBOR jest sprzeczna z naturą kredytu złotówkowego, ale darmowy charakter kredytu już z naturą kredytu jako takiego sprzeczny nie jest (pogląd ten wydaje się łatwiejszy do obrony w przypadku umowy pożyczki bankowej niż umowy kredytu, której cechy typologiczne obejmują jednak odpłatność udostępnienia i wypłaty kwoty kredytu).

SZUKA KAMUFLAŻU

Tak zarysowany obraz orzecznictwa w zakresie kredytów denominowanych i indeksowanych nie byłby pełen bez wskazania na pułapki subsumpcyjne zastosowane przez autorów wzorców umownych niektórych umów kredytu denominowanego (chodzi o umowy Deutsche Banku Polska, Fortis Banku oraz niektóre umowy BZ WBK oraz PKO Banku Polskiego). Prawidłowa ocena tych umów wywołuje duże problemy w sądach powszechnych z uwagi na, używając języka zastosowanego ostatnio przez SN do opisanie klauzul zwyczajnie pozornych, kamuflaż umów kredytu denominowanego. W niektórych przypadkach sądy poczynają za dobrą monetę wskazanie, że klient może wypłacić kwotę kredytu w walucie obcej. Taka sytuacja jest możliwa tylko przy zbagatelizowaniu innych fragmentów umowy, z których wynika na przykład, że kwota kredytu może być wypłacona wyłącznie na zindywidualizowany, przez podanie numeru, rachunek bankowy prowadzony w złotych albo na rachunek wskazany przez sprzedającego w akcie notarialnym sprzedaży nieruchomości. Nie uwzględnia się, że wypłata w walucie obcej wymaga zgody banku, jest przewidziana wyłącznie na spełnienie zobowiązań poza granicami kraju czy – w końcu – że klient może wypłacić kwotę kredytu w wysokości (nie równowartości, ale właśnie wysokości) kwoty w złotych.

Jednak i tu należy odnotować pozytywną tendencję, przynajmniej w zakresie orzecznictwa sądów warszawskich,

które gordyjski węzeł oceny walutowego charakteru świadczeń stron przecinają konstatacją o braku wykonania obowiązków informacyjnych w zakresie informacji o ryzyku oraz niedopuszczalności przerzucania całości ryzyka walutowego na konsumenta. I w ten sposób dochodzą do wniosku o nieważności całej umowy kredytowej.

WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO

W tak zarysowany krajobraz orzeczniczy po wyroku TSUE z 3 października 2019 r. w sprawie Dziubak wpisuje się wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 3 stycznia br. w tej samej sprawie (XXV C 2514/19). Sąd stwierdził w tym wyroku nieważność umowy kredytu indeksowanego, ale oddalił roszczenie klientów banku o zapłatę. Sąd dał tu wyraz bliżej nieuzasadnionemu prawnie przekonaniu, że strona umowy wzajemnej lub zbliżonej do umowy wzajemnej (jaką jawi się raczej umowa kredytowa) może, w razie stwierdzenia całkowitej nieważności takiej umowy, dochodzić tylko kwot przenoszących kwoty otrzymane od

drugiej strony. Takie quasi-potrącenie określane jest jako teoria salda w odróżnieniu od teorii dwóch kondycji, zgodnie z którą każda strona uzyskuje swoje roszczenie o zwrot, podlegające odrębnym regułom potrącania, zatrzymania i przedawnienia.

Stosowanie teorii salda idzie we wskazanym wyroku w parze z koncepcją sankcji nieważności całkowitej, przewidzianej w art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG jako nieważności

względnej. Taka konstrukcja formalna pozwala na uratowanie roszczeń banku przed przedawnieniem obwarowanym krótkim, bo trzyletnim, terminem. W myśl tej koncepcji roszczenie banku przedawnia się dopiero od chwili pozasądowego, materialnoprawnego zakwestionowania umowy przez konsumenta. Do tego czasu umowa pozostaje w pełni skuteczna, a prawo jej wzruszenia przysługuje wyłącznie konsumentowi, a nie także bankowi. Koncepcja ta jest jednak sprzeczna z ww. przepisem dyrektywy przewidującym brak związania konsumenta umową, wykładanym wielokrotnie przez TSUE jako umożliwiający konsumentowi rezygnację z sankcji nieważności umowy. Zdaniem TSUE, wyrażanym również w wyrokach Wielkiej Izby, wspomniana konstrukcja jest jedynym wyjątkiem od zasady pełnej restytucji skutków prawnych zastosowania nieuczciwych warunków umownych jako narzędzia odstraszenia przedsiębiorcy od stosowania podobnych warunków w przyszłości. Innymi słowy umowa, której nie można wykonywać bez nieuczciwych warunków, powinna być traktowana *per non est*, bez oczekiwania na akt dyspozycji materialnej ze



Fot. Fotolia

strony konsumenta. Tak opisany cel i sankcja są obce polskiej cywilistyce, stąd być może trudności w ich przyswojeniu na gruncie krajowym. Jednak konstrukcja wskazywana przez TSUE mieści się w konstrukcji bezskuteczności zawieszanej, w której umowa nie wywołuje żadnych skutków prawnych, chyba że strona dokona jej potwierdzenia (np. w wypadku działania fałszywego pełnomocnika). Taka umowa po upływie terminu do potwierdzenia czynności staje się umową bezwzględnie nieważną.

Należy podkreślić, że w pozostałym zakresie wyrok ten jest zupełnie poprawny i w należyty sposób oddaje istotę ochrony konsumenta przed nieuczciwymi warunkami umownymi. Sąd prawidłowo wskazał za Trybunałem, że wbrew zbyt daleko idącym uproszczeniom to nie konsument, lecz sąd ustala, czy w sprawie chodzi o nieważność całkowitą, czy bezskuteczność częściową. Sąd prawidłowo wskazał, że rozważania Trybunału na temat możliwości uniknięcia nieważności umowy dzięki wskazaniu przez konsumenta na przepis dyspozytywny są czysto teoretyczne z uwagi na brak w polskim systemie prawa właściwego przepisu, którym nie jest art. 358 k.c., dotyczącego spełniania świadczeń w walucie obcej, tyle że bez klauzuli efektywnej zapłaty w tej walucie, a nie spełniania świadczeń w walucie polskiej. Ewentualne zastosowanie tego przepisu, jak wskazuje sąd, byłoby nie do pogodzenia z dążeniem do transparentności i jednoznaczności sytuacji prawnej konsumenta.

Dalej sąd prawidłowo wskazuje, że jakiegokolwiek próby ilościowego ograniczenia sankcji wadliwości umowy, jakkolwiek słusznościowo uzasadnione, nie mają żadnych podstaw prawnych, na co wielokrotnie wskazywał Trybunał w kontekście ww. zasad transparentności i jednoznaczności. Uzasadniając wniosek o niemożliwości utrzymania umowy w mocy w pozostałym zakresie, sąd odniósł się do natury umowy kredytu z elementem walutowym, obejmującym nie tylko samą klauzulę indeksacji (lub denominacji) walutowej, lecz także klauzulę oprocentowania według stawki LIBOR. Teza ta wpisuje się w kierunek wyznaczony przez wyrok Trybunału z 3 października.

Przy tej okazji sąd deklaruje, że na rozstrzygnięcie indywidualnej sprawy nie powinna mieć wpływu ocena makro systemu bankowego, jako że to powinno być troską innych organów państwowych, a nie sądu cywilnego.

Obiter dicta sąd poczynił następujące spostrzeżenia dodatkowe:

- zasadniczo nie ma podstaw do naliczania wynagrodzenia za korzystanie z kapitału przez klienta w związku z nieważnością, gdyż sprzeciwia się temu odstraszający cel dyrektywy, ponadto brak jest rzeczywistego korzystania przez klienta z waluty obcej, a sytuacja stron odpowiada najbardziej *à rebours* sytuacji umownej w przypadku depozytów na każde żądanie (w domyśle:

Wyrok TSUE z 3 października 2019 r. wydatnie ograniczył rozstrzał orzeczeń sądów krajowych i przyczynił się do skupienia na alternatywie: nieważność całości albo bezskuteczność części, czego wyrazem jest wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 3 stycznia br.

które jest bliskie zeru), a nie kredytowi długoterminowemu,

- teoretycznie dopuszczalna może być waloryzacja zwracanej bankowi kwoty, jednak konieczne byłoby tu zastosowanie kontrowersyjnego poglądu SN o braku związku takiej waloryzacji z działalnością gospodarczą, uzasadniającego w ten sposób uniknięcie zakazu waloryzacji roszczeń przedsiębiorcy, przewidzianego w art. 358/1 par. 4 k.c.,
- nie można wykluczyć interwencji ustawodawcy, choć nie ma tu sytuacji opisanej w jednym z wyroków Wielkiej Izby TSUE, w którym istotna prawnie okazała się następująca zmiana przepisu prawa włączonego w poprzednim brzmieniu do treści umowy (ta sugestia sądu, jak się wydaje, niezasadnie pomija stanowisko TSUE, zgodnie z którym ustawodawca nie może pozbawić konsumenta uprawnień wynikających z dyrektywy),
- szkoda, że bank odmówił podjęcia mediacji i nie wykazywał woli zawarcia ugody – być może czas na takie działania ze strony banków jeszcze nadejdzie.

SĄD NAJWYŻSZY ROZSTRZYGNIE?

W podsumowaniu spostrzec należy, że wyrok TSUE z 3 października 2019 r. wydatnie ograniczył rozstrzał orzeczeń sądów krajowych i przyczynił się do skupienia na alternatywie: nieważność całości albo bezskuteczność części, czego wyrazem jest wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 3 stycznia br. Obserwacja stanowisk procesowych stron uzasadnia twierdzenie, że postulowana przez sąd rzeczywista gotowość banków do zawierania ugód może się pojawić wyłącznie w przypadku konsekwentnego i ujednoliconego stosowania sankcji przewidzianych dyrektywą. Jako niezwykle istotna jawi się tu rola Sądu Najwyższego, który w ostatnich dwóch latach już kilkakrotnie trafnie się wypowiedział. Jednak utrzymujące się rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych wskazują, że dopiero uchwała, i to powiększonego składu, pozwoli na sprawowanie skutecznego wymiaru sprawiedliwości w omawianym zakresie. ■

CZY FRANKOWICZE

to żyła złota?

Po wyroku TSUE w sprawie kredytów frankowych kredytobiorcy zasypują kancelarie zapytaniem. Panuje przekonanie, że obsługa tych kredytów jest warta miliony. Ale z kancelariami o klientów walczą nawet powstałe ad hoc spółki z o.o.



**AGNIESZKA
NIEWIŃSKA**
dziennikarka
Fot. Archiwum

Czy się zastanawiam nad pozwaniem banku? Już podjąłem taką decyzję – mówi „Radcy Prawnemu” pan Tomasz. Przekroczył czterdziestkę, kredyt we franku zaciągnął na segment pod Warszawą. Spłaca go od 14 lat. – Powiększyła się nam rodzina, potrzebne było większe lokum. Kredyt we frankach był najkorzystniejszy – opowiada.

Kiedy frank poszybował, kosztowało go to wiele nerwów. – Ale nie zalegamy ze spłatą. Nie miałbym pretensji do banku, gdyby nie to, że oni przecież nie wypłacili nam franków, one były tylko na papierze – opowiada Tomasz. Kancelarii nie szuka. Ma znajomego prawnika, który prowadzi sprawę.

Po wyroku TSUE w sprawie kredytu małżeństwa Dziubaków wiele osób myśli podobnie. Kancelarie, które wyspecjalizowały się w takich sprawach, przeżywają obłęd. Na ich stronach internetowych od razu wyskakują okienka informujące, gdzie i jakie dokumenty należy przesłać do wstępnej oceny.

– Zainteresowanie kredytobiorców jest bardzo duże, choć falowe. Jeśli w mediach pojawiają się informacje o wyrokach TSUE czy jakimś istotnym wyroku w Polsce – zgłasza się do nas więcej frankowiczów – mówi mec. Radosław Górski, radca prawny, który prowadzi kancelarie w Warszawie, Szczecinie, Nowogardzie i Świnoujściu. Kredytobiorców w sporach sądowych przeciwko bankom reprezentuje od 2014 r. Może się pochwalić kilkudziesięcioma korzystnymi dla klientów wyrokami.



Fot. AdobeStock



„*Choć udział kredytów frankowych maleje, to wciąż stanowią 23,3% wszystkich kredytów mieszkaniowych.*

– Stale rekrutujemy nowych pracowników, by móc odpowiedzieć na potrzeby klientów. W okresach największego zainteresowania tylko w ciągu weekendu potrafi wpłynąć do nas nawet 200–250 nowych zapytań. Przeważnie kontaktując się z nami osoby chcą się dowiedzieć, jak wygląda ich sytuacja. Nie może być tu jednak z naszej strony automatyzmu. Kredytobiorca musi przedstawić dokumenty, odpowiedzieć na wiele szczegółowych pytań i dopiero wtedy jesteśmy w stanie poinformować go, czy ma szansę na sukces w sądzie. Negatywnie opiniujemy około 20% wpływających spraw. Ogólnie jednak znacząco zwiększyła się liczba prowadzonych przez nas procesów sądowych – opowiada mec. Górski.

Kancelaria radcy prawnego Barbary Garlacz w toku ma 900 spraw frankowiczów. Kolejnych 250 pozwów czeka na złożenie. Codziennie wpływa kilkadziesiąt nowych zapytań. – Dajemy sobie radę z tym ogromnym zainteresowaniem, bo od lat zajmujemy się sprawami kredytów frankowych. Mamy sprawdzony zespół. W ubiegłym roku poszerzyliśmy go i wciąż szkolimy nowe osoby. Na rynku niestety brakuje prawników, którzy znają się na tematyce kredytów frankowych, aplikanci w ogóle nie są przygotowani do pracy przy takich sprawach – ocenia mec. Garlacz.

Klienci na analizę złożonych dokumentów czekają w jej kancelarii od trzech do pięciu dni. Jest ona bezpłatna. Miesięcznie kancelaria mec. Garlacz zawiera kilkadziesiąt nowych umów na obsługę sporu z bankiem.

NIEBEZPIECZNIE NISKA STAWKA

Choć udział kredytów frankowych maleje, to wciąż stanowią 23,3% wszystkich kredytów mieszkaniowych (dane BIK z połowy ubiegłego roku). Panuje przekonanie, że po werdykcie TSUE obsługa prawna frankowiczów to żyła złota dla prawników.

Na rynku kancelarie złożenie pozwu wyceniają na kilka do kilkunastu tysięcy złotych. – Nasze stawki kształtujemy indywidualnie, ale raczej powyżej 10 tys. zł. Nie możemy sobie pozwolić na niższe koszty, bo wyceniamy nasze know-how, doświadczenie i strategię, których wiele kancelarii oferujących nieco niższe stawki nie ma. Ponadto długofalowo ponosimy istotne koszty, tj. sprawy frankowiczów zaczęliśmy prowadzić sześć lat temu, kiedy jeszcze nie było orzeczeń, na które powołujemy się dzisiaj. Koszty, jakie ponieśliśmy, prowadząc te sprawy, są wysokie. Ktoś, kto dopiero dzisiaj weźmie się za nie, może skorzystać z wydanych już orzeczeń i zamknąć sprawę w ciągu trzech lat, ponosząc niższe koszty – tłumaczy mec. Garlacz.

Przestrzegaj jednak przed zaniżaniem stawek. – Kancelarie, które dziś wyceniają prowadzenie takiej sprawy na kilka tysięcy złotych, za dwa, trzy lata mogą zniknąć z rynku, bo koszty są ogromne i będą ponoszone długofalowo, trzeba

się do tego przygotować, odpowiednio kształtując stawki za sprawę już na początku. Prawnikom wchodzącym na ten rynek wydaje się, że dzisiaj zarabiają, bo zainteresowanie jest duże, ale przy tych sprawach trzeba będzie pracować trzy czy cztery lata, a może i dłużej. Może się potem okazać, że realny przychód z takiego klienta to dla kancelarii 120 zł miesięcznie i to nie wystarczy na pokrycie kosztów. Nie ma też gwarancji, że stale będą przybywać nowi klienci. Przed orzeczeniem TSUE na rynku był zastój, bo frankowicze wstrzymywali się z decyzjami o wejściu na drogę prawną, czekając na ten werdykt. Nie wszystkie kwestie zostały jednak rozstrzygnięte i zapewne czekają nas kolejne pytania do TSUE, a to znowu wpłynie na zastój na rynku, wydłużenie procesów i po stronie kancelarii będzie generowało dodatkowe koszty operacyjne – tłumaczy mec. Garlacz.



Powstało wiele spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, które oferują frankowiczom swoje usługi, ale nie dają żadnej rękojmi należytego poprowadzenia sprawy.

Duże zainteresowanie frankowiczów wystąpieniem na drogę sądową przeciwko bankom zaowocowało tym, że mamy dziś wysyp podmiotów proponujących kredytobiorcom poprowadzenie sprawy przeciwko bankowi. Prowadzą agresywny marketing, masowo rozsyłają e-maile, których nadawcę trudno zweryfikować. Wystarczy kliknąć i załączyć dokumenty, podać dane a oddzwonią. Obiecują „najniższe stawki” i „zwrot nadpłaconych rat”.

Powstało wiele spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, które oferują swoje usługi, ale nie dają żadnej rękojmi należytego poprowadzenia sprawy. Klienci mogą nawet nie wiedzieć, że takich firm nie obowiązuje – tak jak radców prawnych czy adwokatów – kodeks etyki zawodowej. Jeśli takie firmy podpiszą niekorzystną dla klienta ugodę, źle napiszą pozew albo z powodu ich zaniedbania sprawa się przedawni, nie poniosą z tego tytułu odpowiedzialności. Radca prawny, chociażby ze względu na najpoważniejsze konsekwencje zawodowe, jakie go mogą spotkać, nie pozwoli sobie np. na konflikt interesów, który może wystąpić, gdy pełnomocnik, działając w imieniu konsumenta, jest również powiązany z bankiem.

PSUCIE RYNKU

Mecenas Garlacz jest zdania, że wielu kredytobiorców nie wie, jaka jest różnica między kancelarią prawną a firmą, która oferuje „odfrankowienie” kredytu. – Takie firmy



Fot. Fotolia

stawiają na jak największą liczbę klientów. Kuszą niskimi stawkami i pobraniem success fee. Ta strategia jest jednak obliczona na „odfrankowanie” kredytu. Wówczas bank zwraca kredytobiorcy konkretną kwotę, z której firma może pobrać success fee. Tyle że orzecznictwo idzie w kierunku nieważności umów kredytowych. Może się wówczas okazać, że kredytobiorca będzie musiał dopłacić bankowi kilkadziesiąt tysięcy zł. Co w takim wypadku z success fee? Firmy będą wystawiać klientom wezwania do zapłaty? – zastanawia się mec. Garlacz.

Dodaje, że korzystne dla klienta orzeczenie sądu to nie koniec sprawy. Pozostaje rozliczenie się z bankiem. Wykreślenie hipoteki, ewentualnie ustalenie salda na przyszłość, uzgodnienie i podpisanie ugody z bankiem. – Żeby owo rozliczenie okazało się korzystne dla klienta i odzwierciedlało orzeczenie, potrzebni są prawnik znający się na tych sprawach i indywidualne podejście. Wyroki, tak jak sytuacje finansowe czy rodzinne kredytobiorców, są różne, więc nawet jeśli moja kancelaria ma wypracowaną strategię

*W sprawach z bankami
– a te na pewno będą
walczyć z frankowiczami
w sądach do końca –
ważne jest doświadczenie.*

w tej sprawie, to kwestię rozliczenia z bankiem rozpatrujemy zawsze indywidualnie. Kto doradzi klientowi firmy, która podjęła się „odfrankowania” kredytu na etapie rozliczenia się z bankiem? Za doradztwo będzie on musiał dodatkowo zapłacić, o ile firma się go podejmie, a wtedy może się okazać, że koszty, jakie poniesie, są nie mniejsze niż stawki renomowanych kancelarii – ocenia mec. Garlacz.

Zwraca uwagę, że rynek psują nie tylko firmy, które chcą szybko zarobić na dużym zainteresowaniu kredytobiorców pozwaniem banku, lecz także sami prawnicy. – Za sprawy frankowe biorą się radcowie i adwokaci, którzy specjalizują się w innych dziedzinach. Łatwo można ich zweryfikować, bo nie potrafią prawidłowo odpowiedzieć na proste pytania: do jakiego sądu złożą pozew; czy indeksacja to według nich główny czy dodatkowy przedmiot postępowania. Tymczasem to kluczowe odpowiedzi wskazujące na to, czy ktoś zna temat. Klient, wybierając kancelarię, powinien zadać nie tylko te pytania, ale i poprosić o wskazanie wygranych spraw w I i II instancji. Spotkałam się jednak z sytuacją, w której kancelaria podała sygnaturę wygranej przeze mnie sprawy jako własną. Jeszcze dwa lata temu do kancelarii zgłaszali się klienci odcytani, przygotowani merytorycznie. Dziś przy tak dużym zainteresowaniu już tak nie jest, wielu klientów nie wie, jak zweryfikować kancelarię. Nie wie, co będzie obejmował ich pozew, nie rozumie tych spraw. Efekt jest taki, że klient nie potrafi zweryfikować fachowości prawnika, a współpraca z niedoświadczonymi prawnikami w danym temacie psuje opinię klientów o wszystkich przedstawicielach naszego zawodu – mówi r. pr. Barbara Garlacz.

Mecenas Radosław Górski też jest zdania, że w sprawach z bankami – a te na pewno będą walczyć z frankowiczami w sądach do końca – ważne jest doświadczenie. – Potrzebne są nie tylko wiedza z zakresu prowadzenia procesu sądowego, umiejętność właściwego sformułowania wniosków dowodowych w takiej sprawie, lecz także znajomość finansów i bankowości. To nie są proste sprawy, dlatego nie tylko powstałe na fali zainteresowania kredytobiorców spółki z o.o., lecz także prawnicy zajmujący się na co dzień innymi dziedzinami prawa mogą sobie z nimi nie poradzić. Większą szansę na sukces dają te kancelarie, które od lat zajmują się takimi sprawami i mają na koncie wyroki na korzyść swoich klientów – podkreśla. ■

POLISOŁOKATY – NIEBEZPIECZNY INTERES

Jeszcze kilka lat temu nikt nie przypuszczał, że doskonale sprzedający się produkt ubezpieczeniowy, łączący ubezpieczenie na życie z lokatą kapitałową, to rozwiązanie, które zarówno klientom, jak i samym ubezpieczycielom sprawi ogromne kłopoty.

Teraz pod lupą znalazły się także kancelarie odszkodowawcze.



**BOGDAN
BUGDALSKI**

dziennikarz, redaktor
i wydawca

Fot. Archiwum

Zacęło się niewinnie – polisa ubezpieczeniowa, a do tego składka inwestycyjna zapewniająca wysoką stopę zwrotu od zainwestowanego kapitału, sprawiły, że kto tylko mógł sobie pozwolić na systematyczne odkładanie – inwestował. Problemy pojawiały się dopiero wtedy, gdy ktoś chciał rozwiązać wcześniej umowę i wypłacić zgromadzone środki. Szybko okazywało się, że środki z tego oszczędzania to jak kamień w wodę. Dlaczego? Bo w większości umowy o tzw. polisolokaty były tak konstruowane, że dopiero po 10 latach odkładania ubezpieczony nie był „karany” za wcześniejsze rozwiązanie umowy. Jeśli zaś próbował zrobić to w pierwszym lub drugim roku, ubezpieczyciel pobierał opłatę wysokości nawet 100% zgromadzonych środków.

PRZEŁOM I

Tak było w przypadku umowy zawartej przez J. K. z N. P. Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie S.A. w W., zgodnie z którą opłata likwidacyjna za realizację wykupu jednostek funduszu zgromadzonych na rachunku podstawowym ubezpieczonego wynosiła: w pierwszym i drugim roku polisowym – 100%, w trzecim roku – 70%. Sądowi okręgowemu w W. nie spodobała się ta umowa, podobnie jak sądowi apelacyjnemu, a potem Sądowi Najwyższemu, który w wyroku z 18 grudnia 2013 r. (I CSK 149/13) stwierdził, że przejęcie przez ubezpieczyciela całości lub znacznej części zgromadzonych środków „w oderwaniu od rozmiaru uiszczonych przez ubezpieczającego składek rażąco narusza interes konsumenta, a nadto jest wyrazem nierówności stron tego stosunku zobowiązaniowego, kształtując prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami”.

Jednocześnie uznał, że postanowienie, w którym ubezpieczyciel zachęca klientów do kontynuowania umowy w dłuższym horyzoncie czasowym, nie może polegać na obciążaniu ich wysokimi opłatami likwidacyjnymi. Są one niedozwolone w świetle art. 385¹ par. 1 k.c.

Wyrok SN skutecznie zahamował dynamiczny rozwój polisolokat i realizowanie przez firmy ubezpieczeniowe nieuzasadnionych zysków kosztem klientów. I pewnie nie miałby większego znaczenia, gdyby nie fakt, że w owym czasie polisolokaty posiadało już 5 mln osób, a suma zgromadzonych aktywów sięgnęła 50 mld zł.

Jak łatwo się domyślić, firmy ubezpieczeniowe poszły pod lupę, a wobec 17 z nich Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wszczął postępowanie, co spowodowało radykalne zmniejszenie opłat likwidacyjnych. Posypały się też kary. Według wycień Jarosława Królaka w tekście „Wpłacają słone kary za polisolokaty” („Puls Biznesu” z 21 lutego 2019 r.), od 2013 r. prezes UOKiK ukarał sześć instytucji finansowych na łączną kwotę ok. 57 mln zł, które do budżetu państwa wpłaciły już łącznie 34 mln zł. Największą karę zapłacił Aegon TU na Życie, który wpłacił 23,4 mln zł. Zapłacili już również pośrednicy: Idea Bank, Open Finance, Getin Noble Bank. Toczy się jeszcze sprawa Raiffeisen Banku, który ma zapłacić drugą co do wielkości karę – 21 mln zł (za produkty sprzedawane przez Polbank EFG).

To jednak nie wszystko. 1 stycznia 2016 r. weszła w życie ustawa z 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, która wymusiła zmiany w wysokości opłat do maksymalnie 4% zgromadzonych środków. Niestety to ograniczenie dotyczy tylko umów nowych. W stosunku do starych UOKiK zmusił 16 ubezpieczycieli do obniżenia opłat do wysokości 20–25%, ale nie we wszystkich polisach.

PRZEŁOM II

Mimo tych zmian dotychczasowe orzecznictwo sądów apelacyjnych nie było korzystne dla konsumentów w tego typu

sprawach. W sądach pierwszej instancji wygrywali, ale w drugiej z ubezpieczycielami przegrywali. Dopiero wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie (V Acan 451/18), który w sprawie z powództwa M. P. przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń (...) S.A. z siedzibą w W. podzielił stanowisko Sądu Okręgowego Warszawa-Praga i zakwestionował ważność rozpatrywanej umowy o polisolokatę w całości, jako że ubezpieczyciel nie ponosił żadnego ryzyka związanego z ochroną ubezpieczonego, natomiast świadczenia ubezpieczonego zostały ustalone bardzo dokładnie, a także dlatego, że zawyżono opłatę likwidacyjną.

Sąd apelacyjny w ślad za SO zgodził się, że umowa nie ma charakteru umowy ubezpieczeniowej, a jej zorientowanie na zysk jest oczywiste, i uznał za nieważną z mocy art. 58 k.c. całą umowę zawartą między stronami, a nie tylko jej postanowienie dotyczące opłaty likwidacyjnej.

Powyższy wyrok został przez środowisko prawnicze uznany za przełomowy. Tomasz Maruszewski, radca prawny reprezentujący byłego już właściciela polisolokaty, od razu stwierdził, że orzeczenie sądu apelacyjnego to nie tylko powód do zadowolenia, lecz także nadzieja dla wielu osób borykających się z problemem polis z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. – Ten wyrok odnosi się do charakteru polisy z UFK i jej konstrukcji. Obala fikcję, na której umowa była oparta – stwierdził mec. Maruszewski. (zob. Patryk Słowik, *Przełomowy wyrok w sprawie UFK: tysiące mogą odzyskać utopione pieniądze*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 20 sierpnia 2019 r.).

Natomiast komentujący ten wyrok radca prawny Piotr Stosio stwierdził, że posiadacze polisolokat mogą powalczyć nie tylko o zwrot kwoty, która została na rachunku polisowym nienależnie pobrana tytułem opłaty likwidacyjnej bądź świadczenia wykupu, lecz także o zwrot pełnych wpłaconych składek, ustalając nieważność całej umowy. Wyrok oznacza, że warto spróbować (zob. Patryk Słowik, *Posiadacze polisolokat mogą powalczyć o zwrot pełnych wpłaconych składek*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 21 sierpnia 2019 r.).

PRZEŁOM III

Należy się spodziewać, że takich spraw będzie coraz więcej, zwłaszcza biorąc pod uwagę zapowiedzi Komisji Nadzoru Finansowego oraz wyrok TSUE C260/18 w sprawie państwa Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG.

Wydarzenia z ostatnich miesięcy wskazują, że dni polisolokat są już policzone. Pod koniec października 2019 r. odbyło się posiedzenie KNF, na którym podjęto uchwałę o ich wycofaniu z rynku. Prace nad tzw. interwencją produktową mają potrwać do połowy tego roku. Komisja doszła bowiem wreszcie do wniosku, że polisolokaty mają niewiele wspólnego z polisą ubezpieczeniową, a służą jedynie do sprzedaży ryzykownych inwestycji kapitałowych

realizowanych poprzez fundusze inwestycyjne i należy wyeliminować je z rynku.

Wygląda na to, że polisolokat nikt, z wyjątkiem firm ubezpieczeniowych, nie będzie bronił. Niezadowolone klientów rośnie, a wraz z nim liczba chętnych do wycofania się z tych polis. Należy się spodziewać, że wraz z nią będzie rosła liczba kancelarii odszkodowawczych zapewniających, że są w stanie odzyskać klientom firm ubezpieczeniowych zainwestowane przez nich pieniądze. A zarówno na oferujących tego typu usługi, jak i na ich klientów czyhają pułapki.

TRZEBA UWAGAĆ

W komunikacie z 17 stycznia UOKiK poinformował, że od ponad dwóch lat przygląda się firmom odszkodowawczym świadczącym usługi m.in. dla osób mających polisy z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym i to pozwoliło stwierdzić stosowanie przez nie klauzul niedozwolonych i praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów. Wątpliwości UOKiK wzbudziły: niejasne zasady ustalania wynagrodzenia za usługę – powinna to być kwota liczona od success fee; brak możliwości wyboru pełnomocnika; kary za odstąpienie od umowy nakładane jednostronnie na klienta; zakaz prowadzenia samodzielnych rozmów klienta z bankiem lub ubezpieczycielem; brak obowiązku przedstawienia kosztów; kara umowna za naruszenie poufności; zagwarantowane w umowach prawie 4-miesięczne opóźnienie w przekazaniu odzyskanych środków na konto klienta i wreszcie wprowadzanie klientów w błąd poprzez zapewnianie o wyjątkowej skuteczności.

Na tej podstawie prezes UOKiK postawił zarzuty sześciu podmiotom, w tym czterem kancelariom odszkodowawczym. Wydał też już pierwsze decyzje, nakładając kary pieniężne na spółki: DM Group z Rzeszowa (kara ponad 47 tys. zł), Omikron z Wrocławia (dawniej Optima Legal Consulting – kwota ponad 11 tys. zł) oraz Kancelarię Virtus (28 tys. zł). W toku są sprawy trzech innych wrocławskich firm: Arbiter S.A., Kancelarii Prawnej Semper Invicta sp. z o.o. sp.k. (dawniej Kancelaria Invictus) oraz Votum S.A.

Mając to na względzie, Marek Niechciał, prezes UOKiK, zaapelował: – Wyrok TSUE C260/18 w sprawie państwa Dziubak (przeciwko Raiffeisen Bank International AG) zapewne spowoduje, że wzrośnie liczba podmiotów świadczących pomoc w walce sądowej z bankiem. Liczę, że wsparcie kancelarii odszkodowawczych, a także radców prawnych i adwokatów będzie rzetelne oraz profesjonalne. Nie możemy kwestionować wysokości wynagrodzenia jako głównego świadczenia stron, ale analizujemy, czy postanowienia, które je określają, są jednoznaczne i czy zapewniają równowagę stron takiej umowy. Chodzi o to, żeby konsument wiedział, za co i ile płaci. ■



Fot. Piotr Gilarski

W Marszu Tysiąca Tóg uczestniczyli Prezes KRRP Maciej Bobrowicz i inni radcowie prawni, a także adwokaci, prokuratorzy i sędziowie

RADCOWIE PRAWNI W OBRONIE DEMOKRACJI

Nie pomogły negatywne opinie ekspertów, krytyka opozycji i Komisji Weneckiej. 23 stycznia Sejm odrzucił uchwałę Senatu dotyczącą ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw.

Oznacza to, że destrukcyjna dla polskiej i europejskiej praworządności nowelizacja nazwana ustawą kagańcową wejdzie w życie – prezydent Andrzej Duda zapowiedział jej podpisanie.

Aktywny udział w zwalczaniu nieakceptowalnych rozwiązań wprowadzanych ustawą brali także przedstawiciele KRRP.



**PIOTR
OLSZEWSKI**
radca prawny
Fot. OIRP w Warszawie

12 grudnia 2019 r. grupa posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej IX kadencji wniosła projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw. Ten sam Sejm zaledwie osiem dni później ustawę uchwalił.

Izba wyższa parlamentu po rzetelnej debacie w senackich komisjach, podpartej głosami ekspertów, w tym przedstawicieli Krajowej Rady Radców Prawnych, 17 stycznia odrzuciła uchwaloną ustawę w całości.

23 stycznia Sejm odrzucił uchwałę Senatu. Przeciw uchwale Senatu, który wnosił o odrzucenie ustawy w całości, głosowało 234 posłów. Za rezygnacją z przyjęcia ustawy opowiedziało się 211 posłów, wstrzymało się 9.

Głosowanie w Sejmie zbiegło się w czasie z ogłoszeniem orzeczenia trzech izb Sądu Najwyższego (Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych) w związku z pytaniem prawnym pierwszej prezes SN prof. Małgorzaty Gersdorf o to, czy sądy składające się z sędziów wybieranych

z udziałem nowej Krajowej Rady Sądownictwa spełniają standardy bezstronności i niezależności. Podczas posiedzenia, w którym udział wzięło ponad 60 sędziów, Sąd Najwyższy uznał, że nie spełniają.

DEWASTACJA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Zgodnie z intencją wyrażoną w uzasadnieniu do projektu ustawy kagańcowej głównym celem jego przedłożenia było „uporządkowanie zagadnień ustrojowych związanych ze statusem sędziego Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, wojskowych oraz administracyjnych, a także organów samorządu sędziowskiego oraz organów sądów”.

Debata publiczna na temat projektowanych zmian, dziesiątki negatywnych opinii uznanych w świecie prawniczym ekspertów, jasne stanowiska najważniejszych instytucji europejskich, które stoją na straży praworządności krajów Unii Europejskiej, głos Rzecznika Praw Obywatelskich czy Sądu Najwyższego – wskazywane przez wnioskodawców i cytowane powyżej uzasadnienie projektu oraz sam projekt – miazdzą. Jak wskazują opiniodawcy Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych, nie sposób jest bowiem nie zauważyć, że uchwalona przez Sejm ustawa nie tyle porządkuje, ile dewastuje wymiar sprawiedliwości. Ujęte w niej propozycje w zasadniczy sposób podważają podstawowe standardy niezależności sądów oraz niezawisłości sędziów, wynikające zarówno z postanowień Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jak i z bezsprzecznie wiążącego Polskę prawa europejskiego.

– Trwa spór o przyszłość sądownictwa. Strona rządowa forsuje projekt ustawy, który w istotny i trudny do zaakceptowania w demokratycznym państwie sposób ogranicza niezależność sądów i niezawisłość sędziowską – wskazuje Maciej Bobrowicz, Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych.

W tak trudnych dla demokracji czasach nadzieję budują postawa jednoczących się środowisk prawniczych i stanowczy głos prawniczych samorządów zawodowych, biorących udział w dyskusji publicznej na ten temat. – Doszło do protestu środowisk prawniczych, którego forma nie miała wcześniej precedensu. Mam tu na myśli Marsz Tysiąca Tóg. Byliśmy tam my – radcowie prawni, byli adwokaci, prokuratorzy i sędziowie. A także obywatele. 20 tysięcy uczestników pokazuje, jak istotna jest to sprawa i jak niezwykle kluczowa dla przyszłości demokratycznych rządów prawa w Polsce – podkreśla Prezes KRRP.

Marsz Tysiąca Tóg, w którym udział wzięło bardzo wielu radców prawnych i przedstawicieli Krajowej Rady Radców Prawnych, odbył się 11 stycznia. Przeszedł pod hasłem „Prawo do niezawisłości, prawo do Europy”.



Fot. Piotr Głowski

W obronie niezawisłości sędziowskiej stanęli przedstawiciele różnych zawodów prawniczych

KRRP PRZECIWKO ZMIANOM

Przedstawiciele Krajowej Rady Radców Prawnych odpowiadają na pośpieszne działania rządzących natychmiast. Jeszcze przed wniesieniem projektu ustawy, a zaraz po wydaniu wyroku TSUE z 19 listopada 2019 r., KRRP zaapelowała do wszystkich organów władzy publicznej o niezwłoczne podjęcie działań zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa obrotu prawnego. Jak napisano w stanowisku Krajowej Rady Radców Prawnych, przyjętym podczas jej posiedzenia 7 grudnia 2019 r., „działania te w szczególności powinny mieć na celu respektowanie zasady niezależności sądów i niezawisłości sędziowskiej wynikających z postanowień Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz prawa Unii Europejskiej”.

W trakcie prac legislacyjnych nad sporną ustawą swoje stanowisko wyraziło również Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych. W podjętej 17 grudnia 2019 r. uchwałie czytamy: „Wszelkie zmiany dotyczące funkcjonowania sądownictwa i sędziów muszą być przeprowadzane w zgodzie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, prawem Unii Europejskiej oraz wyrokami Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Niezależność sądów i niezawisłość sędziów zapisana jest w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i stanowi istotę demokratycznego państwa prawnego. Każdy z nas, radców prawnych – powinien stanąć w obronie tych zasad – bez względu na wyznawany światopogląd, system wartości i przekonania, zgodnie ze swoim sumieniem i zasadami etyki radcowskiej”.

Co podkreśla Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, przedstawiciele KRRP brali aktywny udział w pracach legislacyjnych nad projektem ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw w możliwie szeroki sposób. – Przygotowywaliśmy opinie i stanowiska, byliśmy obecni na posiedzeniach komisji sejmowych i senackich. Braлиśmy udział w obradach parlamentarnego

zespołu obrony praworządności z udziałem Marszałka Senatu prof. Tomasza Grodzkiego oraz zagranicznych ekspertów, podczas których odbyła się debata na temat wprowadzanych zmian. Wraz z Prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej oraz Prezesem Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” wystosowaliśmy 20 grudnia 2019 r. list do prezesów Polskiej Akademii Nauk w sprawie zorganizowania rozmów przy okrągłym stole dla praworządności.

Ma się odbyć pod koniec marca – dodaje Prezes Maciej Bobrowicz.

Na tym nie koniec. Bezprecedensowe wydarzenia, z jakimi mamy do czynienia w związku z ingerencją w zasady działania wymiaru sprawiedliwości, a także zmieniająca się w sposób dynamiczny i nieprzewidywalny sytuacja wymagają zdecydowanych działań samorządu radców prawnych i pozostałych środowisk prawniczych. ■

KALENDARIUM

Udział przedstawicieli Krajowej Rady Radców Prawnych w pracach legislacyjnych nad projektem ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw:

- 1 **7 grudnia 2019 r.** – jeszcze przed wniesieniem projektu ustawy, a zaraz po wydaniu wyroku TSUE z 19 listopada 2019 r., Krajowa Rada Radców Prawnych w podjętym stanowisku zaapelowała do wszystkich organów władzy publicznej o niezwłoczne podjęcie działań zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa obrotu prawnego.
- 2 W dniu opublikowania na stronach Sejmu RP przedmiotowego projektu ustawy (**12 grudnia 2019 r.**) zlecona została opinia prawna, którą **18 grudnia 2019 r.** dla Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji KRRP przygotował r. pr. prof. dr hab. Sławomir Patyra.
- 3 **17 grudnia 2019 r.** Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych podjęło stanowisko podkreślające, że wszelkie zmiany dotyczące funkcjonowania sądownictwa i sędziów muszą być przeprowadzane w zgodzie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, prawem Unii Europejskiej oraz wyrokami Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.
- 4 Po uchwaleniu ustawy w dniu **20 grudnia 2019 r.** zlecono kolejne dwie opinie prawne:
 - a) uzupełniającą do opinii z 18 grudnia 2019 r. – opinię z 3 stycznia 2020 r. r. pr. prof. dr hab. Sławomira Patyra,
 - b) raport z 31 grudnia 2019 r. prof. Roberta Grzeszczaka w przedmiocie oceny, w świetle prawa Unii Europejskiej, nowelizowanej ustawy.
- 5 **7 stycznia 2020 r.** odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu RP, w trakcie którego dyskutowano o ewentualnych skutkach wejścia
- 6 **8 stycznia 2020 r.** odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej i Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Senatu RP, na którym debatowano nad przekazaną do izby wyższej parlamentu ustawą z 20 grudnia 2019 r. W posiedzeniu wzięli udział: Prezes KRRP Maciej Bobrowicz, Wiceprezes KRRP Leszek Korczak i kierownik OBSiL prof. Rafał Stankiewicz. W trakcie tego posiedzenia głos zabrał Prezes KRRP Maciej Bobrowicz. Przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji senator Aleksander Pocięj wyraził słowa uznania dla aktywności Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji w pracach nad ustawą o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw.
- 7 **14 stycznia 2020 r.** odbyło się posiedzenie parlamentarnego zespołu obrony praworządności z udziałem Marszałka Senatu RP prof. Tomasza Grodzkiego oraz zagranicznych ekspertów, podczas którego odbyła się debata na temat ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw. W posiedzeniu wzięli udział Prezes KRRP Maciej Bobrowicz oraz kierownik OBSiL prof. Rafał Stankiewicz.
- 8 **17 stycznia 2020 r.** odbyło się kolejne wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej i Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Senatu RP. W posiedzeniu udział wzięli Prezes KRRP Maciej Bobrowicz i Wiceprezes KRRP Leszek Korczak.

MARSZ TYSIĄCA TÓG

Warszawa, 11 stycznia 2020 r.



W obronie niezawisłości sędziowskiej stanęli nie tylko prawnicy, lecz także ludzie niezwiązani z wymiarem sprawiedliwości



Kilkadziesiąt tysięcy osób
wzięło udział w wydarzeniu



W marszu uczestniczyły całe rodziny



Prezes KRRP Maciej Bobrowicz



Trasa marszu wiodła spod gmachu Sądu Najwyższego przez Pałac Prezydencki do Sejmu

STATUS PRAWNY ZASTĘPCY GENERALNEGO RADCY PRAWNEGO

Śmierć radcy prawnego lub utrata czasowa bądź trwała prawa do wykonywania tego zawodu wywołują określone skutki prawne. Z jednej strony klienci tracą zaufanego pełnomocnika, obrońcę ich interesów i powiernika problemów, z drugiej zaś strony powstaje konieczność podjęcia wielu czynności przez samorząd radców prawnych. Z uwagi na zbyt mało przepisów regulujących status prawny zastępcy generalnego radcy prawnego wyznaczanego w trybie art. 21 par. 2 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2018 r., poz. 2115 ze zm.) występują liczne wątpliwości interpretacyjne obowiązujących przepisów.



**JULITA
KOSTKA-TWÓR**
radca prawny,
doktor nauk prawnych
Fot. Archiwum

Prawo wykonywania zawodu radcy prawnego przysługuje wyłącznie konkretnej osobie i tylko ona może podejmować czynności związane z szeroko rozumianym świadczeniem pomocy prawnej. Działalność tego rodzaju wymaga osobistego zaangażowania radcy prawnego, choć w pewnych sytuacjach może korzystać on z pomocy innych wykwalifikowanych prawników poprzez instytucję substytucji. Jednak w chwili śmierci



radcy prawnego lub utraty czasowej lub trwałej prawa wykonywania zawodu pojawiają się liczne problemy z jego zastępstwem.

Dla potrzeb niniejszego opracowania opisana zostanie sytuacja powstała w razie śmierci radcy prawnego, ale wskazane skutki formalnoprawne dotyczą także radców prawnych skreślonych z listy z innych powodów niż śmierć oraz tych, którzy czasowo utracili możliwość wykonywania zawodu radcy prawnego.

ZASTĘPCA GENERALNY – POJĘCIE, WYBÓR I CZYNNOŚCI PROCESOWE

Ustawa o radcach prawnych w art. 21 par. 2 stanowi, iż „w razie potrzeby dziekan rady okręgowej izby radców prawnych wyznacza z urzędu zastępcę radcy prawnego, który został skreślony z listy radców prawnych albo nie może czasowo wykonywać czynności zawodowych. Decyzja dziekana upoważnia wyznaczonego radcę prawnego do prowadzenia podejmowanych spraw i jest równoznaczna z udzieleniem dalszego pełnomocnictwa procesowego”.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na to, iż przepisy nie używają terminu „zastępca generalny”, lecz „zastępca”. Jednak przyjęło się, że dodawanie przymiotnika „generalny” ma oddawać rangę i tryb, w jakim dany radca prawny jest powoływany. Chodzi bowiem nie o zastępcę do konkretnej sprawy czy czynności, lecz o zastępcę za daną osobę i ma być on swoistym opiekunem zagadnień, jakie wynikną w związku z koniecznością likwidacji kancelarii czy biura, jeżeli zmarły prawnik wykonywał zawód



Fot. Freepik.com

w ramach stosunku pracy. Tak przyjęta nazwa przedmiotowej funkcji nie może budzić żadnej wątpliwości, że woła dziekana rady okręgowej izby radców prawnych jest zajęcie się całokształtem problematyki przez konkretnie wyznaczoną osobę określoną mianem „zastępcy generalnego”.

Często pojawiają się pytania, w jakiej formie należy wyznaczyć zastępcę generalnego. W wymienionym przepisie ustawodawca jednak wyraźnie wskazał, iż wyznaczenie to powinno nastąpić w drodze decyzji dziekana rady okręgowej izby radców prawnych (dalej: decyzja dziekana).

W drugim zdaniu art. 21 par. 2 ustawy o radcach prawnych ustawodawca wskazuje na upoważnienie wyznaczonego radcy prawnego do dalszego prowadzenia spraw. Na szczególną uwagę zasługuje użycie wyrazu „upoważnia”, a zatem podjęcie się kontynuowania postępowań wytoczonych przez zmarłego radcę nie jest obowiązkiem zastępcy, lecz jego indywidualną decyzją. Taka interpretacja ma sens, ponieważ przy podjęciu się prowadzenia spraw należy mieć na względzie chociażby art. 12 par. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (dalej: Kodeksu), czyli zakaz podejmowania prowadzenia spraw bez wystarczającej wiedzy i doświadczenia.

Nie można więc czynić domniemania, iż przytoczone sformułowanie prowadzi do wniosku, że zastępca generalny automatycznie staje się pełnomocnikiem procesowym w sprawach, które prowadził zmarły radca prawny.

Ponadto warte przypomnienia jest także, iż zgodnie z art. 101 par. 2 k.c. pełnomocnictwa wygasają wraz ze śmiercią pełnomocnika. Wskazany skutek prawny ma miejsce zarówno, jeżeli zmarły radca prawny działał z woli klienta, jak i z urzędu.

Dlatego decyzji dziekana nie można traktować jako swoistej substytucji, ponieważ między dniem śmierci radcy prawnego a podjęciem decyzji o ustanowieniu zastępcy generalnego i jej dostarczeniem do radcy prawnego występuje przerwa czasowa. W tym okresie klient pozbawiony jest pełnomocnika procesowego. Zatem nie zachodzi chociażby ciągłość czasowa. Gdyby jednak przyjąć substytucyjny charakter decyzji dziekana, okazałoby się, że decyzja ta podejmowana byłaby za zmarłego, a nie nieobecnego na podstawie np. art. 601 k.p.c., a taka sytuacja nie jest dopuszczalna.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Decyzja dziekana jest decyzją uznaniową, niewymagającą zgody radcy prawnego. Jest to element współdziałania z organami samorządu radców prawnych w sprawach związanych z jego funkcjonowaniem i zadaniami, o czym stanowi między innymi art. 62 par. 1 Kodeksu. Dziekan, wyznaczając konkretnego radcę prawnego na funkcję zastępcy generalnego, kieruje się przekonaniem, iż będzie to osoba, która daje gwarancję nie tylko technicznie poprawnego wykonania obowiązków, lecz także swoją postawą i cechami charakteru zapewni maksymalną zawodową delikatność i wycucie w tej trudnej emocjonalnie sytuacji w kontaktach z rodziną zmarłego i klientami, którzy utracili zaufanego pełnomocnika i powiernika swoich problemów. Radca prawny pracuje bowiem nie tylko w oparciu o przedłożone dokumenty, ale po głębszej analizie można dojść do wniosku, że w większym stopniu z „całym klientem”, czyli z jego osobowością, emocjami i bagażem doświadczeń życiowych, a w przypadku klientów instytucjonalnych – ze specyfiką branżową. Dlatego też funkcja zastępcy generalnego radcy prawnego jest wyjątkowa i wymaga dużego zaangażowania emocjonalnego.

CZYNNOŚCI ZASTĘPCY GENERALNEGO

Pierwszą czynnością, jakiej powinien podjąć się zastępca generalny, jest kontakt z rodziną zmarłego radcy prawnego lub innymi osobami, które mają dostęp do dokumentacji.

Okazane dokumenty podlegają weryfikacji, a przede wszystkim ustaleniu pełnomocnictw i przyporządkowaniu akt spraw. Zastępca powinien zwrócić szczególną uwagę na dokumenty, które choć dotyczą danej sprawy i klienta, to jednak są na przykład projektami pism, wydrukami orzeczeń czy też notatkami zmarłego pełnomocnika. Tę część akt należy oddzielić od reszty dokumentacji i zwrócić rodzinie zmarłego. W przypadku konieczności zabrania akt poza lokal kancelarii sporządza się stosowny protokół z podaniem – oprócz podstawowych informacji takich jak data, miejsce i charakterystyka dokumentów – także takich danych jak powód zabrania dokumentów lub informacji o obecnych przy tych czynnościach świadkach.

Powyższe postępowanie jest zgodne z art. 102 k.c., który nakazuje zwrot dokumentu pełnomocnictwa po wygaśnięciu umocowania. Ponadto art. 46 Kodeksu stanowi o konieczności zdania klientom otrzymanych od nich dokumentów oraz pism procesowych. Choć zwrot ten powinien nastąpić na wniosek klienta, w sytuacji gdy pełnomocnik nie żyje, nie ma podmiotu, do którego takie żądanie mogłoby zostać skierowane, dlatego też zastępca generalny powinien dokonać zwrotu dokumentów z urzędu.

Wobec powyższego po ustaleniu i uporządkowaniu dokumentów zastępca generalny zwraca klientom pełnomocnictwa wraz z aktami sprawy osobiście za pokwitowaniem lub za pośrednictwem poczty z potwierdzeniem nadania przesyłki pocztowej poleconej.

Warto jeszcze wspomnieć o toczących się postępowaniach sądowych, w których pełnomocnikiem procesowym był zmarły radca prawny. W sytuacji ustanowienia pełnomocnika z wyboru toczące się postępowanie sądowe, zgodnie z art. 175 k.p.c., może być kontynuowane dopiero po wezwaniu strony niestawiającej. Sąd bowiem musi ustalić, czy strona na dalszym etapie procesu będzie występowała samodzielnie, czy też udzieli nowego pełnomocnictwa procesowego. Udzielenie pełnomocnictwa z wyboru jest bowiem czynnością dwustronną opartą na wzajemnym zaufaniu i nie bez znaczenia pozostaje dla klienta, kto ma go reprezentować, jak i dla pełnomocnika, kogo ma reprezentować i w jakiej sprawie, a to może okazać się czasem dość trudne do pogodzenia.

W przypadku jednak, gdy zastępstwo jest obowiązkowe, sąd zawiesi postępowanie z urzędu na podstawie art. 175¹ k.p.c., wyznaczając odpowiedni termin do wskazania innego pełnomocnika, a następnie po upływie tego terminu podejmie postępowanie.

Odmienne rzecz się kształtuje, gdy zmarły radca prawny był pełnomocnikiem z urzędu. W tej sytuacji należy wyodrębnić dwa etapy. Pierwszy to uwzględnienie przez sąd wniosku strony o ustanowienie radcy prawnego z urzędu na podstawie art. 117 par. 5 k.p.c. I od tej chwili strona objęta jest pomocą prawną przez jeszcze nieznanego radcę prawnego, ale w konkretnym postępowaniu sądowym. Dlatego na podstawie art. 117³ k.p.c. sąd zwraca się do właściwej rady okręgowej izby radców prawnych o wyznaczenie pełnomocnika strony. Rada po wyznaczeniu radcy prawnego zawiadamia równocześnie radcę prawnego oraz sąd, podając imię i nazwisko wyznaczonego pełnomocnika oraz jego adres do doręczeń. Od tego momentu rozpoczyna się drugi etap obowiązywania pełnomocnictwa procesowego pełnomocnika z urzędu.

Wracając do zagadnienia upoważnienia zastępcy generalnego do prowadzenia podjętych przez zmarłego radcę prawnego spraw, należy wskazać, iż z całą pewnością przedmiotowe upoważnienie nie zastępuje obowiązku

wyznaczenia pełnomocnika w trybie art. 117³ par. 2 k.p.c. Dzieje się tak dlatego, że wraz ze śmiercią pełnomocnika z urzędu nie upada przesłanka podstawowa, czyli prawo reprezentacji na koszt Skarbu Państwa, a jedynie następuje zmiana osobowa pełnomocników. Dlatego też należy przeprowadzić ponownie drugi etap, o którym wspomniano powyżej, to jest wyznaczenie i zawiadomienie nowego radcy prawnego oraz zawiadomienie sądu z podaniem danych enumeratywnie wskazanych w ww. artykule, a także powołać sygnaturę akt postępowania sądowego, dla którego dany radca prawny został wyznaczony. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby był nim radca prawny pełniący funkcję zastępcy generalnego. Podawanie sygnatury akt jest istotne, ponieważ strona może brać udział w wielu postępowaniach sądowych jednocześnie, a nie zawsze może korzystać z prawa do pełnomocnika z urzędu.

Tymczasem decyzja dziekana wyznaczająca zastępcę generalnego pozbawiona jest cech identyfikujących postępowania sądowe (sygnatury akt) i dlatego nie może stanowić dokumentu zastępującego wyznaczenie radcy prawnego, który ma działać z urzędu, ani pełnomocnictwa z wyboru strony.

Zastępca generalny po wykonaniu wszystkich czynności związanych z weryfikacją dokumentów powinien sporządzić sprawozdanie ze swoich działań. W informacji skierowanej do dziekana również należy prosić o zwolnienie z funkcji zastępcy generalnego po zmarłym radcy prawnym z uwagi na wykonanie czynności, do których został powołany.

KOSZTY DZIAŁALNOŚCI ZASTĘPCY GENERALNEGO

Brak uregulowań prawnych dotyczących kosztów działalności zastępcy generalnego i możliwości uzyskania ewentualnych przychodów skłania do wniosku, iż wszystkie czynności podejmuje on *pro publico bono*.

Za takim stanowiskiem przemawia także fakt, iż zastępca generalny ma za zadanie przeprowadzić czynności bardziej porządkowe z dokumentacją niż wdawać się w prowadzenie spraw podjętych przez zmarłego radcę. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby kontynuował współpracę z klientami, ale taka sytuacja wymaga zgody obu stron i dokonania odrębnych ustaleń, ponieważ w niektórych przypadkach linia obrony interesów klienta planowana przez zastępcę generalnego może być inna niż planował zastosować zmarły. Podobnie rzecz się ma z honorarium. Każdy pełnomocnik ma prawo indywidualnie oceniać sprawę i wyceniać swoje usługi.

Jeżeli jednak zmarły radca prawny pobrał honorarium, a nie zdążył wykonać zlecenia, klientowi przysługuje roszczenie do spadkobierców obciążające masę spadkową. W analogiczny sposób należy ocenić sytuację, gdy zmarłemu przysługiwały wierzytelności – wpływy zwiększają wartość spadku. ■

USTAWA ANTYZATOROWA,

czyli mocniejszy bat na dłużników

Od początku 2020 r. zaczęła obowiązywać ustawa, dzięki której szczególnie mniejsze firmy zyskują większą ochronę przed zatorami płatniczymi.

Obecnie – według ostrożnych szacunków – nieterminowe płatności dotyczą od 80 do 90% przedsiębiorstw w Polsce. Dodatkowo w praktyce mamy do czynienia z narzucaniem nawet 180-dniowych terminów płatności. Nowe rozwiązania prawne mają pomóc nieuczciwym dłużnikom do szybszego i efektywniejszego spłacania zaciągniętych długów.

– Tworząc ustawę, wzorowaliśmy się na Wielkiej Brytanii, Francji, Irlandii czy Holandii. Po jej wejściu w życie będziemy monitorować również to, jak się sprawdza, bo firmy stosujące niechlubne praktyki zazwyczaj chcą omijać nowe regulacje. Będziemy na to reagować. Aby pomóc uczestnikom rynku, przygotowaliśmy poradnik „Nowe narzędzia prawne w walce z zatorami płatniczymi” – podkreśla wiceminister rozwoju Marek Niedużak.

Poradnik „**Nowe narzędzia prawne w walce z zatorami płatniczymi**”

dostępny jest na stronie internetowej:
<https://www.gov.pl/web/rozwoj/nowe-narzedzia-prawne-w-walce-z-zatorami-platniczymi>.

UŁATWIENIA W WALCE Z ZATORAMI

Kluczowe przepisy ustawy z 19 lipca 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia zatorów płatniczych (Dz.U. z 2019 r., poz. 1649) obejmują: skrócenie terminów zapłaty, uprawnienie prezesa UOKiK do ścigania przedsiębiorstw generujących największe zatory, zobowiązanie największych firm do raportowania do Ministerstwa Rozwoju swoich praktyk płatniczych, a także ulgę na złe długi w PIT i CIT (na wzór tej w VAT).

CO SIĘ ZMIENIŁO?

Skrócono na przykład – do maksymalnie 60 dni – termin zapłaty w transakcjach, w których wierzycielem jest mikro-, małe lub średnie przedsiębiorstwo, a dłużnikiem duża firma. Co więcej, najwięksi podatnicy podatku dochodowego od osób prawnych (grupy kapitałowe i firmy, których roczny dochód przekracza 50 mln euro) będą corocznie przekazywać ministrowi rozwoju sprawozdania o stosowanych przez siebie terminach zapłaty. Sprawozdania

te będą publicznie dostępne, czyli będzie można się z nich dowiedzieć, jak duzi partnerzy realizują swoje zobowiązania, i dzięki temu ocenić ryzyko wchodzenia z nimi w relacje biznesowe i prawne. Pierwsze raporty dotyczące praktyk płatniczych mają być opublikowane już w 2021 r. (z informacjami za 2020 r.).

Obecnie – według ostrożnych szacunków – nieterminowe płatności dotyczą od 80 do 90% przedsiębiorstw w Polsce.

Na firmy, które najbardziej spóźniają się z realizacją swoich zobowiązań finansowych, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów będzie mógł nakładać kary pieniężne. Co istotne, nie będzie jednak karany dłużnik, który nie płaci, ponieważ jemu również nie płać.

Poszkodowani przez zatory będą mieli prawo do ulgi na złe długi w PIT i CIT na wzór mechanizmu funkcjonującego w podatku VAT. Innymi słowy wierzyciel, który nie otrzyma zapłaty w ciągu 90 dni od upływu terminu określonego w umowie lub na fakturze, będzie mógł pomniejszyć podstawę opodatkowania o kwotę wierzytelności. Natomiast dłużnik będzie miał obowiązek podniesienia podstawy opodatkowania o kwotę, której nie uiścił.

Od tego roku uproszczona została procedura zabezpieczająca przed sądem cywilnym w sprawach o roszczenia pieniężne z tytułu transakcji handlowych, w których wartość wynagrodzenia nie przekracza 75 tys. zł. Nie trzeba będzie wykazywać interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia przez sąd. Wystarczy tylko, że powód uprawdopodobni roszczenie i okoliczność, że należność nie została uregulowana przez co najmniej trzy miesiące od dnia upływu terminu płatności określonego w fakturze lub umowie. Dzięki temu, po uzyskaniu zabezpieczenia, przedsiębiorca będzie miał większą gwarancję odzyskania swoich należności w przypadku korzystnego wyroku sądowego.

Ustawodawca zwiększył też rekompensaty za odzyskiwanie należności. Z dotychczasowych 40 euro do nawet 100 euro w sytuacji, kiedy świadczenie pieniężne jest równe lub wyższe od 50 tys. zł. ■

(MM)

CO WIDAĆ W CHMURZE?

Rozmowa z radcą prawnym **TOBIASZEM ADAMEM KOWALCZYKIEM**,
Head of Legal & Public Policy Volkswagen Poznań, zwycięzcą konkursu
Lider Prawników Przedsiębiorstw 2019, zorganizowanego
przez Polskie Stowarzyszenie Prawników Przedsiębiorstw.

■ **Na niedawnej konferencji KIRP „LegalTech w praktyce radcy prawnego” zasugerował pan, że prawników można w uproszczeniu podzielić na trzy grupy. Pierwsza to prawnicy o wysokich zdolnościach interpersonalnych, którzy potrafią zarządzać projektami i budować relacje. Druga grupa to specjaliści od nowych technologii, piszący programy komputerowe i korzystający z nich. A trzecia to... prawnicy bezrobotni. Skąd taki podział i z czego on wynika?**

To nie są moje własne słowa. Zapożyczyłem je od słynnej futurystki Chrissie Lightfoot, autorki bestselleru „The Naked Lawyer”, która mniej więcej w ten sposób opisała, co czeka świat prawniczy w kolejnych dekadach XXI w. i czego już teraz doświadczamy.

■ **A czego doświadczamy?**

Nasz świat, bez względu na to, czym się zajmujemy, jest coraz bardziej zdominowany przez nowoczesne, innowacyjne technologie. Dotyczy to także świata palestry. Jeszcze stosunkowo niedawno wyobrażaliśmy sobie, że prawnik siedzi w gabinecie w kancelarii czy w przedsiębiorstwie i w ciszy ślęczy nad kodeksami, przygotowując kolejne umowy czy opinie prawne. Komunikacja z przełożonymi czy klientami odbywała się analogowo lub w ostateczności e-mailowo. Dziś to już coraz częściej przeszłość. Technologia, która z impetem wkracza w naszą codzienność, oraz oczekiwania klientów wymuszają na prawnikach zmianę formy świadczenia usług prawniczych, jak również zmianę relacji z otoczeniem zewnętrznym. To *signum temporis*.

■ **Co to oznacza w praktyce?**

Przede wszystkim oszczędność czasu, jaki prawnicy poświęcają na swoją pracę. Dzięki temu na koniec dnia możemy być bliżej naszych klientów i w sposób bardziej kompleksowy ich obsługiwać. Technologia przyspiesza selekcję dokumentów prawnych, jakie musimy codziennie przeglądać. Dostępne dziś na rynku programy komputerowe potrafią dokonać właściwego przesiewu aktów prawnych, które są nam potrzebne do odpowiedniego przygotowania umowy czy opinii prawnej. Takim przykładem może być proces

due diligence nieruchomości. Istnieją już takie algorytmy oparte na sztucznej inteligencji, które potrafią dokonać za nas analizy ogromnej ilości dokumentów i kompilować umowy, co bardzo przyspiesza i pomaga skuteczniej i łatwiej sfinalizować transakcję. Zaoszczędzony w ten sposób czas możemy poświęcić na inne czynności prawne czy też znalezienie możliwie najlepszego rozwiązania trapiącego nas problemu prawnego. Albo na życie prywatne.

■ **Innymi słowy nowoczesne technologie już teraz zmieniają sposób pracy prawnika.**

Technologia daje nam narzędzia, dzięki którym możemy systematyzować sprawy, jakie prowadzimy w imieniu naszych klientów. Mówiąc w uproszczeniu, każdy problem prawny, jakim się zajmujemy, możemy przenieść do tzw. chmury. W każdej chwili możemy mieć do niej dostęp online, wyciągając dokumenty, których w danym momencie – np. podczas negocjacji z klientem – potrzebujemy.

■ **Technologie ułatwiają też prowadzenie korespondencji z klientami, sądami czy innymi kancelariami prawnymi.**

Co przekłada się wprost na oszczędność czasu prawnika, zmniejsza dystans (możliwość odbycia wideokonferencji), ogranicza podróże i wyjazdy, a w konsekwencji obniża dodatkowe koszty związane z obsługą spraw. Co więcej nowoczesne rozwiązania informatyczne pomagają też zarządzać pracą zespołów prawniczych. Nie wyobrażam też sobie młodego prawnika, który dziś nie potrafiłby

”

Dostępne dziś na rynku programy komputerowe potrafią dokonać właściwego przesiewu aktów prawnych, które są nam potrzebne do odpowiedniego przygotowania umowy czy opinii prawnej.

”

Już niedługo będziemy korzystać z wirtualnych asystentów czy prawników, wyposażonych w sztuczną inteligencję, którzy wyręczą realnych pracowników w wykonywaniu niektórych zadań.



Fot. Archiwum T. A. Kowalczyka

TOBIASZ ADAM KOWALCZYK

Absolwent WPIA Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, laureat konkursu „Rising Stars – Prawnicy – liderzy jutra 2014” i 4. edycji konkursu Lider Prawników Przedsiębiorstw. Zarządza ryzykiem prawnym i polityką publiczną w czterech polskich fabrykach firmy VW zatrudniających ponad 12 tys. pracowników. Prowadził wiele trudnych negocjacji, które zakończyły się sukcesem. Podstawą do oceny i wyboru nominowanych i laureata nagrody głównej była ankieta, w której organizatorzy konkursu pytali o spektakularne przedsięwzięcia lub transakcje realizowane z udziałem szefa działu prawnego w ostatnich trzech latach. Pod uwagę brano innowacyjne rozwiązania, narzędzia, procedury wdrożone przez dział prawny oraz korzyści dla przedsiębiorstwa, które wynikły z wdrożenia kreatywnych rozwiązań.

prować różnych projektów prawnych bez użycia technologii. Choć, gwoli sprawiedliwości, nikt ich tego nie uczy zarówno na studiach, jak również w trakcie aplikacji. To należałoby zmienić, ponieważ nikt z nas nie ucieknie przed technologią. Już niedługo będziemy korzystać z wirtualnych asystentów czy prawników, wyposażonych w sztuczną inteligencję, którzy wyręczą realnych pracowników w wykonywaniu niektórych zadań.

■ Czym należy się kierować, wybierając program do obsługi prawnej?

To jest kwestia indywidualna. Na rynku istnieje już sporo takich programów. Zarówno „pudełkowych”, czyli dostępnych od zaraz, jak i takich, które są szyte na miarę – pod potrzeby konkretnej firmy, w której jest dział prawny, czy kancelarii prawnej.

■ Czy programy informatyczne do obsługi prawnej są skierowane do każdej kancelarii?

Dziś przede wszystkim korzystają z nich duże przedsiębiorstwa i firmy prawnicze. Jestem jednak przekonany, że w najbliższej przyszłości wraz z coraz powszechniejszą informatyzacją usług prawnych zarówno butiki prawne, jak i małe kancelarie też będą wykorzystywać potencjał nowych technologii.

■ Prawnik to zawód zaufania publicznego. W jaki sposób, posiadając choćby we wspomnianej chmurze wiele dokumentów, powinien się zabezpieczyć przed atakiem hakerskim czy dostępem ze strony osób postronnych?

Każdy odpowiedzialny prawnik jest świadomy, jak istotnymi kwestiami są ochrona danych osobowych, tajemnica handlowa czy też ochrona innych informacji istotnych dla danej sprawy. Wykorzystywane programy informatyczne powinny uwzględniać kwestię RODO, mieć skuteczne zabezpieczenia antywirusowe, firewalle, backupy i wiele innych narzędzi z zakresu cyberbezpieczeństwa.

■ Nie obawia się pan, że nowoczesne technologie zwolnią prawników z pracy intelektualnej?

Nie. Jestem przekonany, że czynnik ludzki w działalności prawnej cały czas będzie najważniejszy. Powtórzę: technologie mają tylko ułatwić i usprawnić naszą pracę, a nie nas zastąpić. To my interpretujemy przepisy prawne, my podejmujemy ostateczne decyzje i bierzemy za nie odpowiedzialność. Możemy też lepiej pozycjonować się na rynku, budować własny personal branding. Narzędzia informatyczne mają nam w tym tylko pomóc. Mimo postępującej digitalizacji szafy z segregatorami na razie nie znikną z kancelaryjnych półek. ■

Rozmawiał MZ



Fot. Freepik.com

TWÓRCZA SZTUCZNA INTELIGENCJA

Mechanizmy sztucznej inteligencji (ang. Artificial Intelligence, AI) wykorzystywane są coraz częściej do tworzenia różnego rodzaju obrazów, zdjęć, książek, filmów, muzyki – czyli wytworów, które w przypadku stworzenia ich przez człowieka zwykle uznawane są za utwory i podlegają ochronie w ramach prawa autorskiego. Pojawia się zatem zasadnicze pytanie: czy tego rodzaju wytwory generowane przez AI również podlegają ochronie autorskoprawnej?



ROMAN BIEDA

radca prawny, kierownik studiów podyplomowych Biznes.AI: Technologia, Prawo, Zastosowanie Sztucznej Inteligencji (Akademia Leona Koźmińskiego), Kancelaria Maruta Wachta
Fot. Archiwum R. Biedy

Jak wskazywałem w poprzednim artykule, jednym z najbardziej znanych przykładów „twórczości” AI jest projekt „The Next Rembrandt”. W ramach tego projektu algorytm AI, po przeanalizowaniu wielu dzieł Rembrandta, na podstawie pozyskanych danych stworzył „nowy” obraz w stylu Rembrandta. Nie jest to jednak odosobniony przypadek wykorzystania AI do tworzenia obrazów.

ALGORYTMY TWORZĄ NOWE DZIEŁA

Grupa francuskich artystów i badaczy Obvious wykorzystowała mechanizm sztucznej inteligencji (tzw. Generative Adversarial Networks, GANs) do wygenerowania serii portretów fikcyjnej rodziny „Belamy”. Do „nauczenia” algorytmu tworzenia obrazów wykorzystany został zbiór 15 tys. portretów stworzonych pomiędzy XIV a XX w. W 2018 r. świat obiegła informacja o sprzedaniu na aukcji zorganizowanej przez dom aukcyjny Christie’s jednego z wygenerowanych przez algorytm AI obrazów („Portret Edmonda Belamy’ego”) za niebagatelną kwotę 435 tys. dolarów¹.

Studio filmowe 20th Century Fox wykorzystowało system IBM Watson do stworzenia zwiastuna (trailera) filmu

¹ Szerzej o grupie Obvious i projekcie na stronie <http://obvious-art.com>.

science fiction „Morgan”. Z kolei badacze z Politechniki Warszawskiej stworzyli algorytm uczenia maszynowego pozwalający na automatyczne przekształcenie filmu w komiks².

Coraz szerzej algorytmy AI wykorzystywane są do tworzenia muzyki, w tym dokończenia dzieł nieżyjących twórców.

W 2019 r. podczas festiwalu Ars Electronica w Austrii zaprezentowano niedokończoną X symfonię Gustava Mahlera, wzbogaconą o 6-minutowe zakończenie stworzone przez algorytm sztucznej inteligencji³. W tym roku poznać mamy również zakończenie X symfonii Ludwiga van Beethovena. Z okazji 250. rocznicy urodzin artysty trwają prace nad dokończeniem symfonii przy wykorzystaniu algorytmów sztucznej inteligencji⁴.

Oczywiście mechanizmy sztucznej inteligencji wykorzystywane są również do generowania różnego rodzaju tekstów, artykułów czy nowel. Szerokim echem odbiła się informacja o wykorzystaniu przez japońskich naukowców algorytmu AI do stworzenia noweli o znamienym tytule „Dzień, w którym komputer napisał powieść”⁵.

Z kolei Valentin Kassarnig z Uniwersytetu Massachusetts w Stanach Zjednoczonych zauważył, że wiele mów politycznych ma podobną strukturę, zawiera podobne argumenty i zwroty. Badacz stworzył zatem mechanizm sztucznej inteligencji, który po „wytrenowaniu” potrafi tworzyć nowe mowy polityczne, zbliżone do rzeczywistych mów polityków. Do „trenowania” algorytmu badacz wykorzystał zbiór rzeczywistych mów politycznych wygłoszonych w amerykańskim Kongresie. Co istotne, mechanizm może zostać zaadaptowany również do tworzenia innego rodzaju tekstów (np. raportów prasowych)⁶.

Oczywiście można twierdzić, że wykorzystanie AI do generowania powieści, obrazów czy dokończenia dzieł zmarłych twórców to na razie zabawa naukowców, bez specjalnego znaczenia gospodarczego. Zwróćmy jednak uwagę, że zdaniem firmy badawczej Gartner „by 2022, at least 40% of new application development projects will have artificial intelligence co-developers on the team”⁷. A zatem należy liczyć się z tym, że w niedalekiej przyszłości przynajmniej część programów komputerowych, mających niewątpliwie istotną wartość i znaczenie gospodarcze, tworzona będzie przy wykorzystaniu AI.

TWÓRCA TO CZŁOWIEK...

Zgodnie z ogólną zasadą prawa autorskiego powstaje ono zasadniczo na rzecz twórcy. Niektóre systemy prawne wprost przewidują, że twórcą utworu może być wyłącznie człowiek, osoba fizyczna (np. w Czechach czy Hiszpanii). Również na gruncie prawa polskiego powszechnie przyjmuje się, że utwór stanowi rezultat twórczej działalności człowieka. A zatem tylko człowiek może zostać uznany za twórcę utworu.

Coraz szerzej algorytmy AI wykorzystywane są do tworzenia muzyki, w tym dokończenia dzieł nieżyjących twórców.

Oczywiście nie przekreśla to możliwości posłużenia się przez człowieka w procesie twórczym określonym narzędziem. Narzędziem tym może być np. dłuto, pióro, program komputerowy czy – potencjalnie – również algorytm sztucznej inteligencji. Możliwe są zatem przypadki, w których twórca posłuży się narzędziem wykorzystującym algorytmy AI, zachowując jednak twórczy wpływ na końcową formę utworu.

W części przypadków algorytm AI działa w sposób zautomatyzowany, bez rzeczywistego wpływu człowieka na końcową formę wytworu. Badacz tworzy lub wykorzystuje istniejący algorytm, udostępnia określone dane w celu „wytrenowania” algorytmu (np. teksty przemówień czy obrazy), nie ma jednak wpływu na końcowy wynik działania algorytmu.

W takich przypadkach w mojej ocenie trudno mówić o ochronie autorskoprawnej wytworu.

Należy jednak zaznaczyć, że stworzenie przez autonomiczną AI tego rodzaju wytworów wymaga znacznych nakładów inwestycyjnych, w tym nakładów na stworzenie mechanizmów AI oraz zgromadzenie danych. W mojej ocenie rozważyć należy zatem wprowadzenie nowego prawa wyłącznego chroniącego nakłady inwestycyjne, wysiłek organizacyjny i techniczny poczyniony w celu stworzenia danego wytworu przy wykorzystaniu mechanizmów sztucznej inteligencji. Tego rodzaju nowe prawo wyłączne mogłoby mieć charakter prawa pokrewnego lub zupełnie nowego prawa *sui generis*. Oczywiście decyzja o wprowadzeniu takiego prawa wymagałaby szerszej dyskusji i analizy ekonomicznej. Istotne są między innymi ocena wprowadzenia nowej regulacji na rozwój sztucznej inteligencji, innowacyjność, a także interes społeczny (np. dostęp do wiedzy). ■

² Więcej informacji o projekcie oraz aplikacja (online) pozwalająca na transformację filmu w komiks dostępna jest pod adresem <https://comixify.ai>.

³ Więcej informacji na stronach festiwalu Ars Electronica, <https://ars.electronica.art/futurelab/en/project/mahler-unfinished/>; Zobacz również M. Kuchta, *Czy sztuczna inteligencja dorówna klasycznym kompozytorom?*, <https://aibusiness.pl/czy-sztuczna-inteligencja-dorowna-klasycznym-kompozytorom>.

⁴ J. Chojnacka, *Komputer dokończy X symfonię Beethovena z okazji 250. urodzin artysty*, www.antyradio.pl/Muzyka/Rock-News/Komputer-dokoczy-X-symfonia-Beethovena-z-okazji-250-urodzin-artysty-38049

⁵ E. Lalik, *Nieżyjący pisarze znów napiszą książki. To zasługa sztucznej inteligencji*, www.spidersweb.pl/2016/03/sztuczna-inteligencja-ksiazki.html.

⁶ V. Kassarnig, *Political Speech Generation*, <https://arxiv.org/pdf/1601.03313.pdf>

⁷ D. Cearley, N. Jones, D. Smith, B. Burke, A. Chandrasekaran, *Top 10 Strategic Technology Trends for 2020*, raport dostępny na <https://www.gartner.com>.

NETWORKING,

czyli jak nawiązywać i podtrzymywać kontakty



Fot. Archiwum

Konferencja AEA-EAL w Kazachstanie na temat poprawy jakości usług prawnych

Każdy z nas doświadczył takiej sytuacji – potrzebna jest nam pilna koleżeńska konsultacja – do kogo zadzwonić, napisać? Co jeśli dodatkowo problem dotyczy prawa lub sądu (organów) innego państwa? Jaka jest tam utarta praktyka, jakie jest orzecznictwo? Którzy prawnicy na miejscu specjalizują się w interesującej nas kwestii? Jakie są średnie koszty takiej pomocy? Szukamy kontaktu wśród profesjonalistów, których krąg sami tworzymy podczas rozmów przy okazji konferencji, spotkań integracyjnych, a także aktywności w mediach społecznościowych.



**ALEKSANDRA
SIEWICKA-MARZĄŁEK**
radca prawny, członek Komisji
Zagranicznej KRRP
Fot. Archiwum

Dla każdego prawnika – i tego stawiającego pierwsze kroki w zawodzie, i doświadczonego profesjonalisty obecnego na rynku usług prawnych od dawna, networking jest jedną z najważniejszych umiejętności. To nic innego jak nawiązywanie i podtrzymywanie kontaktów – zarówno z innymi prawnikami, jak i z obecnymi oraz przyszłymi (czy byłymi) klientami.

Sposobów i miejsc, w których możemy nawiązać nowe kontakty, jest mnóstwo. Wyróżnię dwa podstawowe. Po pierwsze media społecznościowe (choć nie wszyscy z nich korzystamy, a przynajmniej nie z jednakową intensywnością; musimy też pamiętać o ryzykach związanych z tymi mediami). A zatem – LinkedIn, Facebook czy Twitter są obecnie najlepszymi narzędziami do zarządzania siecią kontaktów, jednak wymagają od nas dużej uwagi i bycia w stanie gotowości niemal 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu. Większość użytkowników tych mediów korzysta z nich nie na komputerze, lecz na smartfonie, i otrzymuje dziennie dziesiątki wiadomości oraz powiadomień. By przebić się przez ten gąszcz, pamiętajmy o dwóch rzeczach: po pierwsze musimy mieć profesjonalne zdjęcie na profilu, dzięki czemu nie będziemy anonimowi. Po drugie, zapraszając kogoś do kontaktu, przygotujmy spersonalizowane

zaproszenie oparte na informacjach dostępnych na profilu danej osoby lub na przykład na wspólnych działaniach z przeszłości (koleżanka z roku na aplikacji lub uczestnik tego samego panelu na seminarium).

Druga możliwość to udział w wydarzeniach organizacji prawnych – seminariach, szkoleniach czy konferencjach, których główną wartością dodaną – poza samą wiedzą – jest właśnie możliwość spotkania nowych kolegów czy potencjalnych klientów.

Sz szczególnie wartościowe są wydarzenia skierowane do różnych odbiorców, nie tylko prawników. W zeszłym roku Europejskie Stowarzyszenie Prawników (AEA-EAL) zorganizowało wspólnie z OIRP w Łodzi Forum Biznesu poświęcone sztucznej inteligencji i nowym technologiom, w którym udział wzięli zarówno prawnicy, jak i przedsiębiorcy,



Dziekan Rady OIRP w Łodzi Grzegorz Wyszogrodzki podczas Forum Biznesu

twórcy startupów technologicznych oraz specjaliści IT. Była to fantastyczna możliwość dla radców prawnych i adwokatów na poszerzenie swojej sieci kontaktów i zdobycie nowych klientów w jednym z najszybciej rozwijających się obszarów rynku.

Stowarzyszenie AEA-EAL, którego prezydentem jest mec. Maria Śluzak, organizuje również wiele konferencji zagranicznych (w takich miejscach jak Edynburg, Tbilisi, Berno, Kiszyniów, Kazachstan, Lyon). Chętnie przyjeżdżają na nie polscy radcowie prawni – indywidualnie lub w zorganizowanych grupach (np. z danej OIRP), co samo w sobie tworzy sposobność nawiązania kontaktów. Nie trzeba dodawać, że zagraniczna konferencja daje możliwość poznania opinii autorytetów prawniczych z innych państw.

Spotkania takie są jednocześnie doskonałym miejscem do networkingu i swobodnej dyskusji o tym, jakie są problemy w innych jurysdykcjach, jakie rozwiązania tam przyjęto, jak radzą sobie prawnicy w obliczu coraz bardziej wymagającego rynku. Niewątpliwie rozmowom takim sprzyjają wszelkie punkty programu o charakterze integracyjnym. Konsekwencją tego będzie fakt, że nasz późniejszy telefon nie będzie od osoby anonimowej, tylko od koleżanki lub kolegi, którego już znamy bliżej i z którym razem zwiedzaliśmy zabytki miasta lub byliśmy w górach.



Konferencja stowarzyszenia AEA-EAL w Bernie

Jak najpełniej wykorzystać swoją obecność na takim wydarzeniu? Po pierwsze zawsze warto skorzystać z (często) oferowanej kawy czy herbaty przed rozpoczęciem konferencji. Gdy przyjdziemy z wyprzedzeniem, nie tylko zajmiemy dobre miejsce na sali konferencyjnej, lecz także mamy możliwość nawiązania pierwszych rozmów. Spróbujmy swoich sił w small talku lekkimi swobodnymi pytaniami. W trakcie przerw kawowych czy obiadu wykorzystajmy ten czas do podzielenia się wrażeniami z zakończonego właśnie panelu. Jako prawnicy jesteśmy przyzwyczajeni do przemawiania, ale słuchajmy innych, szukajmy wspólnych zainteresowań, obszarów praktyki czy choćby upodobań kulinarnych (jedną z najbardziej rozdyktowanych grup byli wegetarianie!). Wymieniamy wizytówki, ale nie od tego zaczynamy rozmowę. I wreszcie – pamiętajmy o kontakcie po konferencji. Dzień, dwa później wyślijmy e-mail czy wiadomość na LinkedIn z podziękowaniem za świetną rozmowę czy spotkanie w trakcie konferencji, a jeżeli wstępnie umawialiśmy się na kontakt



Spotkanie prawników w Mołdawii

w sprawie zawodowej – podajmy dalsze szczegóły. Dbajmy o te kontakty w dłuższym czasie, nawet jeżeli nie mamy natychmiastowego efektu w naszej działalności. Pamiętajmy o życzeniach świątecznych, podsyłajmy informacje o podobnych wydarzeniach, które nas zainteresowały lub w których będziemy uczestniczyć, czy – jeżeli mamy taką wiedzę i możliwość – złożmy życzenia urodzinowe czy imieninowe.

I na koniec najważniejsza kwestia. Bądźmy pomocni dla innych, uśmiechajmy się do siebie. Optymizm i radość są pozytywnie zaraźliwe! ■

SĄD SĄDEM, ALE...

Przeczytajmy poniższe pytania.

Czy uda się na nie w sposób jednoznaczny odpowiedzieć?



**DOMINIK
SEROKA**

aplikant radcowski,
Biuro Głównego Rzecznika
Dyscyplinarnego KIRP
Fot. Archiwum

Czy sposób wyboru i powołania sędziów Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego właściwej do rozpoznawania kasacji od prawomocnych orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych może mieć wpływ na przebieg postępowania przed owym sądem? Czy aktualna sytuacja związana z sądownictwem w Polsce będzie miała wpływ na sprawne – jak dotychczas – sprawowanie przez Krajową Izbę Radców Prawnych pieczy nad wykonywaniem zawodu radcy prawnego?

Na początku 2018 r. przed okręgowym sądem dyscyplinarnym zapadło orzeczenie, w którym sąd uznał radcę za winnego zarzucanego mu czynu. Radca ów, pomimo orzeczonej prawomocnie kary dyscyplinarnej zawieszenia prawa do wykonywania zawodu na okres sześciu miesięcy, w trakcie jego obowiązywania, powołując się na tytuł radcy prawnego, podjął się prowadzenia sprawy, kierując – w imieniu swojego klienta – do jego przeciwnika oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Skierował także do... prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, czym dopuścił się popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 11 ust. 1 i art. 61 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Za powyższy czyn okręgowy sąd dyscyplinarny wymierzył obwinionemu radcy prawnemu karę zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na okres jednego roku oraz dodatkowo orzekł zakaz wykonywania patronatu w okresie dwóch lat.

Odwołanie od tego orzeczenia złożył obwiniony, podnosząc wiele zarzutów obrazy prawa procesowego, rażącą niewspółmierność orzeczonej kary oraz obrazę przepisów prawa materialnego, konkretniej art. 6 ustawy o radcach prawnych. I temu zarzutowi należy się przyjrzeć bardziej wnikliwie.

Niewątpliwie został on skonstruowany w sposób innowacyjny. Skarżący zarzucił sądowi pierwszej instancji

błędną wykładnię przepisu wskazanego powyżej poprzez uznanie, że w sytuacji, w której prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego uległo zawieszeniu, nie jest on pozbawiony możliwości zarobkowania poprzez korzystanie z posiadanej wiedzy prawniczej i zdobytego doświadczenia. Oznacza to, że może on udzielać porad i konsultacji prawnych, sporządzać opinie prawne i sygnować je tytułem radcy prawnego. Zdaniem obwinionego statusu radcy prawnego w żaden sposób nie utracił i ma możliwość w dalszym ciągu podnosić swoje kwalifikacje zawodowe poprzez uczestniczenie w życiu samorządu radców prawnych i w szkoleniach zawodowych.

ODWOŁANIA NIE UWZGLĘDNIONO

Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z połowy 2018 r. utrzymał zaskarżone orzeczenie okręgowego sądu dyscyplinarnego okręgowej izby radców prawnych w mocy, wskazując, że odwołanie obwinionego nie zasługuje na jego uwzględnienie. Kontrola, która została poczyniona przez sąd drugiej instancji, nie wykazała, aby zaskarżone orzeczenie naruszało którykolwiek ze wskazanych przez obwinionego przepisów. Zdaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego sąd *meriti* prawidłowo ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary orzeczonej wobec obwinionego, co sprawia, że wymierzona kara jest nie tylko adekwatna do stopnia zawinienia i stopnia społecznej szkodliwości popełnionego deliktu dyscyplinarnego, lecz także jest sprawiedliwa. Zdaniem sądu pierwszej instancji zbyt łagodna kara nie odniosłaby swoich celów.

Obszerną kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wywiódł obrońca obwinionego, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając mu rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 11 ust. 1 i 2 i art. 61 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego w zw. z art. 6 ustawy o radcach prawnych w brzmieniu powtórzonym z odwołania obwinionego od orzeczenia okręgowego sądu dyscyplinarnego, a także również w formie powtórzony, kierując zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej obwinionemu radcy prawnemu kary dyscyplinarnej.

W związku z powyższym obrońca obwinionego wniósł o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego

oraz uniewinnienie radcy prawnego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie – z ostrożności procesowej – o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

WNIOSEK O PYTANIA PREJUDYCJALNE

Dodatkowo obrońca obwinionego wystosował wniosek kierowany do Sądu Najwyższego o zadanie przez ten sąd, w związku z art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (dalej: TUE), pytań prejudycjalnych do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o następującej treści:

„1. Czy art. 267 TUE akapit 3 w związku z art. 19 ust. 1 i art. 2 TUE oraz art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej należy interpretować w ten sposób, że utworzona od podstaw izba sądu ostatniej instancji Państwa Członkowskiego – właściwa do rozpoznania sprawy kasacyjnej odwołującego się od orzeczenia sądu dyscyplinarnego radcy prawnego – w której mają orzekać wyłącznie sędziowie wybrani przez organ krajowy mający stać na straży niezależności sądów (Krajowa Rada Sądownictwa), który z uwagi na ustrojowy model jego ukształtowania oraz sposób działania nie daje rękojmi niezależności od władzy ustawodawczej i wykonawczej, jest sądem niezależnym i niezawisłym w rozumieniu prawa Unii Europejskiej.

W przypadku odpowiedzi negatywnej na pierwsze pytanie, czy art. 267 akapit 3 TUE w zw. z art. 19 ust. 1 i art. 2 TUE oraz art. 47 KPP UE należy interpretować w ten sposób, że niewłaściwa izba sądu ostatniej instancji Państwa Członkowskiego spełniająca wymogi prawa Unii Europejskiej dla sądu, do której wniesiono środek zaskarżenia w sprawie unijnej, powinna pominąć przepisy krajowej ustawy wyłączające jej właściwość w tej sprawie i rozpoznać sprawę?”.

Przed rozprawą kasacyjną do Sądu Najwyższego wpłynął wniosek obrońcy obwinionego o wyłączenie składu orzekającego oraz pozostałych sędziów Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego jako osób, co do których zachodzą uzasadnione wątpliwości w kwestii ich bezstronności. Obrońca obwinionego, w przypadku nieuwzględnienia powyższego wniosku, wniósł o zawieszenie postępowania do czasu rozstrzygnięcia trzech spraw zawisłych przed Sądem Najwyższym – czy Izba Dyscyplinarna tego sądu spełnia warunki niezawisłego, niezależnego i bezstronnego sądu w rozumieniu przepisów prawa UE według wykładni, która znajduje się w orzeczeniu TSUE z 19 listopada 2019 r., ewentualnie o odroczenie rozprawy do czasu rozstrzygnięcia tych spraw.

W połowie grudnia minionego roku Sąd Najwyższy na podstawie art. 193 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 33 ust. 3 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym postanowił przedstawić do Trybunału Konstytucyjnego pytania: czy art. 41 par. 1 w zw. z art. 42 ustawy – Kodeks postępowania



Fot. Materiały prasowe TSUE

Posiedzenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej

karnego, stosowany odpowiednio w oparciu o przepis art. 74¹ pkt 1 ustawy o radcach prawnych rozumiany w ten sposób, że podlega rozpoznaniu wnioski o wyłączenie sędziego z powodu podniesienia okoliczności wadliwości powołania sędziego przez Prezydenta RP na wniosek KRS, w skład której wchodzi sędziowie wybrani w sposób przewidziany w art. 9a ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 173 ust. 1 w zw. z art. 178 ust. 1 oraz w zw. z art. 180 ust. 1 Konstytucji RP, a przez to z art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, i art. 19 ust. 1 akapit 2 TUE z art. 179 w zw. z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP.

Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie na podstawie art. 22 par. 1 k.p.k. w zw. z art. 74¹ pkt 1 ustawy o radcach prawnych postanowił zawiesić przedmiotowe postępowanie przed Sądem Najwyższym.

IZBA DISCYPLINARNA CZY IZBA KARNA?

Czy w związku z powyższym można spodziewać się więcej wniosków o wyłączenie sędziów Sądu Najwyższego Izby Dyscyplinarnej oraz zawieszenie postępowań? Biorąc pod uwagę aktualną sytuację związaną z szeroko rozumianym wymiarem sprawiedliwości, nie ma pewności, czy sprawy dyscyplinarne z zakresu odpowiedzialności radców prawnych będą się odbywały jak dotychczas. Adwokaci poczynili jeden krok naprzód, żeby te rozważania ominęły kwestie związane z rozpoznawaniem kasacji w ich sprawach dyscyplinarnych, i złożyli wniosek do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o kierowanie spraw kasacyjnych do wydziałów Izby Karnej Sądu Najwyższego. Czy jest to odpowiednie i najmniej kontrowersyjne wyjście z zaistniałej sytuacji? Trudno powiedzieć. Na portalach informacyjnych ostatnio pojawiły się pogłoski o tym, że Komisja Europejska może zwrócić się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o zastosowanie wobec Polski środka tymczasowego, tj. zawieszenia Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego.

Czekamy na dalszy ciąg wydarzeń związanych z opisanym zagadnieniem. ■

O POTRZEBIE POSIADANIA SZEFA

Wielu z nas zastanawia się czasami, czy nasz szef wnosi wartość dodaną.

Oczywiście jeżeli sami jesteśmy szefami, także zadajemy sobie pytanie, czy dzięki naszemu wysiłkowi firma cokolwiek zyskuje. Od czasu do czasu pojawiają się nowe koncepcje zarządzania, w których rola szefa zmienia się lub też jest wręcz marginalizowana.

Ale czy jesteśmy w stanie policzyć, czy szef jest potrzebny?



JAROSŁAW BEŁDOWSKI

radca prawny, doktor nauk prawnych, prezes Polskiego Stowarzyszenia Ekonomicznej Analizy Prawa, pracownik naukowy SGH
Fot. Archiwum

Tego wysiłku podjęli się dwaj badacze duńscy – Stephan Biller oraz Stephen Rosenbaum z University of Southern Denmark. W artykule opublikowanym w zeszłym roku w prestiżowym „Journal of Economic Psychology” („Discretionary mechanisms and co-operation in hierarchies: An experimental study”) zaproponowali podejście do tego problemu poprzez przeprowadzenie znanego ekonomistom eksperymentu z zakresu tzw. dóbr publicznych. Polega on na tym, że uczestnicy otrzymują żetony, które następnie generują zyski (dodatkowe żetony) w każdej rundzie gry. Po każdej rundzie uczestnicy podejmują decyzje, czy uzyskane zyski są reinwestowane we wspólny projekt, czy też pozostawione do indywidualnej konsumpcji. Tak zainwestowane zyski są podwajane, a kolejne dzielone pośród wszystkich uczestników gry bez względu na to, czy wzięli w niej udział (reinvestowali swoje zyski), czy też nie. Celem gry jest badanie chęci współpracy (współdzielenia się) pomiędzy uczestnikami, którzy przecież mogą nie reinwestować swoich zysków, korzystając z efektu gapowicza (osoby, która zyskuje, choć nie kontrybuuje).

Naukowcy duńscy zaproponowali wprowadzenie różniczenia pomiędzy uczestnikami tej gry na menedżerów i zwykłych pracowników. Ci pierwsi w istocie nie zarządzali, lecz poddani byli innym zasadom gry, które czasem pozwalały im, w poszczególnych rundach, na reinwestycję, a czasami nie. Ponadto niekiedy otrzymywali z góry ustalone wynagrodzenie, a czasami mieli prawo do decydowania, ile zysków z danej rundy można otrzymać. By sprostać zasadom metodologicznym takich eksperymentów, przeprowadzone zostały także gry, w których nie było podziału hierarchicznego pomiędzy ich uczestnikami.

Jakie uzyskano wyniki? Po pierwsze efekty współdzielenia były lepsze, gdy istniał podział na menedżerów i pracowników. Można więc wysnuć wniosek, że obecność menedżerów zachęca pracowników do współpracy. Ale też menedżerowie, którzy nie mogli reinwestować swoich zysków/wynagrodzenia, wzbudzali podejrzliwość, ponieważ pracownicy nie byli wówczas chętni do reinwestowania własnego. Po drugie menedżerowie byli podatni na bodźce. Kiedy mieli wpływ na zwroty zysków, dokonywali wpłat w początkowych rundach, gdy pula do podziału była jeszcze niewielka, by później wypłacać sobie wyższe zyski z wyższej puli. Można zatem wysnuć inny wniosek – menedżerowie szybko rozumieją, jak wzbogacić się w istniejących ramach gry.

Część z osób może się obruszyć i wskazać, że przecież nie ma w tym nic odkrywczego. Już od dawna toczy się debata, w jaki sposób wynagradzać menedżerów, aby ich działania były nastawione na budowanie wartości firmy, nie zaś na osobiste krótkoterminowe zyski. Wiele doświadczeń w tym zakresie dał nam ostatni światowy kryzys finansowy, w którym wielkie korporacje runęły wraz z „milionowymi” prezesami. Odrobiono z tego lekcję, wprowadzając szereg regulacji prawnych, w których np. wypłata premii odroczone jest w czasie i podlega dorocznej ocenie. Jak jednak duńskie badania wskazują, menedżerowie bardzo szybko są w stanie pojąć zasady i przyjąć taką postawę, która będzie dla nich korzystna.

Radca prawny może wykonywać swój zawód samodzielnie, będąc sobie sterem, żeglarzem i okrętem. Niemniej nie jest zawieszony w próżni, jeśli jest zatrudniony na etacie. Może warto wówczas przygotować odpowiednią umowę menedżerską, by właściciel mógł w odpowiedni sposób ustawić bodźce menedżerom do wzrostu firmy?

A gdy radca jest częścią działającej kancelarii, warto, by sam się zastanowił, ile wkłada w trakcie każdej rundy, by na końcu nie okazało się, że większość wzięli menedżerowie! ■



NIESPŁACANIE DŁUGÓW JAKO DELIKT DYSCYPLINARNY



**TOMASZ
SCHEFFLER**

radca prawny, Wicedziekan
Rady OIRP we Wrocławiu

Fot. Archiwum

ostatnimi czasy coraz częściej w naszym środowisku rozważany jest problem, czy brak wywiązania się przez radcę prawnego z zobowiązań cywilnoprawnych, a w szczególności brak regulowania przez niego należności związanych z zaciągniętymi kredytami lub pożyczkami, może być uznany za delikt dyscyplinarny. Narasta bowiem liczba spraw kierowanych do organów dyscyplinarnych samorządu, w których zarzuca się radcom nieterminowe regulowanie należności bądź wręcz unikanie spełniania świadczenia. Skarżący kwalifikują najczęściej zarzucane czyny jako naruszające godność zawodu, choć zdarzają się również odwołania do ustawowej przesłanki postępowania sprzecznego z prawem.

Zwolennicy koncepcji zakładającej, że zasygnalizowane wyżej postępowanie może być interpretowane jako wypełniające znamiona deliktu dyscyplinarnego, z zainteresowaniem – jak przypuszczam – przyjęli niedawne rozstrzygnięcie zapadłe przed Sądem Najwyższym. W wyroku z 13 stycznia 2020 r. (II DSI 54/19) sąd ten uznał, że nieregulowanie przez prokuratora zobowiązań finansowych jest sprzeczne ze stanem na straży praworządności, narusza godność zawodu i szkodzi jego wizerunkowi. W sprawie tej rozpatrywano skargę na prokuratora, który zaciągał kredyty i pożyczki, w części nie spłacał ich w terminie, a w części nie regulował w ogóle. Zostało wszczętych przeciw niemu 16 postępowań komorniczych opiewających łącznie na kwotę blisko 250 tys. zł.

Co istotne, na kanwie tego przypadku trudno orzec, na ile Sąd Najwyższy intencjonalnie wyraził szerszą, nieograniczoną do prokuratorów opinię. Otóż zdaniem składu orzekającego od osób, które wykonują zawody prawnicze, trzeba wymagać „ponadprzeciętnych standardów zachowania” nie tylko w życiu zawodowym, lecz także prywatnym. Oznacza to, że od osób takich należy oczekiwać przestrzegania porządku prawnego w każdym aspekcie życia, gdyż powinny one swym postępowaniem wyznaczać pewne prawidłowe wzorce zachowań społecznych. Zdaniem zaś

Sądu Najwyższego niespłacanie zobowiązań finansowych jest sprzeczne z jednym z fundamentów prawa cywilnego w postaci nakazu dotrzymywania umów, takiego pozytywnego wzorca nie realizuje i nie daje się pogodzić z będącą celem działania prokuratora obroną praworządności.

Moim zdaniem wyżej wyłożonego poglądu nie można wprost odnieść do sytuacji występujących w samorządzie radców prawnych. Przede wszystkim warto zwrócić uwagę na istotową różnicę występującą w statusie zawodowym prokuratora i radcy prawnego. W pierwszym wypadku mamy bowiem do czynienia z funkcjonariuszem publicznym, który jest bezpośrednią emanacją władzy państwa, osobiście (wraz z sądami karnymi) w sferze monopolu stosowania przez państwo *ius puniendi*. W drugim przypadku natomiast odnosimy się do wolnego zawodu, który wprawdzie mieści się w szeroko pojętym systemie wymiaru sprawiedliwości, ale który jednocześnie nie jest częścią bezpośredniej władzy publicznej i któremu nie przysługuje bezpośrednio status funkcjonariusza publicznego. Powoduje to, że struktura dyscyplinarna nie ma charakteru państwowego, lecz samorządowy, a w konsekwencji że ingerencja dyscyplinarna samorządu może odbywać się tylko w granicach wyznaczonych przez art. 17 ust. 1 Konstytucji RP. Dlatego też reakcja samorządu byłaby dopuszczalna wyłącznie wówczas, gdyby niegodne lub sprzeczne z prawem zachowania obwinionego radcy były związane ze statusem wynikającym z przynależności do samorządu. Innymi słowy chodzi tu o brak uiszczenia zobowiązań zaciągniętych w związku np. z prowadzeniem kancelarii czy w wyniku skorzystania z propozycji kredytowych przygotowywanych przez niektóre banki dla wolnych zawodów. Co jednak istotne, nawet w takich przypadkach, aby mogło dojść do uznania, że postępowanie radcy prawnego narusza godność zawodu lub że jest sprzeczne z prawem, musi nastąpić ustalenie, że mamy do czynienia z czynem zawinionym.

Przywołany wyrok SN ma istotne znaczenie z jeszcze jednego powodu. W przedmiotowej sprawie stwierdzono bowiem ograniczoną poczytalność obwinionego i początkowo, oceniając, że jest to przypadek mniejszej wagi, odstąpiono od wymierzenia kary. Sąd Najwyższy uznał jednak, że także w przypadkach mniejszej wagi i przy ograniczonej poczytalności na obwinionego można nałożyć karę dyscyplinarną. W tym wypadku SN uznał, że reakcją właściwą za niespłacanie długów będzie kara nagany. ■

DROGA DO ŻABKI

Sobota 11 stycznia była ciepłym i słonecznym dniem, niemal wiosennym, choć kalendarzowa zima trwać będzie jeszcze do 20 marca. Poprzedzała jedną z niehandlowych niedziel, do których ustawodawca postanowił nas stopniowo przyzwyczajać, pozostawiając tych handlowych w nowym roku tylko siedem.



**EWA
URBANOWICZ**

radca prawny, rzecznik
prasowy OIRP w Lublinie
Fot. Archiwum

Już w piątek zrobiła wszystkie niezbędne zakupy. Na kolację zaplanowała pyszną sałatkę z tuńczykiem, mając pewność, że w kuchennej szafce została jeszcze jedna puszka mięsa tej ryby (koniecznie z symbolem „dolphin friendly”). Kiedy zabrała się za przygotowywanie kolacji, okazało się jednak, że tuńczyka nie ma... No tak – pomyślała, przecież zjadły go koty. Chcąc nie chcąc, trzeba było się ubrać i pójść do najbliższego sklepu, czyli oczywiście do żabki (jest przecież wszędzie i za każdym rogiem).

Najbliższa żabka rzeczywiście jest „tuż za rogiem”. Kupiła tuńczyka i spacerowym krokiem zaczęła wracać do domu.

„Jeden, dwa, trzy, cztery...”. Z nudów postanowiła zagrać w pewną grę. Z miejsca, gdzie mieszka, do żabki nie jest daleko, ot zaledwie jakieś 300 metrów przez ścisłą śródmiejską zabudowę. Stare, przedwojenne kilkupiętrowe kamienice stoją w samym centrum miasta, choć raczej przy bocznej niż głównej ulicy. A w każdej z nich znajduje się prawnicza kancelaria. „Jedna, druga, trzecia, czwarta...”. Radca prawny, adwokat, adwokat, radca, notariusz. Duże i małe, srebrne i złote, starannie wypolerowane szyldy, podświetlone i nie, z dumą wyprężającym pierś orłem w koronie, z Temidą ważącą sprawiedliwość z opaską na oczach, ze stylizowanym logo Adwokatury... W drodze ze sklepu do domu naliczyła ich 28, z czego już po wejściu do jej kamienicy, idąc po piętach w górę – sześć.

W internecie znalazła informację, że sklepów Żabka w Polsce jest 6 tys. Dużo to czy mało? Trudno powiedzieć, ale i tak każdy stwierdzi, że żabki są wszędzie, na każdej ulicy, zawsze w zasięgu wzroku, za każdym rogiem.

Prawie każdy z nas, wybierając zawód, kierował się choć trochę jego prestiżem i tym, że jest to zawód nie tak bardzo powszechny, chciałoby się rzec „trochę elitarny” – choć dziś aż strach użyć takiego określenia, żeby zaraz nie zostać okrzykniętym członkiem jakiejś kasty. Pozostańmy więc przy określeniu „niepowszechny”, dodajmy jeszcze do tego toż jako przedmiot marzeń młodych adeptów sztuki prawniczej. Ale czy chcieliśmy być „żabkami”?

Ostatnio, czekając na publikację orzeczenia, rozmawiała ze znajomym radcą prawnym, prowadzącym od wielu lat własną kancelarię i od lat zmagającym się z trudami prowadzenia prawniczego biznesu. Wiedzącym aż za dobrze, czym jest comiesięczna troska o to, skąd weźmie zlecenia, czy wystarczy na czynsz najmu lokalu na kancelarię, na składki ZUS, na podatek, paliwo, opłaty za samochód, papier do drukarki, znaczki, wynagrodzenie sekretarki czy choćby jednego zatrudnionego aplikanta. Powiedział, że przeglądał ostatnio dane statystyczne podane przez GUS. Średnie miesięczne wynagrodzenie to ponad 5 tys. zł. Jak on chciałby mieć pewność, że tyle zarobi każdego miesiąca! Powiedział mi też, że były wspólnik otworzył ostatnio bar z pierogami w jednej z galerii handlowych. Nie martwi się niczym, ma dużo wolnego czasu i w końcu zarabia tyle, że stać go właściwie na wszystko. Nad jednym nie może tylko przestać się zastanawiać – dlaczego tak długo wykonywał zawód radcy prawnego...

Zakaz handlu w niedziele Żabka ominęła dosyć sprytnie, zaczynając świadczyć usługi pocztowe, z zakazu wyłączone. Z radców prawnych i adwokatów ustawodawca już dawno zrobił pomocników poczty, nakładając na nich obowiązek i koszt wzajemnego doręczania sobie pism w postępowaniu sądowym. Urzędy pocztowe pełne są dziś, szczególnie tuż przed zamknięciem, profesjonalnych pełnomocników nających pismo w ostatnim dniu, a raczej w ostatniej godzinie terminu. Pierwsze kroki w drodze do bycia „żabkami” już więc poczyniliśmy. Jeden, dwa, trzy, cztery... Czy to tylko jeszcze taka gra, czy to już po prostu czas na pierogi? ■

ZAŚWIADCZENIE URZĘDOWE

W czasach, gdy większość codziennych potrzeb można załatwić bez wychodzenia z domu, zrobić zakupy, zapłacić rachunki czy nawet złożyć pozew do sądu, niezmiennie jest tylko to, że w sprawach urzędowych musimy udać się osobiście do właściwego urzędu.



TOMASZ DZIAŁYŃSKI

radca prawny, rzecznik
prasowy OIRP w Poznaniu
Fot. Tomasz Tomkowiak

Często trzeba jechać w tej sprawie wiele kilometrów do większej miejscowości. Dla naszej wygody zostały wprowadzone formularze w formacie A4, których wypełnienie zwykle wymaga dodatkowej pomocy urzędnika. W większości przypadków jedna wizyta nie wystarczy, choć można się umówić, że korespondencja nadejdzie pocztą na wskazany adres. Przy okazji wypada zauważyć, jak te urzędy wypiękniały, mają nową lokalizację, elewację czy komunikację i obszerne parkingi dla pracowników (a niekiedy także dla petentów). Widoczne efekty pomocy unijnej. Świadcstwo dobrobytu.

Pan M. urodził się w latach 50. w niewielkiej miejscowości oddalonej około 30 km od dużego miasta. Po studiach medycznych w 1982 r. wyjechał za granicę. W jego rodzinnej miejscowości niewiele się zmieniło. Po śmierci rodziców, którzy zostali pochowani na miejscowym cmentarzu parafialnym, przyjeżdżał coraz rzadziej w odwiedziny do mieszkającego tam nadal brata. Ale tęsknił.

– Ja się tu dobrze czułem. Lubię to miejsce. To jezioro z plażą. I las kawałek dalej. Tu chodziliśmy z bratem na ryby, a ojciec zabierał nas na polowanie.

Właśnie przy plaży stał dom z czerwonej cegły. Pod koniec 2018 r. zmarła jego właścicielka. Czworo jej dorosłych dzieci postanowiło go sprzedać. Bardzo szybko dowiedział się o tym pan M. Wkrótce przyjechał do Polski, aby uzgodnić ze spadkobiercami cenę i dogadać szczegóły transakcji.

Ale wtedy okazało się, że spadkobiercy będą musieli załatwić formalności spadkowe. Konieczne było potwierdzenie dziedziczenia u notariusza. Można by to załatwić

w sądzie, ale trwałoby to kilka miesięcy. Niezbędne okazały się też dokumenty stanu cywilnego spadkobierców, akty urodzenia i małżeństwa, nie mówiąc już o zaświadczeniu o numerze PESEL ich zmarłej matki. W pewnych sprawach udało się przyspieszyć terminy (kwiaty czy bombonierka zawsze są skuteczne, jak mawiał pan M.), ale nie wszędzie ta metoda dawała rezultaty. Okazało się, że konieczne jest złożenie przez spadkobierców oświadczeń i deklaracji podatkowych w zakresie podatku od spadku oraz uzyskanie w urzędzie skarbowym zaświadczenia o nabyciu praw majątkowych. Bez tego zaświadczenia notariusz nie sporządzi umowy nawet wtedy, gdy sam sporządził potwierdzenie dziedziczenia, które stanowiło podstawę wydania tego zaświadczenia. Ot paragraf 22. Zajmuje to tydzień albo dwa tygodnie (zależnie od lokalizacji urzędu). I w tym przypadku już niczego przyspieszyć się nie dało.

Pan M. nie mógł w to uwierzyć.

– Pamiętam, jak przed wielu laty, gdy moje dzieci poszły do niemieckiej szkoły, udałem się do miejscowego urzędu oświaty w sprawie dowożenia ich autobusem szkolnym. Mieszkaliśmy blisko szkoły, więc w zasadzie nie obejmował ich ten przywilej, ale zależało mi na tym. Nie wiedząc, czy trafię na kobietę czy mężczyznę, kupiłem elegancką torbę, do której włożyłem francuski koniak oraz firmowe perfumy. Przy biurku siedziała miła urzędniczka. Wyłuszczyłem jej, jaki jest cel mojej wizyty, znacząco popatrując to na nią, to na torbę, którą postawiłem przy biurku.

– Proszę napisać prośbę w tej sprawie – doradziła. Jeżeli zostanie rozpatrzona pozytywnie, autobus przyjedzie po dzieci. Jeżeli negatywnie – otrzymacie państwo za dwa tygodnie pisemną odpowiedź.

Dwa tygodnie później nadeszła korespondencja z urzędu.

– Oj, pewnie nam odmówili – zmartwił się pan M.

W kopercie było krótkie pismo: „Szanowny Panie, w czasie ostatniej pańskiej wizyty w naszym urzędzie został pan torbę z zakupami. Proszę przy okazji ją odebrać”.

A następnego dnia po dzieci przyjechał szkolny autobus. ■

NIEZALEŻNOŚĆ RADCY PRAWNEGO

to przede wszystkim obowiązek

Zarówno ustawa o radcach prawnych, jak i Kodeks Etyki Radcy Prawnego gwarantują nam zachowanie niezależności wykonywania zawodu. Na ile te zapisy pozostaną realnymi narzędziami, a nie jedynie pustymi frazesami ustawodawcy, zależy jednak tylko od nas.



**PAWEŁ
DRYK**
radca prawny,
OIRP w Lublinie
Fot. Archiwum

Kiedy byłem aplikantem, na zajęciach nie tylko uczono mnie sporządzania środków zaskarżenia od wyroków czy konstruowania bezpiecznych dla klienta umów, lecz także tłumaczono, na czym polegają zasady etyki radcy prawnego. Wykładowcy wspominali m.in. o takich zagadnieniach jak lojalność wobec mocodawcy, unikanie konfliktu interesów oraz tajemnica zawodowa. Wiele tych kwestii sprawiało wtedy wrażenie odległych, a niekiedy wręcz abstrakcyjnych. I choć nie można było kwestionować przydatności niektórych z nich, to jednak miałem przekonanie, że życie po uzyskaniu uprawnień będzie prostsze niż przerabiane kazusy.

Praktyka zawodowa szybko zweryfikowała ten pogląd. O ile rzeczywiście radca prawny nie musi mierzyć się każdego dnia z istic hamletowskimi dylematami moralnymi, o tyle doświadczenie pokazało, że o jednej z zasad wykonywania zawodu należy pamiętać cały czas. Chodzi o niezależność. Już nasza ustawa wskazuje, że radca prawny nie jest związany poleceniem co do treści opinii prawnej. Mowa też o zajmowaniu samodzielnego stanowiska, szczególnej ochronie stosunku pracy czy ocenie zawodowej, które wzmacniają tę wyjątkową regułę.

Jako profesjonalny pełnomocnik, a co za tym idzie często powiernik najskrytszych tajemnic, spotyka się przeróżnych ludzi. Większość z nich, nawet jeśli to przedsiębiorcy z długoletnim doświadczeniem biznesowym, ma raczej mgliste

pojęcie o deontologii radcowskiej. Są natomiast odbiorcami usług, zainteresowanymi otrzymaniem konkretnego produktu spełniającego pewne zakładane parametry. Tym samym świadczenie pomocy prawnej staje się wyrobem takim jak wiele innych na rynku, co może rodzić po naszej stronie liczne pokusy.

Bo skoro klient albo pracodawca mają sprecyzowane oczekiwania, często nie tylko odnośnie do standardu obsługi, lecz wręcz konkretnego rezultatu działań, rodzi się dylemat – zasady czy zarobek. Ten pozornie trudny ambaras ma jednakże proste rozwiązanie. Radca prawny, odrzucając swoją niezależność i ulegając wszelkim zachciankom kontrahenta, stopniowo traci przymiot fachowca, a w konsekwencji również perspektywę godnego zysku. Jeśli bowiem murarz wykonywałby swoje rzemiosło bez oparcia w posiadanej wiedzy oraz doświadczeniu, jedynie zgodnie z najróżniejszymi zachciankami konsumenta, dość szybko efektem jego pracy byłaby mniejsza lub większa katastrofa budowlana. U radcy prawnego sytuacja wygląda podobnie, z tym że skutki nieprofesjonalnych poczynań pędzącego za pieniędzmi mecenasa mogą być początkowo przez długi czas niewidoczne.

Lekkie podejście do niezależności ma również wymiar środowiskowy. Radca prawny swoją postawą zarówno zawodową, jak i w życiu prywatnym pracuje na opinię całego samorządu oraz jego członków. Jeśli ktoś nie podziela tego stanowiska, polecam znaleźć dowolny artykuł dotyczący reprivatyzacji albo wypadku drogowego z udziałem prawnika i poczytać komentarze. Dlatego radca, ulegając wszelkim możliwym podszeptom klienta, przyczynia się do kreowania obrazu pełnomocnika marionetki.

Pamiętajmy zatem o swojej niezależności dla dobra nas samych, naszych kolegów i (przede wszystkim) klientów. ■

ZNAMY PRAWNIKÓW JUTRA

Adwokat Monika Horna-Cieślak z Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę zwyciężyła w tegorocznej edycji konkursu Rising Stars – Prawnicy – liderzy jutra organizowanego już po raz ósmy przez Wolters Kluwer Polska oraz „Dziennik Gazetę Prawną”. Na podium znalazł się także radca prawny Marcin Frąckowiak z katowickiej kancelarii Sadkowski i Wspólnicy.

W jury konkursu zasiadał Maciej Bobrowicz, Prezes KRRP.

Rozmowa z **MARCINEM FRĄCKOWIAKIEM**, laureatem konkursu Rising Stars 2019.

■ Jakie problemy i bariery czekają na młodych prawników?

Odpowiem przewrotnie, że na pewno nie te, które były wymieniane przez moich nauczycieli w trakcie studiów prawniczych. Wówczas powtarzano, iż barierami dla młodych prawników są duża konkurencyjność na rynku, ciągle wzrastająca liczba prawników oraz spadające stawki za obsługę prawną. Tymczasem uważam, że dobry prawnik nie spotka się z żadnym z tych zagrożeń. Prawdziwą trudnością jest natomiast nieprzygotowanie młodych prawników na realia dzisiejszego wykonywania zawodu. Klienci coraz częściej chcą, aby to radca prawny poniósł za nich ciężar decyzji, niejednokrotnie o charakterze biznesowym. Do tego pojawiają się oczekiwania: udzielanie odpowiedzi na tak albo na nie, czyli klient chciałby pominąć analizę prawną i przejść do jednoznacznego podsumowania, żądanie oszacowania szansy na wygranie sprawy (powodzenie transakcji itp.) oraz wymaganie ukształtowania wynagrodzenia radcy prawnego za wynik sprawy, a nie za staranne działanie. Do tego dochodzi presja czasu. Młodzi prawnicy powinni już od studenckich lat myśleć, jaką dziedziną prawa chcieliby się zajmować, a więc poszukiwać specjalizacji. Ostatnią barierą, ale nie mniej ważną, jest szybko zmieniające się prawo.

■ Prowadzi pan poczytny blok prawniczy. Do czego przydają się nowe media i formy komunikacji w pana pracy i karierze?

Nowe formy komunikacji są niezastąpione, ale musimy pamiętać, że „nowe formy” to tak naprawdę określenie starych form, doskonale znanych w innych sektorach biznesu, które w usługach prawnych często pojawiają się z pewnym opóźnieniem. Wydaje mi się, że wielu z nas podchodzi do nich ze zbyt dużą rezerwą. Tymczasem możliwości, jakie są obecnie dostępne, czyli internet, aplikacje na urządzenia mobilne, środki porozumiewania się na odległość takie jak wideokonferencje, blogi i vlogi (wideoblogi), to wielka szansa, żeby się wyróżnić. Blog prawopracy.blog, który prowadzę już od kilku lat, daje mi motywację do ciągłego

aktualizowania wiedzy, poza tym uczy przekazywania informacji w zwięzłej, ciekawej dla czytelnika formie. Po pewnym czasie prowadzenie bloga umożliwia także zdobycie nowych klientów.

■ Komu i czemu zawdzięcza pan swój sukces?

Uważam, że sukces zawdzięczam swojej własnej, ciężkiej pracy. Przede wszystkim szybko zacząłem zabiegać o zdobycie praktycznej wiedzy. Pierwsze praktyki odbyłem na II roku studiów, natomiast na V roku byłem już zatrudniony na pełen etat w kancelarii prawniczej. Ten zawód wymaga stałego samodoskonalenia. ■

Rozmawiał KM



Fot. Fot. Andrzeja Stawińskiego

MARCIN FRĄCKOWIAK

Radca prawny, pasjonat prawa pracy. Autor bloga prawniczego prawopracy.blog. Od lat związany z kancelarią Sadkowski i Wspólnicy. Członek Stowarzyszenia Ars Legis im. św. Iwo Helory Patrona Prawników Oddziału Śląska, niosącego darmową pomoc prawną ubogim.

Konkurs Rising Stars skierowany jest do prawników, którzy nie ukończyli 35. roku życia, są kreatywni, potrafią wyczuwać trendy rynkowe oraz wykorzystać nowe technologie w codziennej pracy.

MIĘDZY GWAŁTEM *a romansem*

11 lat śledztwa i procesów b. prezydenta Olsztyna Czesława Małkowskiego, najpierw skazanego, a potem uniewinnionego od zarzutu zgwałcenia swej ciężarnej sekretarki, pokazuje, z jak trudnymi sprawami mierzą się sądy. I co gorsza – jak wolno im to idzie.



WOJCIECH TUMIDALSKI

autor jest dziennikarzem
„Rzeczpospolitej”
Fot. Archiwum

Od publikacji z 21 stycznia 2008 r. zatytułowanej „Skandal w magistracie” minęło już 12 lat. Padły w niej poważne zarzuty wobec prezydenta Olsztyna Czesława Małkowskiego, 58-letniego wtedy samorządowca z przeszłością w Gminnym Ośrodku Propagandy i Wychowania w Wielbarku oraz na kierowniczym stanowisku w okręgowym urzędzie kontroli prasy, publikacji i widowisk – czyli organie peerełowskiej cenzury, który wygrał kolejne już wybory prezydenckie w Olsztynie (najpierw miał poparcie SLD, potem był już bezpartyjny). Napisano, że molestował podległe mu urzędniczki, a jedną z nich – sekretarkę będącą w zaawansowanej ciąży – zgwałcił, co potwierdziła sama ofiara. Pracowała w ratuszu kilka lat, odeszła rok przed publikacją. Twierdziła, że prezydent miasta wykorzystywał ją od 2001 r., szantażował, że jeśli nie będzie mu posłuszna, straci pracę, a ponieważ prezydent był osobą wpływową, trudno byłoby znaleźć jej inne zatrudnienie. Kobieta mówiła, że ma za sobą próby samobójcze (co potwierdza szpitalna dokumentacja). Twierdziła, że została zgwałcona w swoim domu. Śledztwo w sprawie tego gwałtu (o takim podejrzeniu zawiadomił ginekolog ciężarnej kobiety) umorzono po kilkunastu dniach, bo nie podała ona nazwiska gwałciiciela i nie złożyła wniosku o ściganie (dziś już by nie musiała, bo zmieniono prawo i działania prokuratury nie są już uzależnione od zdania ofiary – co zresztą krytykują prawnicy). Sekretarka zdecydowała się mówić później. Twierdzi, że prezydent molestował więcej kobiet.

WYBUCHŁA AFERA

Po prasowym artykule wobec prezydenta Małkowskiego coraz częściej formułowano żądanie, by ustąpił. Prezydent postanowił się bronić: zaprzeczył zarzutom, ale potwierdził, że z sekretarką łączył go romans. Utrzymywał jednak, że gwałtu nie było, bo wszystko odbywało się za obopólną zgodą.

Sprawa stała się głośna na cały kraj, a lokalnie w Olsztynie wywołała poważny kryzys polityczny. Prezydencki klub „Po prostu Olsztyn” w radzie miasta stracił wsparcie radnych Platformy Obywatelskiej i wkrótce potem przestał istnieć. Rada nie udzieliła władzom miasta absolutorium budżetowego, co otworzyło drogę do referendum w sprawie przedterminowego odwołania prezydenta (i jesienią 2008 r. to nastąpiło).

Olsztyńska prokuratura wróciła do umorzonych sprawy gwałtu i rozwinęła śledztwo, dodając wątek molestowania pracownic magistratu. Małkowski został zatrzymany, a po postawieniu zarzutów do sądu trafił wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztu. Sąd wniosku nie uwzględnił, ale zastosował inny środek zapobiegawczy: zawieszenie prezydenta w czynnościach służbowych związanych z pełnieniem obowiązków. Prokuratura odwołała się od tej decyzji, w efekcie czego Małkowski stracił wolność i znalazł się w areszcie. Spędził tam pół roku. Badania genetyczne materiału DNA pobranego od kobiety przez ginekologa i zabezpieczonego w ramach śledztwa nie pozostawiały wątpliwości – pochodził on od Małkowskiego.

ZA ZAMKNIĘTYMI DRZWIAMI

O okolicznościach i szczegółach sprawy wiadomo niezbyt wiele, ponieważ – z uwagi na charakter czynów zarzucenych politykowi – zarówno śledztwo, jak i następujące po nim procesy musiały być niejawne. I trudno się temu dziwić. Wiadomo tylko, że zarzuty dotyczyły zgwałcenia i usiłowania



Fot. Freepik.com

zgwalcenia czterech pokrzywdzonych oraz uporczywego naruszania przez prezydenta Olsztyna praw pracowniczych kobiet z ratusza. Akt oskarżenia trafił do sądu.

Siłą rzeczy, by uniknąć podejrzeń o stronniczość (początkowo był to Sąd Rejonowy w Olsztynie), sprawa trafiła do rejonu w Ostródzie. Sąd przeprowadził ponad 50 rozpraw i w 2015 r. orzekł, że Małkowski jest winny gwałtu i usiłowania zgwalcenia, wykorzystując stosunek zależności między przełożonym a podwładnym. Były prezydent został skazany na pięć lat więzienia oraz sześcioletni zakaz sprawowania funkcji publicznych. Zarzuty molestowania, czyli uporczywego naruszania praw pracowniczych, nie zostały osądzone, bo przedawniła się ich karalność.

Małkowski utrzymywał, że jest niewinny, i nie składał broni, a jego obrońca złożył apelację, którą rozpoznał Sąd Okręgowy w Elblągu. Twierdził, że sąd rejonowy popełnił błędy procesowe i liczył na całkowite oczyszczenie oskarżonego z zarzutów. Apelowała też prokuratura, która chciała surowszego wyroku: ośmiu lat więzienia i 10-letniego zakazu pełnienia funkcji w samorządzie.

Rozprawa odwoławcza także była tajna, ale sentencja wyroku jest znana: orzeczenie pierwszej instancji zostało uchylone, a sprawa przekazana do ponownego osądzenia w sądzie rejonowym. Nie wiadomo oficjalnie, co było powodem takiego orzeczenia ani czy sąd odwoławczy wydał jakieś wytyczne, czy nakazał przeprowadzenie konkretnych czynności w ponownym procesie.

Oskarżenie w sprawie, mającej już wtedy siedmioletnią historię, trafiło do Sądu Rejonowego w Olsztynie. Sąd ten zlecił nowe opinie dotyczące zgromadzonych w aktach sprawy zapisów elektronicznych. Zapadły tam w grudniu 2018 r. wyrok zaskoczył obserwatorów, a także prokuraturę. Małkowski został bowiem uniewinniony.

– Będę namawiała prokuratora okręgowego w Białymstoku do wystąpienia o pisemne uzasadnienie wyroku i wywiezienie w tej sprawie apelacji – mówiła po wyroku autorka aktu oskarżenia prokurator Iwona Kruszewska. – Tym bardziej że zebrany w sprawie materiał dowodowy jeszcze się pogłębił w stosunku do tego, co było. Ale w mojej ocenie to

pogłębienie nie zmieniło znacząco materiału dowodowego. Po prostu został on odmiennie oceniony przez sąd – powiedziała prokurator Kruszewska, cytowana wtedy w mediach.

APELACJA I KONTRATAK

Apelacja wpłynęła do Sądu Okręgowego w Olsztynie, który rozpoznał ją w grudniu. Zaskoczenie prokuratury musiało się jeszcze wzmóc, bo sąd odwoławczy utrzymał w mocy orzeczone w pierwszej instancji uniewinnienie. Wyrok jest więc już prawomocny.

– Z naszego, prokuratury, punktu widzenia sprawa nie jest zakończona. Z całą pewnością wniesiemy kasację i liczymy na to, że Sąd Najwyższy ją uwzględni – mówiła reprezentująca oskarżenie prokurator Agnieszka Kalisz-Kapelko. – Jeżeli nie bylibyśmy przekonani, że mamy mocne dowody, to nie byłoby w tej sprawie aktu oskarżenia – dodawała. Według prokuratury w sprawie popełniono błędy, co zresztą oskarżyciel podnosił już w apelacji. Czy Sąd Najwyższy dostrzeże to, czego nie widział sąd okręgowy?

To się dopiero okaże. Na razie to Czesław Małkowski przeżywa chwile tryumfu po 12 latach od wybuchu afery. Na sali sądowej, gdzie przyszedł, by wysłuchać wyroku, oprócz adwokata wspierało go kilku mężczyzn. „Brawo sąd!” – wykrzyknęli i zaczęli klaskać, gdy odczytano, że uniewinniający wyrok jest prawomocny. W wypowiedziach dla mediów emocjonowali się, że teraz to były prezydent powinien podać do sądu swych oskarżycieli. Na takim tle Małkowski mówił: – Nie było żadnego przestępstwa, nie było pokrzywdzonej, nie było sprawcy.

Małkowski twierdzi, że został pomówiony o „straszliwe rzeczy”, bo padł ofiarą spisku, jaki uknuł przedsiębiorca niezadowolony z jego decyzji, gdy nakazał rozbiorę samowoli budowlanej. A co ma do powiedzenia o sekretarce? „Mieliśmy romans, ufałem jej bezgranicznie”. I podał pełne dane osobowe tej kobiety oraz ulicę, na której mieszka. Wątpliwe, czy miał prawo tak zrobić, nawet jako oczyszczony z zarzutów. Niemniej zapowiedział, że od oskarżającej go byłej sekretarki będzie się domagał zadośćuczynienia za zniszczoną rodzinę.

NIESŁABNĄCE POPARCIE

Co osobliwe, Małkowski przez cały czas kłopotów z prawem cieszył się zaufaniem wśród części mieszkańców Olsztyna. Jego wyborcy najwyraźniej myśleli, że sprawa jest nieoczywista, bo przez cały ten czas wielu udzielało mu poparcia w kolejnych wyborach samorządowych. Startował zarówno w 2010 r., jak i w 2014 r., a także ostatnio – i choć przegrał wyścig o urząd prezydenta miasta, to nieznacznie i po dwóch turach. Miał poparcia na tyle, że sprawował mandat radnego miejskiego. Odbuduje swą pozycję do kolejnych wyborów, czy wszystko pokrzyżuje Sąd Najwyższy? Obyśmy się tego dowiedzieli przed końcem kadencji. ■



KARNAWAŁ OGRANICZONY PRZEPISAMI

Okres pomiędzy Świętem Trzech Króli a Środą Popielcową w XIX w. to było kilka tygodni nierealnego życia, które wszystko przewracało do góry nogami. Miasta takie jak Kraków czy Warszawa stawały się małą Wenecją. Władze zaborcze starały się ograniczać zakres zabawy, wydając specjalne rozporządzenia regulujące te kwestie.



AGNIESZKA LISAK

radca prawny,
autorka prowadzi blog
historyczno-obyczajowy
www.lisak.net.pl/blog/
Fot. Archiwum A. Lisak

WXIX w. szał tańca w miastach był umiejscowiony w czasie. Bawiono się w okresie czterech do dziewięciu tygodni karnawału. Jak wynika z doniesień prasowych, w balach potrafiło uczestniczyć nawet 600 osób, w dodatku nieraz trwały one do białego rana. Z tego też powodu na porządnym zabawach w cenę biletów wliczone było także śniadanie. Jak wspomina Tadeusz Boy-Żeleński, pot łał się tańczącym z czoła, kołnierzyk na szyi przypominał mokry sznurek, „przy zmianie koszuli (bo wytrawni tancerze brali z sobą zapasowe) można było wyjąć z niej kubek wody”¹.

Społeczeństwo żyło jak w letargu i nikt pracodawcy nie musiał tłumaczyć się ze zmęczenia. Kraj pełen był danse-rów, którzy „za godzinę, ledwie zdolawszy się trochę obmyć, pójdą w pół przez sen, z ciężką głową sądzić, leczyć, operować, wyklądać, egzaminować”².

Karnawał to było wielkie wydarzenie przyciągające mieszkańców także innych miejscowości. Z pobliskich miasteczek i majątków ziemskich zjeżdżały się do dużych miast rodziny z całą piramidą bagaży. Wieziono ze sobą pudła pełne kapeluszy, walizy z sukniemi, żelazkami do kręcenia włosów i innymi fraszkami, bez których eleganti ki nie mogły obejść się w towarzystwie. Wynajmowano pokoje hotelowe i mieszkania. A wszystko po to, by przez kilka tygodni otrzeć się o wielki świat, rzucić w wir zabawy i umożliwić córce znalezienie męża. Bale wydawane w miastach to były istne targi matrymonialne, podczas których dziewczęta starały się „złapać męża dekoltem”, jak wtedy mawiano. Eliza Orzeszkowa pisała, że widok panien na

¹ Boy o Krakowie, Kraków 1968, s. 214.

²T. Boy-Żeleński, Reflektorem w mrok, Warszawa 1984, s. 339–344.

wydaniu bywał żaloszny, gdy wyprawiały „po śliskich salonach gonitwy małżeńskie”³. Te „miłosne operacje” odbywały się pod czujnym okiem matek, które, siedząc pod ścianą, obserwowały córki i pilnowały ich przyzwoitości. Gdy w domu brakowało kobiet, ten dość wątpliwy zaszczyt przypadał mężczyznom. Ferdynand Hoesick wspomina jako to „stary Matejko, biedak, przypatrując się córkom, jak się bawiły doskonale, jak w tańcu przechodziły z rąk do rąk, bo miały ogromne powodzenie, musiał siedzieć do 7-ej rano, zamiast spać smacznie...”⁴.

Duża liczba przyjezdnych i powszechne zainteresowanie zabawą sprawiały, że w karnawale kwitł „przemysł karnawałowy”. Miasto oblejano afiszami informującymi o możliwości nabycia: wiązanek kwiatów balowych, sukien i gorsetów balowych, masek... W prasie ogłaszali się fryzjerzy, „kostymerzy”, wypożyczalnie powozów, cylindrów, strojów... W „Kurierze Warszawskim” z 3 stycznia 1840 r. można przeczytać, że u fryzjera Zajączkowskiego w Teatrze Wielkim znajdują się stroje domina i inne kostiumy, peruki, brody i loki, a wszystko do wynajęcia. Niekiedy dla większej zachęty dodawano, że stroje są w „najświeższym” guście i w dodatku po cenach „miernych”.

W gazetach informowano na bieżąco o „życiu balowym”, opisując liczbę uczestników i „ochoczość zabawy”. Opisowano też epizody typowe dla tamtych czasów – oto ktoś z kimś się pobił, innym razem „kulturalnie” wyzwał na pojedynek, jeszcze innym razem zapaliła się suknia damy od papierosa. W prasie nie mogło też zabraknąć informacji, kto jak był ubrany, kto zachwyił, a kto został królową balu. Wszystko to wskazuje, jak ważnym wydarzeniem były bale w życiu mieszkańców miast.

Okres pomiędzy Świętem Trzech Króli a Środą Popielcową to było kilka tygodni nierealnego życia, które wszystko przewracało do góry nogami. Miasto takie jak Kraków czy Warszawa stawało się małą Wenecją. Do tego ulice zakorkowane były przez powozy czekające całą noc na powrót jaśniepaństwa. Z uwagi na brak znaków i deficyt przepisów o ruchu drogowym na plakatach zapraszających na bale i teatralne sztuki nieraz podawano kierunek zajeżdżania pod budynek, dla zachowania porządku. I tak też na jednym z nich z 1840 r. czytamy, że „powozy zajeżdżać będą przez Ulicę Floryańską koło S. Scholastyki w Bramę, aż przed Salę”. Inny plakat z 1844 r. informował, że „pojazdy zajeżdżać będą przez ulicę Szewską w przecznicy przed teatr, a wyjeżdżając ulicą Szczepańską na Rynek”. Były to jednak rozwiązania niewystarczające. W szalonym wirze zabawy nie można było funkcjonować przez cały rok. W drodze przepisów administracyjnych należało ograniczyć je do rozsądnych rozmiarów. W 1826 r. wydane



Fot. www.lisak.net.pl/blog/

zostało rozporządzenie władz austriackich, które stwierdzało, że „bale maskowane” i reduty mogą odbywać się jedynie w okresie karnawału, natomiast w pozostałej części roku wyjątkowo i to za zezwoleniem władzy zwierzchniej. Przepis ten dotyczył tylko balów publicznych. W domach prywatnych „walcowano” przez cały rok, wyjąwszy ważniejsze święta kościelne i narodowe.

O innym dość osobliwym akcie prawnym związanym z karnawalem przeczytać można we wspomnieniach Józefa Wawela-Louisa z 1850 r. Któregoś dnia, spacerując ulicami Krakowa, zobaczył „wielki plakat rządowy” rozlepiony na rogach ulic, a przed nim grupki ciekawskich (cóż za praktyczny sposób podawania do wiadomości przepisów). Jak pisze, „widzę rozporządzenie C(esarsko) K(królewskiej) Generalnej Komendy i myślałem, że zobaczę jakąś ustawę krajową. Ku wielkiemu zdziwieniu jednak znalazłem, że c.k. naczelna komenda podaje do wiadomości publicznej porządek tańców na balach i tak np. polonez, nasz taniec narodowy, może trwać tylko ½ godziny, potem walc...”⁵.

Nie tylko władze zaborcze starały się ograniczać zakres zabaw. Po tragicznych wydarzeniach z lat 1846-1848 nastawione patriotycznie grupy aktywistów oczekiwały, że mieszkańcy Krakowa zrezygnują z tańców, dopóki nie dojdzie do odzyskania niepodległości. Z czasem rygory te zaczynały coraz bardziej ciążyć, trudno było żyć samą żałobą. Jak pisał w 1850 r. wspomniany wcześniej Józef Wawel-Louis, bawiono się nadal, trzeba było jednak „uważać, aby oświetlenie pokojów nie było widzialne z ulicy, żeby nie było słychać muzyki pianina, gdyż zachodziła obawa wybicia szyb przez ulicznych patriotów. Zdarzało się także często, że gdy zauważono wieczorem osoby udające się na zabawę, nastawiano je. Utworzyło się nawet towarzystwo zapaleńców, którzy każdego wieczoru chodzili po mieście, podpatrywali osoby idące na najniewinniejszą nawet zabawę i z efronterią (arogancją) je zaczepiali”⁶. ■

³ E. Orzeszkowa, *Kilka słów o kobietach*, s. 266, cyt. za A. Górnicka-Boratyńska, *Stały się sobą. Cztery projekty emancypacji...*, Izabelin 2001, s. 59.

⁴ F. Hoesick, *Powieść mojego życia*, t. I, Wrocław-Kraków 1959, s. 438.

⁵ *Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów 1831-1869*, Kraków 1962, s. 222.

⁶ *Ibidem* s. 222-223.



Fot. Edyta Rakowska

WAŻNE SĄ TYLKO CHWILE...

Rozmowa z **EDYTĄ RAKOWSKĄ**, radcą prawnym i fotografikiem.

■ **Fotografować każdy może. Sukces jest udziałem nielicznych. Jak to się zaczęło?**

Zawsze lubiłam fotografować. Często było to nieco uciążliwe dla otoczenia: zwłaszcza np. na wycieczkach, kiedy wszyscy już chcieli wracać, a mnie nie było, bo nadal coś fotografowałam. Z czasem fotografia pochłaniała mnie coraz bardziej. Najbliżsi, którzy oglądali moje zdjęcia, widzieli w nich coś więcej niż prosty zapis rzeczywistości. Namawiali mnie – może wówczas żartując – bym rzuciła „robotę radcowską” i zajęła się fotografowaniem. Pomyślałam, że choć nigdy nie przestanę być radcą prawnym, to może rzeczywiście warto poświęcić więcej czasu tej pasji. Ale jeśli tak, to robić to zgodnie z zasadami sztuki. Postanowiłam uczyć się tego rzemiosła. Bo ja przez wiele lat używałam aparatu w niewłaściwy sposób.

■ **To znaczy jak?**

Zawsze korzystałam jedynie z ustawień fabrycznych. Dają dobre zdjęcia. I nic więcej. Dziś korzystam tylko z ustawień ręcznych. No i zamieniłam aparat na profesjonalny.

■ **Czym jest fotografia? Zapisem rzeczywistości?**

Zawsze lubiłam fotografować chwilę, ten jeden moment, który jest ważny. Dla człowieka, także dla zwierząt.

Aparat pozwala wyrazić emocje. Jest urządzeniem, dzięki któremu mogę przekazać światu to, co czuję i o czym myślę, zatrzymać chwilę.



Spojrzenie, radość, zaduma, smutek. Robię wiele zdjęć, by potem znaleźć wśród nich to, o które mi chodziło. Ten niepowtarzalny moment. Tak ważny szczególnie w przypadku fotografowania ludzkiej twarzy.

■ **Czy aparat ma duszę? Czy to fotograf oddaje kawałek swojej?**

Ja traktuję aparat jako przekaznik między moją duszą a rzeczywistością. Aparat pozwala wyrazić emocje. Jest urządzeniem, dzięki któremu mogę przekazać światu to, co czuję i o czym myślę, zatrzymać chwilę.

■ **Jak by pani najkrócej opisała swoje zdjęcia komuś, kto nie może ich zobaczyć?**

To jest bardzo trudne pytanie, bo nigdy nie byłam dobra z obowiązujących interpretacji. Zawsze uważałam, że autor miał na myśli zupełnie co innego, niż się powszechnie

uważało. Mogłabym powiedzieć, co czuje fotografowany obiekt: radość czy smutek, zadumę czy tęsknotę?

■ **Jest pani radcą prawnym. To trudny, absorbujący zawód. A czym, w związku z obowiązkami zawodowymi, jest fotografia?**

Wytchnieniem. Zauważyłam – pracując już w sumie 20 lat (w zawodzie radcy prawnego osiem lat), że skamieniałam, że brakuje mi odskoczni, która uwolni mój umysł i moją duszę. Bo one zostały uwięzione w przepisach, w systemie. Nawet w życiu zaczęłam działać schematycznie, zgodnie ze sztywnymi zasadami. A przecież w młodości taka nie byłam. Zobaczyłam, że tę młodą, pełną życia osobę zamknęłam w jakiejś klatce. Postanowiłam ją uwolnić. Przez fotografowanie. I to się udało. Fotografowanie uwalnia myśli, daje wolność.

■ **Jeśli robi się to dobrze...**

Gdy dwa lata temu postanowiłam, że zajmę się fachową fotografią, zaczęłam szukać szkoły, która mi w tym pomoże. Poszukiwałam w dużych miastach wojewódzkich, a okazało się, że pod bokiem, w Zielonej Górze, jest Lubuska Akademia Fotografii Dariusza Biczynskiego. Zaryzykowałam, złożyłam podanie, zostałam przyjęta. Musiałam się spodobać, bo na ok. 300 kandydatów przyjęto tylko 10 osób.



Fot. Edyta Rakowska

■ **Co daje akademia?**

Wiedzę. Pomaga we właściwej pracy z lampami w studio. To tylko jeden przykład. Nie zdobyłabym tej wiedzy, gdyby nie akademia. Daje możliwości techniczne. Oparcie. Pozwala więcej widzieć, uwalnia kreatywność. Czuję to u siebie. I słyszę, że się rozwijam, że jest duży postęp między tym, co było na początku, a tym, co teraz. Ale najważniejsze jest zadowolenie ludzi. Tych, których fotografuję. Widzę, jak się cieszą, są wzruszeni. Ja wówczas też.

■ **To może jednak porzucić radcowanie?**

Nie. Ja ten zawód wybrałam świadomie. Zapewne, mogę to dzisiaj przyznać, kierowałam się także młodzieńczym buntem i chęcią walki z panującym wówczas systemem. Choćby poprzez pomaganie ludziom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. I to się udaje. Jak więc mogłabym z tego zrezygnować?

■ **Czy na fotografowaniu można zarobić?**

Zapewne tak, choć jest to obce mi doświadczenie. Wiem, że wiele osób wykorzystuje aparat do zarabiania pieniędzy, fotografując choćby wesela czy komunie. Ja się w tym kierunku nie wybieram. Ale, oczywiście – nigdy nie mów nigdy. Może za pięć, dziesięć lat czy na emeryturze będę na fotografowaniu zarabiać. Już dziś natomiast widzę, ile trzeba wydać, by ten zawód wykonywać.

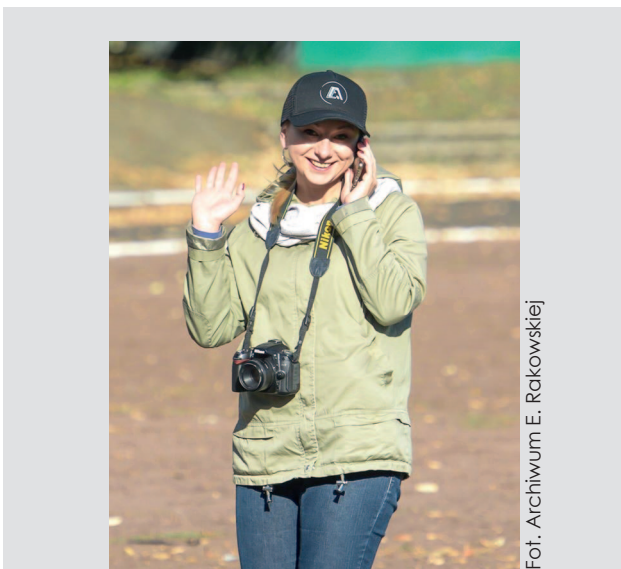
■ **Ile?**

Dużo. Trzeba zainwestować w aparat, obiektywy i dobry komputer, na którym można obrabiać zdjęcia. Do tego profesjonalna drukarka i papier. Już nie wspomnę o studiu: wynajmie lokalu i jego wyposażeniu.

■ **Lubuska Akademia Fotografii jest więc dobrym rozwiązaniem...**

Znakomitym. Na zdjęciach, które zrobiłam w ramach akademii, widać jej logo, bo taka jest umowa. Zdjęcie, na którym są dzieci w kartonie, to efekt sesji zdjęciowej w studio. ■

Rozmawiał Krzysztof Mering



Fot. Archiwum E. Rakowskiej

EDYTA RAKOWSKA

Z zawodu jest nauczycielem, a od ośmiu lat radcą prawnym (OIRP w Zielonej Górze). Od 20 lat pracuje w strukturach samorządowych. Najlepiej odpoczywa w lesie, a wytchnieniem po całym dniu pracy jest dla niej chwytanie chwili aparatem lub dobra lektura.

SPOTKANIA, WCZASY I SANATORIA

dla seniorów w 2020 r.



Fot. Archiwum KIRP

Spotkanie Kapituły Funduszu Seniora w grudniu 2019 r.

Kapituła Funduszu Seniora Krajowej Rady Radców Prawnych na posiedzeniu 4 grudnia ub.r. podsumowała działalność w zakresie ogólnopolskich spotkań integracyjno-wczasowych dla radców prawnych seniorów w 2019 r. i zaplanowała kalendarz imprez w nowym roku.



MIECZYŚLAW HUMKA

radca prawny,
przewodniczący Kapituły
Funduszu Seniora
Fot. Archiwum

Z satysfakcją odnotowujemy potrzebę kontynuowania takiej formy spotkań seniorów. Znajduje ona wyraz zarówno we frekwencji, jak i licznie wyrażonych podziękowaniach uczestników tych spotkań. W 2019 r. radcowie prawni seniorzy ze wszystkich okręgowych izb uczestniczyli w poszczególnych spotkaniach. Oprócz możliwości wzajemnego poznania się, wymiany doświadczeń o imprezach integracyjnych organizowanych przez kluby

seniora ich macierzystych okręgowych izb mieli sposobność poznania zakątków naszego kraju, a także korzystania z wypoczynku i rehabilitacji sanatoryjnej. Ze szczególną przyjemnością pragnę podkreślić, że spontanicznie powstał zwyczaj podejmowania uczestników przez kluby seniora w siedzibie okręgowych izb, jeśli na tym terenie odbywała się impreza. W 2019 r. miało to miejsce w Białymstoku, Kielcach oraz w Zielonej Górze.

Informuję również, że Kapituła Funduszu Seniora na posiedzeniu 4 grudnia ub.r. zaaprobowwała inicjatywę Rady Klubów Seniora w sprawie zorganizowania w 2020 r. ogólnopolskich spotkań integracyjno-wczasowych i sanatoryjnych radców prawnych seniorów.

Serdecznie zapraszam Koleżanki i Kolegów do uczestnictwa!

Ogólnopolskie integracyjne spotkania radców prawnych seniorów w formule open, w pełni płatne przez uczestników, bez jakiegokolwiek reglamentacji, limitów dochodowych lub wymagań sanatoryjnych, realizowane przez Radę Klubów Seniora działającą przy Kapitulę Funduszu Seniora.

1. Ogólnopolskie spotkanie integracyjne radców prawnych seniorów pod nazwą „Wielkanoc w Karpaczu” (zabieramy rodzinę, przyjaciół, znajomych, sąsiadów i spędzamy wspólnie dni świąteczne).

Miejsce: Ośrodek Konferencyjno-Wypoczynkowy Krucze Skały, ul. Wilcza 1, 58–540 Karpacz.

Termin: 9–15 kwietnia 2020 r.

Cena: miejsce w pokoju dwuosobowym **990 zł**, w pokoju 3-osobowym (rodzina) **939 zł**, w pokoju 4-osobowym (rodzina) **899 zł**, dopłata do pokoju jednoosobowego **180 zł**, dzieci 0–4 lata gratis, 5–12 lat 30% rabatu, zwierzęta 15 zł za dobę. Parking gratis.

W cenie: nocleg w pokojach z pełnym węzłem sanitarnym, lodówką, czajnikiem, TV, Wi-Fi, śniadanie w formie bufetu, obiady i kolacje standardowe, uroczyste śniadanie wielkanocne, obiad wielkanocny z lampką wina, kolacja grillowa z muzyką i tańcami, lunch poprzedzający kolację grillową, wycieczka z przewodnikiem po Karpaczu i do świątyni Wang, jacuzzi, grota śnieżna, sauna (w godz. 16.00–21.00), rowery, cymbergaj, ping-pong, bilard, wspólne dekorowanie koszyków wielkanocnych.

Pobyt trwa od obiadokolacji w dniu przyjazdu do śniadania w dniu wyjazdu, prowiant na drogę. Doba hotelowa rozpoczyna się o godz. 14.00, a kończy o godz. 11.00.

Wycieczki fakultatywne (dodatkowo płatne): Dolina Pałaców i Ogrodów, Jelenia Góra, Kowary, Śnieżka, Muzeum Zabawek, Młynek Miłości, Muzeum Turystyki i Sportu.

Płatność: zadatek w kwocie 400 zł w terminie do 31 stycznia 2020 r. na konto: Mazowiecka Instytucja Gospodarki Budżetowej Mazovia, ul. Kocjana 3, 01–473 Warszawa; OKW Krucze Skały, ul. Wilcza 1, 58–540 Karpacz, numer konta 30 1130 1017 0020 1458 9320 0016. Przelew z dopiskiem: „Turnus radców prawnych Krucze Skały 9–15.04.2020, imię i nazwisko”. Pozostała należność płatna w dniu przyjazdu.

Zgłoszenia: przyjmuje koordynator spotkania – r. pr. Helena Oprzyńska-Pacewicz – pod numerem tel. 608 828 198 (e-maile i SMS-y nie będą uwzględniane) w godz. 16.00–18.00, do 31 stycznia 2020 r.

2. Ogólnopolskie spotkanie radców prawnych seniorów pod nazwą „Zwiedzamy tym razem Norwegię”.

Termin: 4–8 maja 2020 r.

Cena: **4,1 tys. zł plus ok. 950 NOK, tj. 400 zł**, za bilety wstępu do zwiedzanych obiektów i innych atrakcji programowych, rejs po fiordzie Nærøfjorden, Muzeum Kon-Tiki, Muzeum Fram, kolejka na Ulriken, Muzeum Hanzy.

W cenie: przelot samolotem w dwie strony, bagaż rejestrowany (23 kg) plus podręczny (8 kg), transport autokarem po Norwegii, ubezpieczenie, opieka pilota – przewodnika, 4 noclegi, pokoje 2-, 3-osobowe z łazienkami, wyżywienie (4 śniadania, 4 obiadokolacje).

Program: malownicze fiordy, wodospady, punkty widokowe, lodowiec, Droga Trolli, zwiedzanie Oslo (Muzeum Kon-Tiki, Muzeum Fram, opera, ratusz, miejsce wręczania Pokojowej Nagrody Nobla, Pałac Królewski, Parlament, Park Vigelanda z 212 rzeźbami, kościół typu stavkirke), zwiedzanie Bergen (starówka, Muzeum Hanzy, targ rybny, kolejka gondolowa na szczyt Ulriken, panorama i wybrzeże), zwiedzanie Gudvangen, 2,5-godzinny rejs po fiordzie Sognefjorden oraz po jego odnodze Nærøfjorden, przejazd do lodowca Jostedalsbreen i spacer do jezora lodowcowego Jostedalsbreen, Droga Trolli (najbardziej spektakularna trasa na świecie, punkt widokowy na słynną serpentynę, przejazd malowniczą Drogą Orłów, Lærdal), zwiedzanie Borgund, skocznia Holmenkollen.

Wylot Warszawa–Oslo, godz. 7.50–9.55, powrót Oslo–Warszawa, godz. 19.45–21.45.

Płatność: zadatek 1,5 tys. zł do 31 stycznia 2020 r., pozostała kwota do 10 kwietnia 2020 r. na konto: Biuro Podróży Prestige Paulina Łatka, numer konta: 93 1050 1722 1000 0090 9785 9129 (ING Bank Śląski), tytuł przelewu: „Norwegia 2020 radca prawny imię nazwisko”.

Zgłoszenia: przyjmuje koordynator spotkania – r. pr. Helena Oprzyńska-Pacewicz, tel. 608 828 198 (tylko telefonicznie w godz. 16.00–18.00), do 31 stycznia 2020 r.

3. Ogólnopolskie spotkanie integracyjne radców prawnych seniorów po nazwą: „Kielce i Ziemia Świętokrzyska”.

Miejsce: hotel Best Western, ul. Sienkiewicza 78, 25-501 Kielce (naprzeciwko dworca PKP i autobusowego).

Termin: 12–17 maja 2020 r.

Cena: **830 zł** płatne na podane niżej konto plus **300 zł** na: bilety wstępu do zwiedzanych obiektów, dwa obiady w dwa dni wyjazdowe, koszty autokaru i opieki przewodnika (płatne gotówką w dniu przyjazdu).

W cenie: pięć noclegów w pokoju dwuosobowym i trzy obiadyokolacje w hotelu.

Doba hotelowa od godz. 14.00 w dniu przyjazdu do godz. 12.00 w dniu wyjazdu.

Program spotkania: Tokarnia – Skansen Ziemi Kieleckiej (jeden z najstarszych skansenów w Polsce), Chęciny – ruiny zamku z XIV w., Podzamcze Chęcińskie, jaskinia Raj, Świętokrzyski Park Narodowy – wejście na Łysą Górę (łagodnie – ok. 40 min), Święty Krzyż – opactwo pobenedyktynskie, Muzeum Misyjne, krypta Jeremiego Wiśniowieckiego, Huta Szklana – osada średniowieczna, Święta Katarzyna – Muzeum Mineraliów i Skamieniałości, Sandomierz – spacer po mieście: Wzgórze Świętojakubskie, zamek, kościół wraz z klasztorem dominikańskim, wąwóz Piszczele, Wąwóz Królowej Jadwigi, rynek, katedra z XIV w., Brama Opatowska, podziemna trasa turystyczna, Ujazd – ruiny monumentalnego zamku Krzyżtopór z XVII w., Kielce: Kadzielnia, Aleja Sław, multimedialne Muzeum Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej, katedra, Pałac Biskupów Krakowskich.

Wpłaty należności: zaliczka w kwocie 400 zł w terminie do 31 stycznia 2020 r. na konto: PL 12 1240 1372 1111 0010 1667 0065. Pozostała należność w kwocie 430 zł w terminie do 10 kwietnia 2020 r. również na ww. konto. W tytule należy wpisać „Imię i nazwisko – Kielce i Ziemia Świętokrzyska”.

Zgłoszenia: przyjmuje koordynator spotkania: r. pr. Teresa Kukieła, tel. 508 300 951, do 31 stycznia 2020 r. Liczba miejsc ograniczona – do 50 osób. Wpłaty zaliczki dopiero po zgłoszeniu i zakwalifikowaniu do udziału w spotkaniu.

4. Ogólnopolskie spotkanie radców prawnych seniorów pod nazwą „Wypoczynek nad morzem”.

Miejsce: dom wypoczynkowy Posejdon, ul. Promenada Gwiazd 4, 72-500 Międzyzdroje (50 m od szerokiej i piaszczystej plaży).

Termin: 14–28 czerwca 2020 r.

Cena: miejsce w pokoju dwuosobowym **1880 zł**.

W cenie: nocleg w pokojach z łazienką, TV, radio, bezpłatne Wi-Fi, wyżywienie, śniadanie w formie bufetu, obiad standard, kolacja w formie bufetu, wieczorek taneczny z uroczystą kolacją.

Doba hotelowa zaczyna się o godz. 17.00, kończy o godz. 13.00.

Parking płatny wg aktualnej stawki na dzień przyjazdu, opłata klimatyczna również wg aktualnej stawki na dzień przyjazdu. W budynku jest winda, większość pokoi z widokiem na morze, pozostałe z widokiem na park. O przydziale pokoi decyduje data wpłaty zadatku.

Płatność: zadatek w kwocie 400 zł płatny do 31 stycznia 2020 r. Pozostała należność do 31 maja 2020 r. na konto Forum-Invest Sp. z o.o., ul. Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa, ING Bank Śląski SA, numer konta 10 1050 1012 1000 0090 8053 2428, w tytule przelewu „Turnus radców prawnych Posejdon Międzyzdroje imię nazwisko”.

Fakultatywnie (osobno płatne): zwiedzanie i rejs statkiem do Świnoujścia, Kawcza Góra, stadnina żubrów, park budowli nadbałtyckich, wycieczka po wyspie Wolin, Szczecin, Berlin, Poczdam, jednodniowa wycieczka na niemiecką wyspę Rugia (120 zł).

Zgłoszenia: przyjmuje koordynator spotkania – r. pr. Helena Oprzyńska-Pacewicz – tylko telefonicznie (SMS-y i e-maile nie będą uwzględniane), do 31 stycznia 2020 r. Liczba miejsc ograniczona (40).

5. Ogólnopolskie spotkanie integracyjne radców prawnych seniorów pod nazwą „Rehabilitujemy się”.

Miejsce: hotel Gromada, ul. Waryńskiego 10, 28-100 Busko-Zdrój.

Termin: 27 sierpnia–6 września 2020 r.

Cena: **1150 zł plus 670 zł za trzy zabiegi dziennie** (razem 27 zabiegów) lub **510 zł za dwa zabiegi dziennie** (razem 18 zabiegów). Można spędzać czas tylko pobyto, bez obowiązku wykupu zabiegów (1150 zł).

W cenie: trzy lub dwa zabiegi dziennie przy wykupie zabiegów, zabiegi w sanatorium Zbyszko lub Bristol, noclegi w pokojach dwuosobowych z łazienkami (sztućce, szklanki, telefon, Wi-Fi, ręczniki), posiłki (śniadanie w formie bufetu, obiad serwowany, kolacja w formie bufetu), wieczorek taneczny i grillowy, bezpłatny parking, wypożyczenie rowerów, kijków do nordic walkingu, leżaki, warsztaty tematyczne, wyjście do kościoła św. Alberta, wyjście na pieczenie podpłomyków do Izby Chleba.

Opłata klimatyczna wg stawki aktualnej na dzień przyjazdu. Zabiegi na choroby ortopedyczno-urazowe, reumatoidalne, neurologiczne, zaburzenia krążenia, przemiany materii (kąpiele siarczkowe, kwasowęglowe, borowinowe, mineralne, solankowe, krioterapia, masaże, prądy TENS, kinezyterapia). Doba hotelowa zaczyna się o godz. 14.00, kończy o godz. 12.00.

Fakultatywnie (dodatkowo płatne): wycieczki do Krakowa, Bochni, Wieliczki, Sandomierza, Pińczowa, jaskini Raj, Chęciny, Wiślicy, Opatowa, Pacanowa, Łańcuta, Kalwarii Zebrzydowskiej, Tarnobrzegu, basenów mineralnych Solec-Zdrój, wyjazd do Olejarni Zagłoby na tłoczenie oleju metodą naturalną.

Płatność: zadatek w kwocie 400 zł do 31 stycznia 2020 r. na konto: hotel Gromada, ul. Waryńskiego 10, 28-100

Busko-Zdrój, numer konta 81 1240 5934 1111 0010 8954 1051.

Pozostała należność płatna w dniu zakwaterowania.

Zgłoszenia: przyjmuje koordynator spotkania r. pr. Jadwiga Grzemska, tel. 601 084 976, do 31 stycznia 2020 r.

6. Ogólnopolskie spotkanie radców prawnych seniorów pod nazwą: „Wypoczynek i rehabilitacja w górach, w Krynicy-Zdroju”.

Miejsce: Sanatorium Energetyk, ul. Jana Kiepury 2A, 33-380 Krynica-Zdrój.

Termin: 5–19 października 2020 r.

Cena: 1690 zł za miejsce w pokoju dwuosobowym (do pokoju jednoosobowego dopłata 400 zł, liczba pokoi jednoosobowych bardzo ograniczona).

W cenie: nocleg w pokoju dwuosobowym z łazienką, trzy posiłki dziennie (śniadanie, obiad, kolacja), całodzienna opieka pielęgniarska, konsultacja lekarska i opieka lekarska w trakcie pobytu, 27 zabiegów leczniczych (średnio trzy zabiegi dziennie od poniedziałku do piątku z wyjątkiem dnia przyjazdu i wyjazdu), gimnastyka lecznicza, spacer z przewodnikiem po Krynicy-Zdroju, wycieczka na Górę Krzyżową, wieczorek taneczny, pachnący upominek firmowy. Parking strzeżony w odległości 50 m od sanatorium od strony ulicy Świdzińskiego – rezerwacja tel. 726 763 752, kilka miejsc monitorowanych przy sanatorium (7), lecz bez rezerwacji, płatne 140 zł za turnus.

Doba hotelowa rozpoczyna się o godz. 12.00 i kończy się o godz. 10.00.

Oplata klimatyczna wg stawki aktualnej na dzień przyjazdu. W budynku sanatorium znajduje się baza zabiegowo-żywniowa i jest winda.

Płatność: zadatek w wysokości 20% ceny pakietu (miejsce w pokoju dwuosobowym), czyli 338 zł i 418 zł dla pokoju jednoosobowego, płatny do 15 lutego 2020 r. na konto Sanatorium Energetyk, ul. Jana Kiepury 2A, 33-380 Krynica-Zdrój, numer konta: ING 80 1050 1722 1000 0090 3012 8822, tytuł przelewu: „Radca prawny 5–19.10.2020 imię, nazwisko”.

Pozostała należność płatna przy zakwaterowaniu.

Warunki rezygnacji: w trakcie pobytu potrąca się 20% ceny niezrealizowanych świadczeń. Gdy rezygnacja nastąpi na 30 i więcej dni przed planowanym przyjazdem, potrąca się 30% zadatku. Przy rezygnacji na 30 dni i mniej przed planowanym przyjazdem potrąca się 80% zadatku. Gdy osoba nie przyjedzie do sanatorium, traci 100% zadatku.

Fakultatywnie (dodatkowo płatne): wycieczki do Muszyny, Tylic, w Beskid Sądecki, do term chochołowskich, do Wiednia, na Słowację, na Węgry, na Jaworzynę Krynicką, Szlakiem Cerkwi Łemkowskich, koleją linową na Górę

Parkową, spacer trasą Nikifora, wycieczka do Muzeum Nikifora, Muzeum Zabawek, Muzeum Turystyki Górskiej, Bacówki nad Wierchomlą, zwiedzanie Krynicy meleksami.

Zgłoszenia: przyjmuje koordynator spotkania r. pr. Helena Oprzyńska-Pacewicz, tel. 608 828 198 (tylko telefonicznie, SMS-y ani e-maile nie będą rozpatrywane), do 31 stycznia 2020 r.

Ponadto informujemy o możliwości indywidualnego uczestniczenia w powyższych imprezach, przy czym:

1. Osoby zainteresowane zwiedzaniem Islandii mogą się zgłaszać bezpośrednio do Pauliny Łatki, właścicielki Biura Podróży Prestige, tel. 660 552 502.
2. Osoby zainteresowane rehabilitacją w Sanatorium Horyniec-Zdrój mogą zgłaszać się bezpośrednio do kierownik sanatorium Marii Haliniak, tel. 668 095 123.

Sanatoria lecznicze dla radców prawnych seniorów, reglamentowane i limitowane dochodami, ze skierowaniami i wskazaniem lekarskimi, organizowane przez Kapitułę Funduszu Seniora:

1. Ogólnopolski turnus sanatoryjny dla radców prawnych seniorów w Krynicy-Zdroju.

Miejsce: Ośrodek Sanatoryjno-Wypoczynkowy Lwigród.

Termin: 21 lipca–4 sierpnia 2020 r.

Złożenie wniosków: do 15 marca 2020 r.

Istnieje możliwość uczestniczenia w turnusie za pełną odpłatnością współmałżonka lub osoby towarzyszącej, a także radcy prawnego seniora bez skierowania, po uprzednim uzgodnieniu.

2. Ogólnopolski turnus sanatoryjny dla radców prawnych seniorów w Kołobrzegu.

Miejsce: Sanatorium Uzdrowskie Lech.

Termin: 5 września–19 września 2020 r.

Złożenie wniosków: do 15 czerwca 2020 r.

Wnioski indywidualne składają poszczególne okręgowe izby w ogłoszonym terminie bezpośrednio do Anny Cebelinskiej z biura KIRP, tel. 22 821 99 71 (lub 72) wew. 116; e-mail: cebelinska@kirp.pl. ■

SĘDZIA NIEPOKOJU

„Dla mnie najważniejszym partnerem w reformie sądownictwa są osoby pokrzywdzone przez wymiar sprawiedliwości. W porozumieniu z nimi zaproponowaliśmy powoływanie sędziów pokoju, skrócenie procedur i obniżenie kosztów sądowych” – powiedział niedawno jeden ze znaczących polityków zamierzający zostać prezydentem.



MACIEJ BOBROWICZ

Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych
Felieton.bobrowicz@kirp.pl
Fot. Piotr Gilarski

Pomijam nieistotny „drobiazg”, jakim jest niezgodność z konstytucją. Ponieważ w zasadzie pomysł podoba się wszystkim, od Ministerstwa Sprawiedliwości do sędziów, to „porozumienie ponad podziałami” partii politycznych zmieni konstytucję, a resztę się uchwali w jakimś kolejnym poselskim projekcie ustawy.

Sędziowie pokoju nie będą musieli być prawnikami. Niezbędne za to będzie ich „życiowe doświadczenie”. Ministerstwo Sprawiedliwości uważa, że brak wykształcenia prawniczego ma uzasadnienie. Dlaczego? To przecież oczywiste: „bo są kategorie spraw, w których wiedza prawnicza jest zbędna” – wystarczy uczciwość, doświadczenie życiowe i tzw. zdrowy rozsądek. Czy mają się zająć sędziowie pokoju? „Drobnymi” sprawami karnymi... Gdy ktoś odmówi przyjęcia mandatu za złe parkowanie albo dokona drobnej kradzieży w sklepie, np. pendrive’a, a także „banalnie prostymi” sporami dotyczącymi wadliwego remontu mieszkania. Prawda, że to same drobiazgi?

Sędziowie mają orzekać w oparciu o zasady słuszności. Proste. Nie wymaga to czytania kodeksów, których „nie rozumieją” prawnicy. Sądy powszechne będą rozpatrywać odwołania od wyroków sędziów pokoju, na wszelki wypadek gdyby ktoś (zapewne nieliczny) był niezadowolony z tego rodzaju sprawiedliwości.

Jeden z klubów parlamentarnych przygotował nawet tzw. białą księgę. Według tego projektu do kompetencji sędziów pokoju należeć mają przestępstwa, które nie są zagrożone karą pozbawienia wolności. Czyli „drobne”...

Sędziowie mają rozstrzygać spory cywilne dotyczące roszczeń wynikających z umów, których wartość nie przekracza 20 tys. zł, w sprawach czynszowych i wynajmu lokali, a także roszczenia w sporach sąsiedzkich czy sporach o naruszenie posiadania przedmiotów o wartości nieprzekraczającej 20 tys. zł.

I jeszcze jeden naprawdę drobiazg: koszty. „Koszty będą niemałe. Moim zdaniem będzie to liczone w setkach milionów złotych (...). Nie robiliśmy w tym zakresie dokładnej analizy, bo nie jest to jeszcze ostateczny projekt ustawy” – powiedział jeden z autorów książki.

No cóż, rzec by można, jak mawiali Rzymianie: *Volenti non fit iniuria* – chcącemu krzywda się nie dzieje. O czym zapomniano? O tym, że przeszczerpy przeniesione z innych systemów wymierzania sprawiedliwości osadzone tam w historycznie uzasadnionych i popartych doświadczeniami tych krajów realiach są odrzucane w innych systemach. Można oczywiście zarządzić, że każdy może być sędzią pokoju i na pewno zgłoszą się chętni. Łatwa praca, proste sprawy. Tak właśnie zdevastowano zawód mediatora, którym każdy może być. Bo przecież mediowanie też jest proste.

Sędziom zdevastowano właśnie, i tak niezbyt wysoki, poziom zaufania. Myślenie, że „sędzia ludowy” będzie go miał, jest myśleniem życzeniowym. Po kilku pokazanych przez media niebanalnych orzeczeniach tych „sędziów” (które, jestem pewien, muszą się zdarzyć)... czar pryśnie. A niski poziom zaufania do sądów będzie powodem tego, że każdy wyrok sędziego pokoju wyłącza w końcu w sądzie powszechnym. I naiwnością jest twierdzić, że odciąży to w jakiś sposób sądy.

Polacy z autorytetami mają problem: są nimi jedynie rodzice, a i to nie zawsze. Tak więc autorytety umarły. Nie ma ich. Przykro mi to pisać, ale dla znacznej liczby Polaków autorytetu takiego sędziowie nie mają. Zasługa w tym też polityków, którzy przyczynili się do tego wydatnie. Co takiego się wydarzy, że sędzia pokoju będzie go miał? Wymierzanie sprawiedliwości w naszej kulturze odbywa się w atmosferze sali sądowej i tóg, a nie prywatnych biur i ubranych po cywilnemu, wydających wyroki „według zasad słuszności” pseudosędziów. To koncepcja odległa o lata świetlne od naszego modelu wymierzania sprawiedliwości opartego na kodeksach. Sędzia pokoju nie będzie wunderwaffe wymiaru sprawiedliwości. Tak jak nie będzie Batmanem niosącym sprawiedliwość pokrzywdzonym.

Cóż, tak jak w Polsce wszyscy są lekarzami, niebawem będą sędziami. Tyle tylko że to z wymierzaniem sprawiedliwości nie będzie miało nic wspólnego. ■



PUCHAR
PREZESA KRRP
DLA NAJLEPSZEGO
NEGOCJATORA



PUCHAR
PREZESA KRRP
DLA NAJLEPSZEGO
ZESPOŁU
NEGOCJACYJNEGO

NAJLEPSZY
NEGOCJATOR

NAJLEPSZY
ZESPÓŁ
NEGOCJACYJNY

ZGŁOSZENIA
OD 1 LUTEGO 2020 R. NA STRONIE
www.turniej.kirp.pl

UWAGA! NARCIARZE, DESKARZE I INNI

Komisja Integracji Krajowej Rady
Radców Prawnych w Warszawie organizuje

XVII

Ogólnopolskie Mistrzostwa Narciarskie i Snowboardowe Radców Prawnych i Aplikantów

w Krynicy-Zdroju na stokach
Jaworzyny Krynickiej
w dniach 27.02–1.03.2020 r.

Uczestnicy w pierwszej kolejności zostaną
zakwaterowani w hotelu Pegaz
(ul. Czarny Potok 28) oraz w hotelu
Jaworzyna (ul. Czarny Potok 75).

Koszt udziału w zawodach sportowych oraz
organizowanych w każdym dniu imprezach
towarzyszących mistrzostwom jest podany
w ogłoszeniu na stronie www.kirp.pl i obejmować
będzie m.in. zakwaterowanie i wyżywienie
od obiadokolacji w dniu 27 lutego
do śniadania w dniu 1 marca.



Zgłoszenia dokonywane są poprzez
elektroniczny formularz zgłoszeniowy
do 17.02.2020 r.

**DODATKOWE INFORMACJE
NA STRONIE: www.kirp.pl
lub pod numerem
tel. 22 626 82 49,
821 99 71 (72) wew. 104**

Ze względu na ograniczoną
liczbę miejsc decyduje kolejność
zgłoszeń przestanych wraz
z dowodem opłaty.

**Serdecznie zapraszam wszystkich
lubiących sporty zimowe i dobrą zimową
zabawę do udziału w tej imprezie.**

Przewodniczący
Komisji Integracji Krajowej
Rady Radców Prawnych
Bartosz Opaliński

Wiceprezes
Krajowej Rady
Radców Prawnych
Michał Korwek



**DODATEK
DLA
APLIKANTÓW**

**NOWI
APLIKANCI**
w samorządzie

**EGZAMIN
RADCOWSKI 2020**
za pasem

**DWUMIESIĘCZNIK
SAMORZĄDU
RADCÓW PRAWNYCH**



RADCA PRAWNY

Nr 187/2020
STYCZEŃ/LUTY
ISSN 1230-1426





Fot. Krzysztof Zalewski/OIRP w Warszawie

Izba warszawska ma 483 nowych aplikantów

NOWI APLIKANCI W SAMORZĄDZIE

Na przełomie roku we wszystkich okręgowych izbach radców prawnych w Polsce odbyły się ślubowania aplikantów, spośród których większość we wrześniu 2019 r. zdała egzamin wstępny na aplikację. To przełomowy moment na ścieżce uzyskania uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego, przy okazji którego warto zastanowić się nad wartościami związanymi z uzyskaniem statusu aplikanta, a następnie radcy prawnego.



**PIOTR
OLSZEWSKI**
radca prawny
Fot. OIRP w Warszawie

Po wrześniowym państwowym egzaminie wstępnym na aplikacje korporacyjne, w tym na aplikację radcowską, absolwenci prawa, którym udało się uzyskać ocenę pozytywną, od stycznia rozpoczęli szkolenie. Przez najbliższe trzy lata młodzi prawnicy będą

pogłębiać swoją wiedzę na wykładach i ćwiczeniach, pod okiem patronów będą doskonalić umiejętności zawodowe, poznają strukturę funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości, zmierzają się z kolokwiami, aby po zakończeniu szkolenia przystąpić do jednego z najważniejszych egzaminów w życiu – egzaminu radcowskiego.

UROCZYSTE ŚLUBOWANIA

Rozpoczęcie szkolenia poprzedzone było wypełnieniem odpowiednich formalności – zgodnie z wymogami ustawy o radcach prawnych aplikacja rozpoczyna się od wpisania na listę aplikantów oraz złożenia uroczystego ślubowania przed dziekanami okręgowych izb radców prawnych.

Jak co roku ślubowania odbywały się na przełomie grudnia i stycznia. Okręgowe izby radców prawnych dbają, aby wydarzenia te zapadły w pamięć aplikantów na długo. Jest to również dobry moment, aby uświadamiać przyszłym radcom, jak ważna społecznie rola do odegrania przed nimi.

Podczas zorganizowanego w izbie katowickiej 17 grudnia 2019 r. ślubowania 106 nowych aplikantów Ryszard Ostrowski, Dziekan Rady tej izby oraz Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych, w swojej przemowie podkreślił, że z dniem odbycia ślubowania aplikanci uzyskują uprawnienia, a w ślad za nimi przyjmują wiele obowiązków. – *Obowiązki rzetelnego i uczciwego uczenia się tego zawodu, ale także ogromne możliwości, aby zmieniać świat na lepszy, mając ogromną wiedzę nie tylko książkową, lecz także życiową* – wskazywał Dziekan.

Do egzaminu otwierającego drogę do uzyskania uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego przystąpiło w 2019 r. 3429 osób. Pomyślnie test rozwiązało blisko 1,9 tys. młodych prawników, którzy po odbytych ślubowaniach od 1 stycznia 2020 r. rozpoczęli szkolenie aplikacyjne.

W tym samym dniu w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyło się uroczyste ślubowanie aplikantów radcowskich warszawskiej OIRP. W tym roku do ślubowania przystąpiły 483 osoby. To oznacza, że od stycznia w izbie warszawskiej będzie kształciło się ponad 1,5 tys. aplikantów radcowskich.

Uroczystość otworzył Dziekan Rady OIRP w Warszawie Włodzimierz Chróścik. Głos zabrali również Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Maciej Bobrowicz oraz Iwona Kujawa, dyrektor Departamentu Zawodów Prawniczych w Ministerstwie Sprawiedliwości. Zaprośzeni goście wyrazili radość z faktu, że aplikacja radcowska w izbie warszawskiej nadal cieszy się dużą popularnością wśród absolwentów prawa.

Wykład inauguracyjny wygłosił podczas uroczystości dr hab. Rafał Stankiewicz, Wicedziekan Rady OIRP w Warszawie oraz Kierownik Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych, który w swoim wystąpieniu podkreślał, jak ważne jest przestrzeganie wartości związanych z wykonywaniem jednego z zawodów zaufania publicznego – zawodu radcy prawnego.

– Droga, którą dzisiaj zaczynacie, ma nie tylko wzbogacić i ukształtować waszą wiedzę prawniczą, ale – w pierwszym rzędzie – opowiedzieć o postawach i wartościach, jakimi powinien kierować się profesjonalny pełnomocnik prawny, któremu ludzie powierzają swoje sprawy, majątek,



Fot. Krzysztof Zalewski/OIRP w Warszawie

Nowych aplikantów powitał w samorządzie Dziekan Rady OIRP w Warszawie Włodzimierz Chróścik

tajemnice, swoją przyszłość – mówił aplikantom Wicedziekan. – Zawód radcy prawnego ma silnie zakotwiczone w Konstytucji RP gwarancje niezależności. Nasz zawód, jak wiemy, należy do kategorii zawodów zaufania publicznego. Nasza aktywność zawodowa odgrywa szczególną rolę, głównie z racji zapewnienia ochrony gwarantowanych przepisami ustawy zasadniczej praw podmiotowych jednostki.

W przemówieniu Rafał Stankiewicz przypomniał, że jako profesjonalni pełnomocnicy prawni radcowie prawni i aplikanci stają się elementem systemu wymiaru sprawiedliwości. – Wspieramy organy administracji publicznej w rozstrzygnięciu spraw administracyjnych oraz sądy



Fot. Krzysztof Zalewski/OIRP w Warszawie

Nowi aplikanci Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie

w rozsądzaniu sporów. Współuczestniczymy w procesie rozstrzygnięcia o realizacji interesu publicznego oraz zabezpieczeniu praw podmiotowych obywateli, przedsiębiorców i innych jednostek organizacyjnych. W nasz zawód – zawód zaufania publicznego – jest wpisana istotna odpowiedzialność. Państwo już od dzisiaj powinniście o tym pamiętać!

Wicedziekan podkreślał także, że zawód radcy prawnego powinien być – szczególnie dzisiaj – misją. – Mamy dbać o realizację bezpieczeństwa prawnego obywateli, przedsiębiorców i tych, którzy powierzają nam swoje



Fot. Krzysztof Zalewski/OIRP w Warszawie

Prezes KRRP Maciej Bobrowicz

sprawy, interesy, tajemnice. Ważnym elementem wypełniania naszej misji staje się ochrona tajemnicy zawodowej. Odgrywamy ważną rolę publiczną, mimo że nasza działalność nastawiona jest oczywiście również na osiągnięcie środków pieniężnych służących utrzymaniu nas i naszych rodzin. Od władzy ustawodawczej powinniśmy wymagać stanowienia przepisów, które poszerzą dostęp do wymiaru sprawiedliwości a nam, radcom prawnym, będą gwarantować niezależność w świadczeniu pomocy prawnej. Miejmy nadzieję, że przedstawiciele władzy ustawodawczej i wykonawczej nadal będą dostrzegać w nas partnera w dążeniu do realizacji zadań publicznych, w tym do zapewnienia bezpieczeństwa prawnego oraz realizacji praw i wolności obywatelskich. Przed nami, członkami korporacji zawodowej, trudne czasy. Cięży na nas jako uczestnikach systemu wymiaru sprawiedliwości szczególna odpowiedzialność za ochronę praw i wolności obywatelskich. Miejmy to na uwadze w każdych okolicznościach. Wypełnienie powyższych przesłańek pomoże nam zachować niezależność. Tylko wtedy obronimy sprawiedliwość i prawdę.

ROLA SAMORZĄDU

Dla pierwszoroczników droga do przystąpienia do egzaminu radcowskiego jest jeszcze długa. Na samym jej początku poważnie trzeba potraktować zasady związane z odbywaniem aplikacji i znać jej cele. Tylko wtedy można będzie wynieść z aplikacji jak najwięcej dla siebie i zostać dobrym radcą prawnym kierującym się przy wykonywaniu zawodu zasadami etyki radcy prawnego.

Zgodnie z ogólnymi regulacjami zawartymi w ustawie o radcach prawnych celem aplikacji radcowskiej jest

przygotowanie aplikanta do należytego i samodzielnego wykonywania zawodu radcy prawnego, w szczególności wykształcenie umiejętności z zakresu zastępstwa procesowego, sporządzania pism, umów i opinii prawnych oraz przyswojenie zasad wykonywania zawodu.

Natomiast celem szkolenia – o czym mówi już „Regulamin odbywania aplikacji” – jest w szczególności pogłębienie i aktualizacja wiedzy prawniczej, praktyczne zaznajomienie aplikantów z zasadami wykonywania zawodu radcy prawnego i czynnościami wchodzącymi w jego zakres oraz przygotowanie do prowadzenia samodzielnej praktyki zawodowej, zaznajamianie aplikanta z zasadami etyki zawodowej zobowiązującymi radcę prawnego do godnego wykonywania zawodu jako zawodu zaufania publicznego, a także należyte przygotowanie aplikantów do egzaminu zawodowego.

Od dnia złożenia ślubowania każdy aplikant staje się członkiem samorządu radców prawnych. Samorząd ma natomiast za zadanie zapewniać warunki do wykonywania zadań radców prawnych określonych w ustawie, reprezentować radców prawnych i aplikantów oraz chronić ich interesy zawodowe. Rolą samorządu jest również współdziałanie w kształtowaniu i stosowaniu prawa, przygotowywanie aplikantów do należytego wykonywania zawodu radcy prawnego oraz realizowanie zadań z zakresu doskonalenia zawodowego radców prawnych i nadzorowanie należytego wykonywania zawodu przez radców prawnych. W ramach nałożonych obowiązków samorząd radcowski stara się zapewnić aplikantom nie tylko kształcenie na najwyższym poziomie – dba także o to, aby każdy z nich znalazł w przyszłości swoje miejsce na trudnym rynku pracy prawnika. ■

EGZAMIN RADCOWSKI 2020 ZA PASEM

Kolejny egzamin radcowski odbędzie się w dniach 24-27 marca 2020 r. Przystąpią do niego prawnicy, którzy ukończyli aplikację radcowską, a także osoby, które mogą przystąpić do egzaminu bez odbywania aplikacji. Osoby, które ukończyły aplikację, mają czas do 3 marca 2020 r. na dopełnienie niezbędnych formalności umożliwiających przystąpienie do egzaminu.

Wielkimi krokami zbliża się kolejny egzamin radcowski. Zgodnie z ogłoszeniem Ministra Sprawiedliwości 24 marca 2020 r. od godz. 10.00 zdający będą rozwiązywać zadanie z zakresu prawa karnego. Na 25 marca 2020 r. na tę samą godzinę zostało zaplanowane zagadnienie z prawa cywilnego. 26 marca 2020 r. zdający będą musieli rozwiązać zadanie z prawa gospodarczego, a 27 marca 2020 r. młodzi prawnicy rozwiążą aż dwa kazusy – pierwszy z zakresu prawa administracyjnego i drugi z etyki. Egzamin radcowski zostanie przeprowadzony przez komisje egzaminacyjne mieszczące się w siedzibach rad okręgowych izb radców prawnych w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Opolu, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Toruniu, Wałbrzychu, Warszawie, we Wrocławiu i w Zielonej Górze.

Przystąpienie do egzaminu to także szereg formalności, o których nie można zapomnieć. Warto wiedzieć, że wniosek o dopuszczenie do egzaminu radcowskiego należy składać do 8 lutego 2020 r. – dotyczy to osób, o których mowa

w art. 25 ust. 2 ustawy o radcach prawnych, czyli mających możliwość przystąpienia do egzaminu zawodowego bez odbywania aplikacji – oraz do 3 marca 2020 r. – dotyczy to osób, które odbyły aplikację radcowską. Do wniosku należy dołączyć wskazane przez Ministra Sprawiedliwości dokumenty.

Wniosek o dopuszczenie do egzaminu radcowskiego aplikanci radcowscy składają do komisji egzaminacyjnej na obszarze właściwości rady okręgowej izby radców prawnych, w której odbyli aplikację radcowską. Osoby uprawnione do przystąpienia do egzaminu radcowskiego bez odbycia aplikacji składają wniosek do komisji egzaminacyjnej na obszarze właściwości rady okręgowej izby radców prawnych właściwej ze względu na ich miejsce zamieszkania, a w przypadku braku miejsca zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej do wybranej komisji egzaminacyjnej.

Opłata egzaminacyjna wynosi w tym roku 2080 zł. Opłatę należy uiścić na rachunek bankowy Ministerstwa Sprawiedliwości jako organizatora egzaminu. ■

Warto przypomnieć, że zgodnie z ustawą o radcach prawnych egzamin radcowski polega na sprawdzeniu przygotowania prawniczego osoby do niego przystępującej do samodzielnego i należytego wykonywania zawodu radcy prawnego. Egzamin przeprowadzony w ciągu czterech dni składa się z pięciu części. Pozytywny wynik z egzaminu radcowskiego otrzyma zdający, który z każdej części egzaminu otrzyma ocenę pozytywną.

- Pierwsza część egzaminu obejmuje rozwiązanie zadania z zakresu prawa karnego, polegającego na przygotowaniu aktu oskarżenia albo apelacji, a w przypadku uznania, że jest brak podstaw do ich wniesienia, na sporządzeniu opinii prawnej w oparciu o akta lub przedstawiony stan faktyczny opracowane na potrzeby egzaminu.
- Druga część to rozwiązanie zadania z zakresu prawa cywilnego lub rodzinnego, polegającego na przygotowaniu pozwu lub wniosku albo apelacji, a w przypadku uznania, że jest brak

podstaw do ich wniesienia, na sporządzeniu opinii prawnej.

- Trzecia część wiąże się z rozwiązaniem zadania z zakresu prawa gospodarczego, polegającego na przygotowaniu umowy albo sporządzeniu pozwu, wniosku lub apelacji, a w przypadku uznania, że jest brak podstaw do ich wniesienia, na sporządzeniu opinii prawnej.
- Czwarta część egzaminu radcowskiego obejmuje rozwiązanie zadania z zakresu prawa administracyjnego, polegającego na przygotowaniu skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego lub skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego, a w przypadku uznania, że jest brak podstaw do ich wniesienia, na sporządzeniu opinii prawnej.
- Piąta część egzaminu radcowskiego to rozwiązanie zadania z zakresu zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki polegającego na przygotowaniu opinii prawnej.

Piotr Olszewski